

**DZIAŁALNOŚĆ POLONII
W AUSTRII
NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU**

TOM 4

pod redakcją Ewy Cwanek-Florek



Biblioteka Austriacka w Rzeszowie

Rzeszów 2026

**DZIAŁALNOŚĆ POLONII
W AUSTRII
NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU**

TOM 4

pod redakcją Ewy Cwanek-Florek



Biblioteka Austriacka w Rzeszowie

Rzeszów 2026

Opracowanie redakcyjne, korekta, projekt okładki

dr Ewa Cwanek-Florek

wydanie I

© Copyright by

Biblioteka Austriacka w Rzeszowie

Rzeszów 2026

ISBN 978-83-979705-5-7

Publikacja została wydana dzięki pomocy finansowej

Austriackiego Forum Kultury

austriackie | forum | kultury^{waw}

Redakcja nie odpowiada za treść artykułów - poglądy w nich zawarte
są wyrazem stanowiska autorów

Wydawca: Biblioteka Austriacka w Rzeszowie, ul. S. Pigonia 8, 35-
959 Rzeszów

kontakt: ecwanek@ur.edu.pl / florekea@wp.pl, tel. +48 668 604 447

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Słowo wstępne	str. 5
Phm. Magdalena Deneka - Harcerstwo, służba i polskość na emigracji	str. 7
Dr. Mag. Ewa Ernst-Dziedzic - 10 lat działalności stowarzyszenia „Kongres Polonischer Frauen in Österreich”	str. 12
mgr Sławomir Iwanowski - Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii	str. 16
MMag. Lic. Anna Beata Kaniecka - Działalność Szkoły Polskiej w Salzburgu (SPS), Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu (Polnischer Kulturverein Salzburg, PKVS), Vogelradio oraz NeuroCafé Austria	str. 20
dr Natalie Kosch - „Dwujęzyczny Wiedeń” / „Bilinguales Wien”- od badań nad językiem odziedziczonym do społeczno-edukacyjnej platformy dla Polonii w Austrii	str. 28
mgr Marek Kudlicki - „Camerata Polonia” - orkiestra kameralna złożona wyłącznie z polskich muzyków mieszkających w Austrii	str. 38
Mag. Joanna Łukaszuk-Ritter - Między kulturą a historią - osobiste spojrzenie na relacje polsko-austriackie	str. 40
inż. Piotr H. Radowski - Polsko-Austriacki Klub "Sierpień '80"	str. 54
Marcin Różycki - kronika działalności społecznej	str. 64

Witold Różycki - ambasador polskiej gastronomii i kultury w Austrii	str. 67
mgr Elżbieta Sajka-Bachler - Elżbieta Sajka-Bachler i jej działalność w Austrii od 1995 r. do dzisiaj	str. 71
mgr Adam Turczyński - O „Kabarecie E”	str. 76
Benjamin Paliwoda, M.A. - ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń	str. 85
Andrzej Kempa - „Uskrzydleni pamięcią”. Jan III Sobieski i odsiecz wiedeńska w mojej działalności polonijnej	str. 87
Informacje o autorach	str. 139

Słowo wstępne

Z ogromną satysfakcją przekazuję Czytelnikom czwarty już tom serii wydawniczej poświęconej dokumentowaniu działalności Polonii w Austrii na przełomie XX i XXI wieku. W poszczególnych tomach wchodzących w skład cyklu oddają głos znaczącym przedstawicielom austriackiego środowiska polonijnego, którzy dzielą się doświadczeniami związanymi ze swoją wieloletnią działalnością. Wszystkie relacje łączy ten sam wspólny mianownik - kultywowanie polskości poza granicami kraju, wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej wśród Polaków mieszkających w Austrii, a także promowanie Polski w tym naddunajskim państwie.

Zgromadzone w publikacji artykuły, pochodzące zarówno od organizacji i stowarzyszeń, jak również od osób prywatnych, mają szczególną wartość: są to bezpośrednie relacje uczestników opisywanych wydarzeń, co umożliwia pełne, bardzo szczegółowe poznanie różnorodnych form aktywności Polonii austriackiej.

Powstanie niniejszej serii jest rezultatem mojej blisko dwudziestoletniej współpracy z polskim środowiskiem w Wiedniu. Projekt ten nie mógłby zostać zrealizowany bez życzliwości, wsparcia i zachęty ze strony wielu przyjaciół związanych z wiedeńską Polonią. Szczególne podziękowania kieruję po raz kolejny do pani Zofii Beklen, której rozległa wiedza i znakomita orientacja w strukturach polonijnych Austrii pozwalają na stałe poszerzanie grona osób zapraszanych do współpracy przy tworzeniu kolejnych tomów.

Niniejsza publikacja nie powstałaby oczywiście bez ogromnego wkładu pracy autorów poszczególnych artykułów: osób, które zechciały podzielić się historią zaangażowania w - niejednokrotnie - swoje dzieła życia, którym poświęcają czas i energię przez całe dziesięciolecia. Celem publikacji jest zachowanie pamięci o inicjatywach służących polskiej społeczności w Austrii, które zaistniały dzięki wytrwałości oraz wieloletniej pracy autorów artykułów zawartych w tomach 1-4 niniejszej serii.

Wydanie publikacji zostało wsparte finansowo przez Austriackie Forum Kultury w Warszawie.

Tekst został przygotowany w języku polskim, ponieważ jest to język polskiej diaspory mieszkającej poza ojczyzną, będący zarazem ważnym elementem podtrzymywania więzi z polskim dziedzictwem kulturowym.

Z wielką radością przekazuję głos osobom, których codzienna działalność i zaangażowanie przyczyniają się do zachowania polskiej tożsamości narodowej wśród Polaków mieszkających w Austrii oraz do rozwijania dobrych, wzajemnych relacji pomiędzy Polską a Austrią na różnorodnych płaszczyznach..

Ewa Cwanek-Florek, Biblioteka Austriacka w Rzeszowie,
Uniwersytet Rzeszowski

Phm. Magdalena Deneka - zastępczyni szczepowej szczepu „Gniazdo” oraz szefowa sztabu WOŚP w Wiedniu

Harcerstwo, służba i polskość na emigracji

Urodziłam się 16 czerwca 1986 r. w Tychach. To właśnie tam stawiałam swoje pierwsze kroki w harcerstwie. Wtedy nie przypuszczałam jeszcze, że po wielu latach i setki kilometrów od rodzinnego miasta harcerstwo ponownie stanie się tak ważną częścią mojego życia.

Do Austrii przyjechałam w 2006 r. Początkowo mieszkalam w niewielkim, podalpejskim miasteczku Gloggnitz. Życie potoczyło się różnie. Po rozwodzie w 2015 r. przeprowadziłam się wraz z dwójką małych dzieci do Wiednia. Jak wielu rodziców na emigracji zastanawiałam się wtedy, jak sprawić, by moje dzieci nie utraciły więzi z Polską. Chciałam, aby znały język swoich dziadków, rozumiały polskie tradycje i wiedziały, skąd pochodzą.

Przełom nastąpił w 2020 r. Koleżanka powiedziała mi, że w Wiedniu działa polskie harcerstwo. Bez wahania postanowiłam zaprowadzić tam swoje dzieci. Pamiętałam własne harcerskie lata i wiedziałam, jak wiele dobrego mi dało. Chciałam, aby również one mogły tego doświadczyć.

Już podczas pierwszej zbiórki wróciły wspomnienia. Zapach mundurów, harcerskie piosenki, atmosfera wspólnoty i służby. Poczułam, że wróciłam do miejsca, które kiedyś było bardzo ważne w moim życiu. Niedługo później sama ponownie wstąpiłam do Związku Harcerstwa Polskiego, z tym, że tym razem działającego poza granicami kraju. Nie przypuszczałam wtedy, że będzie to początek jednej z najpiękniejszych przygód mojego życia.

W 2021 r. założyłam pierwszą w Wiedniu gromadę zuchową. Bardzo szybko okazało się, że zainteresowanie jest tak duże, że po roku

podzieliliśmy ją na dwie jednostki - dziewczęcą i chłopięcą. Od tamtej pory prowadzę gromadę zuchową „Promienne Orzełki”.

Praca z najmłodszymi dziećmi daje ogromną satysfakcję. To właśnie wtedy kształtują się pierwsze postawy, przyjaźnie i wartości. Dzieci wychowujące się poza granicami Polski często żyją pomiędzy dwoma światami. Z jednej strony są Austriakami, bo tutaj chodzą do szkoły, mają kolegów i codzienne życie. Z drugiej strony są Polakami, bo taki język słyszą w domu, poznają polskie tradycje i historię. Harcerstwo pomaga im połączyć te dwa światy i pokazuje, że nie muszą z żadnego z nich rezygnować.

Szczególną radość sprawia mi obserwowanie, jak dzieci dorastają i same zaczynają przejmować odpowiedzialność za innych. Dzisiaj wielu młodych ludzi, których poznałam kilka lat temu jako dzieci, angażuje się w działalność instruktorską i społeczną. Moją córką Nicole również wybrała harcerską drogę. Wkrótce zdobędzie swój pierwszy stopień instruktorski i przejmie prowadzenie drużyny harcerskiej. Także mój syn Karol od lat aktywnie działa w harcerstwie. Dla mnie jest to najlepszy dowód na to, że wartości, które staramy się przekazywać, trafiają na podatny grunt.

We wrześniu 2026 r. planuję przekazać prowadzenie gromady swojej obecnej przybocznej, drużynie Isabelli Giera. To dla mnie ważny moment. Każda instruktorka marzy o tym, by wychować następców, którzy będą kontynuować rozpoczęte dzieło. Sama przygotowuję się obecnie do objęcia funkcji szczepowej. To kolejny etap służby, ale także kolejne wyzwanie.

Szczep „Gniazdo”, działający w Wiedniu od września 2017 r., jest dziś jedynym polskim środowiskiem harcerskim w Austrii. Obecnie liczy około 110 członków. Tworzą go: gromadka skrzatowa, dwie gromady zuchowe, dwie drużyny harcerskie i dwie drużyny wędrownicze. Patrząc na rozwój naszego środowiska, trudno uwierzyć, jak wiele udało się osiągnąć w ciągu zaledwie kilku lat.

Przed nami wyjątkowy moment - dziesięciolecie istnienia szczepu. Naszym wielkim marzeniem jest zdobycie własnego sztandaru. Dla osób spoza harcerstwa może to być tylko pięknie wykonany symbol. Dla nas sztandar oznacza jednak znacznie więcej. Jest świadectwem historii, tradycji i wspólnoty. To symbol, który jednoczy pokolenia. Koszt jego wykonania jest bardzo wysoki, dlatego wszystkie jednostki szczepu angażują się w różne akcje zarobkowe, aby wspólnie osiągnąć ten cel.

Jednym z wydarzeń, które szczególnie zapadło mi w pamięć, był koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Przygotowała go nasza sekcja muzyczna złożona z wędrowniczek i wędrowników grających między innymi na skrzypcach, gitarach, pianinie i akordeonie. W śpiew zaangażowali się wszyscy - od najmłodszych skrzatów i zuchów po drużyny i druhow. Wybrzmiewały pieśni patriotyczne, żołnierskie i powstańcze. Było w tym wydarzeniu coś wyjątkowego. Dzieci i młodzież urodzone często już poza Polską śpiewały o historii swojej Ojczyzny z ogromnym przejęciem. Chcemy, aby ten koncert na stałe wpisał się w tradycję naszego szczepu.

Od 2022 r. pełnię również funkcję szefowej sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Wiedniu. Moim pierwszym finałem był jubileuszowy trzydziesty Finał WOŚP. Nie było łatwo. Nadal odczuwalne były skutki pandemii, wiele działań wymagało dodatkowych przygotowań i dostosowania do obowiązujących ograniczeń. Mimo to udało nam się zagrać pięknie i pokazać, że Polonia potrafi się jednoczyć wokół ważnych celów.

Od tego czasu sztab rozwija się z roku na rok. Coraz więcej osób chce pomagać. Szczególnie dumna jestem z naszych wędrowniczek i wędrowników, którzy angażują się w organizację finałów. Dla młodych ludzi jest to nie tylko okazja do wolontariatu, ale także lekcja odpowiedzialności, współpracy i służby drugiemu człowiekowi.

Działalność polonijna to jednak nie tylko harcerstwo i WOŚP. Wspólnie z polonijnymi organizacjami i przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu współorganizujemy Polonijny Dzień Dziecka w ogrodach ambasady. To wydarzenie, które każdego roku gromadzi wiele polskich rodzin i pokazuje, że - mimo mieszkania poza granicami kraju - można tworzyć silną i zintegrowaną wspólnotę.

Bierzemy również udział w corocznych dożynkach na Kahlenbergu, połączonych z obchodami rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Dla Polaków mieszkających w Austrii jest to ważne przypomnienie wspólnej historii naszych narodów oraz wkładu Polski w dzieje Europy.

Szczególne miejsce w kalendarzu zajmują także uroczystości upamiętniające wyzwolenie obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Był to jeden z najcięższych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych funkcjonujących na terenie Austrii. Trafiali tam między innymi polscy przedstawiciele inteligencji, duchowieństwa, żołnierze i działacze społeczni. Wielu z nich nie przeżyło niewolniczej pracy, głodu i terroru. Uważam, że naszym obowiązkiem jest przekazywanie młodemu pokoleniu pamięci o tych wydarzeniach. Dlatego co roku uczestniczymy w uroczystościach rocznicowych, oddając hołd ofiarom i ucząc młodzież szacunku do historii.

Gdy patrzę dziś na swoją drogę, widzę przede wszystkim ludzi. Dzieci, które wyrosły na odpowiedzialnych młodych ludzi. Rodziców, którzy zaufali nam, powierzając nam wychowanie swoich dzieci. Instruktorzy i wolontariusze, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas dla innych.

Za swoje największe osiągnięcie nie uważam pełnionych funkcji ani zorganizowanych wydarzeń. Największą satysfakcję daje mi świadomość, że udało się zaszcześcić w młodych ludziach miłość do Polski, języka polskiego, naszych tradycji i wartości. Wielu z nich

chce dziś rozwijać się dalej, podejmować służbę i przekazywać te wartości kolejnym pokoleniom.

To właśnie jest dla mnie istotą działalności polonijnej. Nie tylko pielęgnowanie pamięci o Ojczyźnie, ale budowanie żywej wspólnoty, która będzie trwała także poza granicami Polski. Jeśli choć część młodych ludzi, z którymi miałam okazję pracować, przekaże kiedyś swoim dzieciom to, czego nauczyli się w harcerstwie, będę miała poczucie, że moja służba miała sens.

Dr. Mag. Ewa Ernst-Dziedzic - politolog, autorka, aktywistka, ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej, była członkini Rady Narodowej i Senatu w Austrii

10 lat działalności stowarzyszenia

„Kongres Polonischer Frauen in Österreich”

Od 2016 r. stowarzyszenie „Kongres Polonischer Frauen in Österreich” aktywnie działa na rzecz integracji, wsparcia i empowementu Polek mieszkających w Austrii. Przez ostatnie dziesięć lat nasza organizacja stała się nie tylko platformą wymiany doświadczeń, ale także głosem polskiej społeczności w Austrii, promując równouprawnienie, edukację i aktywność społeczną. To czas, w którym wspólnie osiągnęliśmy wiele, a nasze działania przyczyniły się do poprawy jakości życia Polek i ich rodzin w nowym kraju.

Dlaczego 10 lat temu powstał „Kongres Polonischer Frauen in Österreich”? Osobista motywacja

Dziesięć lat temu, jako kobieta z polskimi korzeniami, mieszkająca i działająca w Austrii, zauważyłam, że polskie kobiety w Austrii często borykają się z podobnymi wyzwaniami: barierami językowymi, trudnościami w integracji, brakiem dostępu do informacji o prawach i możliwościach, a także poczuciem izolacji. Założenie „Kongresu Polonischer Frauen in Österreich” było odpowiedzią na te potrzeby. Chciałam stworzyć przestrzeń, w której polskie kobiety mogłyby znaleźć wsparcie, wymieniać się doświadczeniami i wspólnie działać na rzecz swoich praw i interesów. Wierzę, że każdy człowiek ma prawo do godnego życia, równego traktowania i możliwości rozwoju. Dlatego też, zakładając stowarzyszenie, chciałam nie tylko pomagać innym, ale także inspirować do aktywności społecznej. Nasze działania pokazują, że wspólnie możemy więcej - zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym.

Społeczne zaangażowanie to wartość - polityczne zaangażowanie zawsze było dla mnie ważne. Już jako młoda osoba angażowałam się w projekty na rzecz równouprawnienia, edukacji i integracji. Wierzę, że każdy człowiek ma prawo do godnego życia, równego traktowania i możliwości rozwoju. Dlatego też, zakładając stowarzyszenie, chciałam nie tylko pomagać innym, ale także inspirować do aktywności społecznej. Nasze działania pokazują, że wspólnie możemy więcej - zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym.

Najważniejsze osiągnięcia stowarzyszenia w ostatnich 10 latach

1. Integracja i wsparcie dla Polek w Austrii

Od początku naszej działalności skupiałyśmy się na integracji Polek w Austrii. Organizowałyśmy warsztaty językowe, spotkania informacyjne dotyczące praw i obowiązków w Austrii, a także wydarzenia kulturalne, które pomagały w budowaniu wspólnoty. Dzięki temu wiele kobiet zyskało pewność siebie, poprawiło znajomość języka niemieckiego i poczuło się bardziej związane z nowym środowiskiem.

2. Działania na rzecz równouprawnienia

„Kongres Polonischer Frauen in Österreich” aktywnie uczestniczy w dyskusjach na temat równouprawnienia płci, zarówno w Polsce, jak i w Austrii. Organizowałyśmy konferencje, debaty i kampanie społeczne, które miały na celu zwrócenie uwagi na problemy, z jakimi borykają się kobiety - zarówno te mieszkające za granicą, jak i w Polsce. Współpracowałyśmy z innymi organizacjami feministycznymi, aby wspólnie walczyć o prawa kobiet.

3. Wsparcie dla rodzin i dzieci

Wiemy, jak ważne jest wsparcie dla całych rodzin, dlatego wiele naszych projektów skierowanych było również do dzieci i młodzieży. Organizowałyśmy zajęcia edukacyjne, warsztaty artystyczne i

spotkania integracyjne dla dzieci, aby pomóc im w adaptacji w nowym kraju. Dzięki temu rodzice mogli czuć się pewniej, wiedząc, że ich dzieci również otrzymują wsparcie.

4. Współpraca z instytucjami i organizacjami

Przez ostatnie 10 lat nawiązałyśmy współpracę z wieloma instytucjami, zarówno w Austrii, jak i w Polsce. Współpracowałyśmy z ambasadami, organizacjami pozarządowymi, szkołami i uniwersytetami, aby wspólnie realizować projekty na rzecz społeczności polonijnej. Dzięki temu nasze działania miały większy zasięg i realny wpływ na życie wielu osób.

5. Kampanie społeczne i edukacyjne

Jednym z naszych priorytetów była edukacja i podnoszenie świadomości społecznej. Organizowałyśmy kampanie na temat zdrowia psychicznego, przeciwdziałania przemocy domowej, a także praw kobiet. Dzięki temu wiele kobiet zyskało wiedzę na temat swoich praw i możliwości, co przyczyniło się do poprawy ich sytuacji życiowej.

Wyzwania i plany na przyszłość

Przez ostatnie 10 lat napotkałyśmy wiele wyzwań - od barier administracyjnych po trudności w pozyskiwaniu funduszy na projekty. Jednak dzięki determinacji i wsparciu naszych członkiń udało nam się je pokonać. W przyszłości chcemy kontynuować nasze działania, rozwijając nowe projekty, które będą odpowiadać na zmieniające się potrzeby społeczności polonijnej w Austrii.

Plany na kolejne lata:

- rozwijanie programów mentoringowych dla młodych Polek w Austrii,
- wzmacnianie współpracy z organizacjami międzynarodowymi,

- organizowanie większej liczby wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych,
- działania na rzecz poprawy sytuacji kobiet na rynku pracy w Austrii.

Podsumowanie

Ostatnie 10 lat działalności „Kongresu Polonischer Frauen in Österreich” to czas intensywnej pracy, zaangażowania i wielu sukcesów. Dzięki wspólnym wysiłkom udało nam się stworzyć silną wspólnotę, która wspiera się nawzajem i działa na rzecz poprawy jakości życia Polek w Austrii. Jestem dumna, że mogłam być częścią tej podróży i mam nadzieję, że kolejne lata przyniosą jeszcze więcej osiągnięć.

mgr Sławomir Iwanowski - redaktor naczelny Pisma Polonii Austriackiej „Polonika”

Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii

Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii powstał w 2012 r. jako odpowiedź na potrzeby starzejącej się polskiej emigracji. Z niewielkiej inicjatywy wyrósł trwały element życia Polonii austriackiej - miejsce edukacji, integracji i budowania więzi międzyludzkich. Po kilkunastu latach działalności warto przypomnieć okoliczności jego powstania oraz zastanowić się nad jego rolą w życiu polskiej społeczności w Austrii.

Potrzeba, którą należało dostrzec

Polska emigracja w Austrii zmieniała się wraz z upływem czasu. Pokolenie osób, które przyjechały tu przed wielu laty w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia, zaczęło osiągać wiek emerytalny. Zakończenie aktywności zawodowej oznaczało dla wielu z nich nie tylko zmianę codziennych obowiązków, ale również ograniczenie kontaktów społecznych.

Na emigracji sytuacja ta jest szczególnie odczuwalna. Więzi rodzinne często są słabsze niż w kraju, część bliskich mieszka w Polsce lub w innych państwach, a bariera językowa utrudnia pełne uczestnictwo w życiu społecznym kraju zamieszkania. W takich warunkach szczególnego znaczenia nabierają miejsca, które umożliwiają spotkania z rodakami, rozwijanie zainteresowań oraz podtrzymywanie aktywności intelektualnej i społecznej.

Od 1995 r. jestem redaktorem naczelnym pisma Polonii austriackiej „Polonika”. Wieloletnia obserwacja życia polskiej społeczności w Austrii pozwalała mi dostrzegać zachodzące w niej zmiany. Jednocześnie z zainteresowaniem śledziłem dynamiczny rozwój Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce. Coraz częściej zadawałem sobie pytanie: skoro ta forma aktywności tak dobrze sprawdza się w

kraju, dlaczego nie miałyby służyć również Polakom mieszkającym w Austrii?

Początek

W 2012 r. zamieściłem w „Polonice” informację zapraszającą osoby zainteresowane utworzeniem Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Austrii na spotkanie organizacyjne. Nie wiedziałem, jak duże będzie zainteresowanie. Zakładałem, że jeśli przyjdzie około dwudziestu osób, będzie można rozpocząć działalność.

Spotkanie odbyło się w Polskiej Akademii Nauk - Stacji Naukowej w Wiedniu. Ku mojemu zaskoczeniu przyszło ponad sto osób. Sala okazała się zbyt mała, aby pomieścić wszystkich zainteresowanych. Już wtedy stało się jasne, że potrzeba stworzenia takiej instytucji rzeczywiście istniała.

Podczas spotkania przedstawiłem historię ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku, jego cele oraz zasady funkcjonowania. Tak rozpoczęła się działalność Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Austrii.

Budowanie od podstaw

Powstanie UTW wymagało stworzenia zasad jego funkcjonowania. Opracowany został regulamin, określający cele, organizację roku akademickiego, prawa i obowiązki słuchaczy oraz zasady działania sekcji zainteresowań i Rady Programowej.

Od początku zależało mi na tym, aby UTW nie ograniczał się wyłącznie do organizowania wykładów. Edukacja miała być ważnym elementem działalności, ale równie istotne było stworzenie okazji do spotkań, rozmów i wzajemnego poznawania się.

Program obejmuje wykłady z różnych dziedzin - medycyny i profilaktyki zdrowia, nauk humanistycznych, prawa, historii, kultury, sztuki czy zagadnień społecznych. Wykłady prowadzą zapraszani

specjaliści, którzy od początku angażują się w działalność Uniwersytetu społecznie, nie pobierając wynagrodzenia za swoje wystąpienia. Dzięki temu składki uczestników przeznaczane są na pokrycie kosztów organizacyjnych, czyli wynajęcia sali oraz przygotowanie poczęstunku po wykładach. Ta integracyjna część spotkań nigdy nie była jedynie dodatkiem do programu. Właśnie podczas wspólnych rozmów rodziły się znajomości, które z czasem przeradzały się w przyjaźnie. Dla wielu uczestników stały się one równie ważne jak sama możliwość uczestniczenia w wykładach.

Wspólnota aktywnych ludzi

Z czasem wokół wykładów zaczęły powstawać grupy zainteresowań organizowane przez samych słuchaczy. Działalność rozpoczęły między innymi sekcje: literacka, dyskusyjna, malarska, sportowa, turystyczna, komputerowa, medycyny naturalnej i towarzyska.

Od początku zależało nam na tym, aby słuchacze nie byli jedynie odbiorcami przygotowanego programu, lecz współtworzyli życie Uniwersytetu. Wielu z nich prowadziło zajęcia, organizowało spotkania, wycieczki czy inicjatywy integracyjne. Dzięki temu UTW stał się środowiskiem ludzi aktywnych, którzy chcieli dzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem i pasjami.

Kontakty i współpraca

Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii od początku utrzymywał bliskie kontakty z Uniwersytetami Trzeciego Wieku działającymi w Polsce oraz ich federacjami.

Słuchacze uczestniczyli między innymi w Ogólnopolskich Zimowych Senioriadach, Olimpiadach Sportowych Seniorów, Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych, Forum III Wieku w Krynicy oraz konferencjach naukowych i spotkaniach integracyjnych organizowanych przez polskie środowiska UTW. W ramach programu Erasmus+ gościliśmy również przedstawicieli UTW z Polski.

Jednym z najbardziej pamiętnych wydarzeń było spotkanie słuchaczy naszego Uniwersytetu z prezydentem Republiki Austrii Heinzem Fischerem w 2013 r. Spotkanie stworzyło okazję do zaprezentowania idei Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Austrii. Prezydent z zainteresowaniem odniósł się do naszej inicjatywy i życzył słuchaczom satysfakcji z dalszego zdobywania wiedzy.

Więcej niż Uniwersytet

Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii działa nieprzerwanie od 2012 r. Przez ten czas zorganizowano liczne wykłady, spotkania, wyjazdy, zajęcia sekcyjne i przedsięwzięcia integracyjne. Uniwersytet stał się trwałym elementem życia polskiej społeczności w Austrii i miejscem, z którym identyfikuje się wielu seniorów.

Patrząc z perspektywy kilkunastu lat, jestem przekonany, że największą wartością tej inicjatywy nie okazały się nawet wykłady, choć ich poziom merytoryczny zawsze był dla nas bardzo ważny. Największym osiągnięciem było stworzenie wspólnoty ludzi, którzy chcą być aktywni, rozwijać swoje zainteresowania i spotykać się z innymi.

Wielu uczestników poznało tutaj osoby, z którymi utrzymują kontakty również poza Uniwersytetem. Powstały serdeczne znajomości, a nawet przyjaźnie. Dla części słuchaczy właśnie te relacje stały się najcenniejszym efektem uczestnictwa w zajęciach.

Kiedy w 2012 r. organizowałem pierwsze spotkanie, nie przypuszczałem, że Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku stanie się trwałym elementem życia Polonii austriackiej. Dziś widzę, że była to inicjatywa, która przyniosła trwałe rezultaty. W świecie, w którym coraz częściej mówi się o samotności osób starszych, udało się stworzyć miejsce, gdzie wiedza łączy się z życzliwością, a edukacja staje się początkiem wspólnoty. I właśnie to uważam za największy sukces Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Austrii.

MMag. Lic. Anna Beata Kaniecka - prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu (Polnischer Kulturverein Salzburg}, dyrektor Szkoły Polskiej w Salzburgu

**Działalność Szkoły Polskiej w Salzburgu (SPS),
Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu
(Polnischer Kulturverein Salzburg, PKVS), Vogelradio
oraz NeuroCafé Austria**

1. Szkoła Polska w Salzburgu (SPS)

1.1. Powstanie i rozwój Szkoły Polskiej w Salzburgu

Szkoła Polska Salzburg (SPS) została założona w 2018 r. z inicjatywy Anny Beaty Kanieckiej. Impulsem do jej powstania była potrzeba zapewnienia córce Antonii Sophii możliwości nauki języka polskiego oraz kontaktu z innymi polskimi dziećmi mieszkającymi w Salzburgu. W tamtym czasie brakowało miejsca, które łączyłoby funkcję edukacyjną z integracyjną i dawało dzieciom możliwość rozwijania swojej tożsamości językowej i kulturowej. Do dziś (2026) jesteśmy jedyną placówką w Salzburgerland, trzecią szkołą po Wiedniu i skupiamy obecnie 28 uczniów oraz 3 nauczycieli. Nasze grupy to grupa żłobkowa - BEBE, szkolna - B, młodzieżowe - C1, C2. Czyli w sumie 4 grupy. Utrzymujemy się z dotacji i wpłat rodziców. Jednak, aby szkoła funkcjonowała, potrzebne są prywatne pieniądze. Dlatego też od ośmiu lat jestem jej „stałym” sponsorem. W 2023 r. wpłaciłam dużą sumę, aby szkoła mogła być dalej prowadzona. Jak będą wyglądać kolejne lata - zobaczymy.

Początki działalności szkoły były skromne - niewielka grupa dzieci, zajęcia prowadzone w dobrych już warunkach i ogromne zaangażowanie rodziców. Jednak już od pierwszych miesięcy widoczna była potrzeba istnienia takiej instytucji. Zainteresowanie

rosło, a szkoła zaczęła stopniowo się rozwijać, zarówno pod względem liczby uczniów, jak i zakresu oferowanych działań. Az do momentu przyścia pandemii. Tu zaczęły się spotkania online, które pozwoliły nam przetrwać. Po pandemii odbudowujemy się do dzisiaj. W szkole pracowało już w sumie dziesięciu nauczycieli, w chwili obecnej mamy trzech. I ta liczba jest optymalna na obecne potrzeby. Od 2019 r. jest ze mną w szkole wspaiała pani Anna Talik, która jest również pedagogiem szkolnym oraz sekretarzem Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu (PKVS), co bardzo ułatwia mi pracę. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Salzburgu (PKVS) prowadzi naszą szkołę.

W SPS uczymy: języka polskiego, historii i geografii Polski, JPJO, muzyki i plastyki - czyli NeuroGrafiki. Jest to jedyna szkoła w Austrii, w której uczymy tej metody od najmłodszych już lat. Wystawiamy również międzynarodowe certyfikaty po certyfikowanych kursach.

Dziś SPS stanowi ważny punkt na mapie życia polonijnego w Salzburgu. Szkoła pełni nie tylko funkcję edukacyjną, ale również społeczną i integracyjną. Stała się przestrzenią spotkań rodzin, wymiany doświadczeń oraz budowania wspólnoty.

1.2. Działalność edukacyjna i wychowawcza Szkoły Polskiej im. I.J. Paderewskiego w Salzburgu

Podstawowym celem szkoły jest nauczanie języka polskiego jako języka ojczystego. Zajęcia dostosowane są do wieku oraz poziomu znajomości języka uczniów. Program obejmuje naukę czytania i pisanie, rozwijanie kompetencji komunikacyjnych oraz wprowadzanie elementów literatury, historii i geografii Polski. Szczególny nacisk kładzie się na: rozwój kompetencji językowych, budowanie tożsamości kulturowej, wzmacnianie więzi z krajem oraz rozwój umiejętności społecznych. Zajęcia prowadzone są w sposób nowoczesny i angażujący - z wykorzystaniem elementów zabawy, pracy projektowej oraz metod aktywizujących. Dzięki temu dzieci

uczą się w sposób naturalny i przyjazny. Nauka jest u nas wielką zabawą.

Ważnym elementem działalności szkoły są również wydarzenia okolicznościowe, takie jak: obchody świąt narodowych, spotkania świąteczne (Boże Narodzenie, Wielkanoc), przedstawienia i występy dzieci oraz warsztaty tematyczne. Wydarzenia te mają duże znaczenie wychowawcze i integracyjne - angażują całe rodziny i wzmacniają więzi w naszej polsko-austriackiej i polsko-niemieckiej społeczności.

1.3. Rola Szkoły Polskiej w Salzburgu jako centrum integracji Polonii

Szkoła Polska w Salzburgu pełni funkcję centrum życia społecznego Polonii. Dla wielu rodzin jest to jedyne miejsce, gdzie mogą spotkać innych Polaków, porozmawiać w ojczystym języku i poczuć się częścią naszej polskiej wspólnoty. Można tu też napić się pysznej kawy i zjeść np. polski sernik, czy też spróbować polskich pierogów. Uczniowie sami pieką i gotują potrawy świąteczne.

Działalność szkoły sprzyja: integracji środowiska polonijnego, wymianie doświadczeń migracyjnych, budowaniu relacji między rodzinami, wsparciu w adaptacji do życia za granicą oraz przeciwdziałaniu izolacji. SPS stała się przestrzenią bezpieczną i otwartą, w której dzieci i dorośli mogą rozwijać swoje kompetencje językowe, społeczne i kulturowe.

1.4. Udział w programie „Słownik polsko@polski” z prof. Janem Miodkiem

Istotnym elementem działalności Szkoły Polskiej w Salzburgu oraz całej społeczności polonijnej jest aktywny udział w programie „Słownik polsko@polski”, prowadzonym przez Jana Miodka. Program ten, emitowany przez TVP Polonia, skierowany jest do Polonii na całym świecie i koncentruje się na popularyzacji języka polskiego, poprawności językowej oraz budowaniu więzi z kulturą i

tradycją. Szkoła Polska Salzburg uczestniczy w programie regularnie od ponad pięciu lat, co stanowi ważny element jej działalności edukacyjnej i promocyjnej. Udział w programie polega na przygotowywaniu materiałów, nagrań oraz aktywnym włączaniu się w tematykę odcinków, często z udziałem uczniów i społeczności szkolnej. Dla uczniów jest to wyjątkowa okazja do: kontaktu z żywym, poprawnym językiem polskim, poznania ciekawostek językowych i kulturowych, rozwijania świadomości językowej i uczestnictwa w projekcie o międzynarodowym zasięgu. Dla szkoły i całej społeczności udział w programie ma również wymiar prestiżowy - pozwala zaprezentować działalność Polonii w Salzburgu szerszemu gronu odbiorców oraz podkreślić znaczenie edukacji polonijnej za granicą.

Program „Słownik polsko@polski” stanowi ważne uzupełnienie codziennej pracy dydaktycznej, inspirując zarówno uczniów, jak i nauczycieli do pogłębiania wiedzy o języku polskim oraz jego roli w budowaniu tożsamości kulturowej.

2. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Salzburgu (Polnischer Kulturverein Salzburg, PKVS)

Istotnym filarem działalności naszej szkoły jest Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Salzburgu (PKVS), które wspiera działania edukacyjne i organizuje wydarzenia kulturalne.

2.1. Cele działalności Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu

Działalność Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu koncentruje się na: promocji kultury polskiej, organizacji wydarzeń artystycznych i edukacyjnych (koncerty, prelekcje, wystawy), integracji społeczności polonijnej i współpracy z instytucjami polskimi i austriackimi.

Dzięki działalności Stowarzyszenia możliwe jest realizowanie projektów, które wykraczają poza działalność szkolną - takich jak: koncerty, spotkania autorskie, wystawy, warsztaty czy wydarzenia tematyczne. Stowarzyszenie odgrywa również ważną rolę w reprezentowaniu Polonii oraz budowaniu jej pozytywnego wizerunku w środowisku lokalnym. Do tej pory zorganizowanych zostało już ponad 10 koncertów, 10 prelekcji z szefami firm polskich w Austrii i Niemczech, 11 spotkań autorskich (w tym 10 online), dwie wystawy prac neurograficznych i fotografii, 20 warsztatów, 10 sesji jogi, święto Janki oraz kilka spotkań andrzejkowych.

2.2. Spotkania integracyjne organizowane przez Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu

Ważnym elementem działalności Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu są cykliczne spotkania integracyjne, organizowane nieprzerwanie od ośmiu lat. Inicjatywy te mają na celu budowanie więzi w środowisku polonijnym, wzmacnianie poczucia wspólnoty oraz tworzenie przestrzeni do spotkań w języku ojczystym.

Do najważniejszych form aktywności należą śniadania integracyjne, które odbywają się w prestiżowych lokalizacjach, takich jak: Hotel Bristol, Sheraton Grand Salzburg czy Hotel Sacher. Spotkania te mają charakter otwarty i przyciągają przedstawicieli różnych grup wiekowych - od rodzin z dziećmi po osoby starsze. Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Salzburgu organizuje również wydarzenia okolicznościowe związane z ważnymi momentami w roku, takie jak: śniadania przed Świętami Wielkanocnymi, śniadania przed Świętami Bożego Narodzenia czy coroczne Mikołajki w Bristolu, które od lat cieszą się dużym zainteresowaniem i stały się stałym elementem kalendarza polonijnego. Wydarzenia te często wzbogacane są o elementy kulturalne, takie jak wspólne kolędowanie, czy krótki koncert.

Spotkania integracyjne pełnią kilka istotnych funkcji: umożliwiają nawiązywanie i podtrzymywanie relacji społecznych, wspierają integrację nowo przybyłych członków Polonii, tworzą przestrzeń wymiany doświadczeń i wzajemnego wsparcia oraz wzmacniają tożsamość kulturową i poczucie przynależności.

Dzięki systematyczności i wysokiej jakości organizacji wydarzeń, Stowarzyszenie odgrywa kluczową rolę w budowaniu aktywnej i zintegrowanej społeczności polskiej w Salzburgu.

Nasze Stowarzyszenie organizuje również wyjścia grupowe w góry w Salzburgerland. Co roku organizowane są trzy-cztery wyjścia z różnymi grupami.

3. Projekt medialny - Vogelradio (Ptasie Radio)

Jednym z najbardziej innowacyjnych elementów naszej działalności jest projekt Vogelradio (Ptasie Radio), realizowany we współpracy z Radiofabrik w Salzburgu. Jest to audycja tworzona również przez dzieci i młodzież uczęszczające do szkoły. Program ma charakter dwujęzyczny (polsko-niemiecki) i obejmuje różnorodne tematy: życie w Austrii, kultura polska, doświadczenia migracyjne, zainteresowania dzieci i młodzieży, znani Polacy, wydarzenia w Polsce oraz geografia Polski. Nasz projekt radiowy: rozwija kompetencje językowe, uczy pracy zespołowej, wzmacnia pewność siebie oraz rozwija kreatywność i umiejętności medialne.

Dla wielu dzieci i młodzieży jest to pierwsze doświadczenie wystąpienia publicznych oraz pracy z mediami, co ma duże znaczenie dla ich rozwoju osobistego. Pracę w radiu długo kontynuowała Antonia Sophia Iwańska, która pomagała mi w tworzeniu audycji w obu językach. Przez pewien okres pomocna była również Aleksandra Pechytiak, która pracowała w szkole jako nauczyciel WOK i muzyki. Przeprowadzała również konkursy szkolne, które bardzo często zdobywały pierwsze miejsca lub wyróżnienia. W 2023 r. nasza

audycja uzyskała wyróżnienie za najlepszą muzykę oraz nagrodę radiową „Radioschorsch 2023”.

Audycji można słuchać zawsze w niedzielę o godz. 10.06 w Radiofabrik Salzburg, również online na stronie radia w sekcji Nachhören. Serdecznie zapraszamy!

4. NeuroCafé Austria - wsparcie i rozwój

Kolejnym ważnym obszarem działalności jest NeuroCafé Austria, funkcjonująca przy Szkole Polskiej Salzburg i Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Salzburgu. Inicjatywa ta powstała jako odpowiedź na potrzeby dorosłych członków społeczności polonijnej, którzy często mierzą się ze stresem migracyjnym, izolacją społeczną czy trudnościami adaptacyjnymi.

W ramach NeuroCafé organizowane są warsztaty oparte na metodzie NeuroGrafiki, które pomagają w redukcji stresu, wspierają rozwój osobisty, umożliwiają pracę z emocjami oraz wzmacniają dobrostan psychiczny. Spotkania mają charakter otwarty i integracyjny - tworzą przestrzeń rozmowy, wsparcia i budowania relacji. Od 2026 r. są dostępne na Amazon również książki związane z NeuroGrafiką oraz są zamieszczone wcześniejsze książki coachingowe autorstwa Anny B. Kanieckiej. Zapraszamy serdecznie do zapoznania się z ofertą. Cieszymy się, że NeuroCafé ma już ponad 500 obserwujących na kanale Youtube. Prowadzimy również kursy online - na oddzielnej platformie oraz kursy online na żywo, dzięki którym można zdobyć certyfikaty międzynarodowe metody.

5. Komplementarność działań i ich znaczenie dla społeczności polonijnej

Działalność SPS, PKVS, Vogelradio oraz NeuroCafé Austria tworzy spójny system wsparcia dla Polonii w Salzburgu. Każdy z elementów pełni inną funkcję:

a) Szkoła polska Salzburg - edukacja i integracja dzieci

- b) PKVS - kultura i działalność społeczna
- c) radio - rozwój medialny i językowy
- d) NeuroCafé - wsparcie emocjonalne i rozwój dorosłych, młodzieży i dzieci.

Razem tworzą kompleksową ofertę, która odpowiada na różnorodne potrzeby społeczności. Działalność tych inicjatyw przyczynia się do: wzmacniania tożsamości narodowej, budowania wspólnoty, poprawy jakości życia Polonii oraz zwiększenia integracji społecznej. Tworzą one przestrzeń, w której Polacy za granicą mogą nie tylko zachować swoją kulturę, ale także aktywnie ją rozwijać.

dr Natalie Kosch - pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego, założycielka i prezes Stowarzyszenia Dwujęzyczny Wiedeń

**„Dwujęzyczny Wiedeń” / „Bilinguales Wien”
- od badań nad językiem odziedziczonym
do społeczno-edukacyjnej platformy dla Polonii
w Austrii**

Geneza stowarzyszenia Dwujęzyczny Wiedeń

1. Od badań do potrzeby działania

Stowarzyszenie Dwujęzyczny Wiedeń wyrosło z badań prowadzonych w ramach rozprawy doktorskiej poświęconej mechanizmom i strategiom przekazywania języka polskiego jako odziedziczonych wśród Polonii w krajach niemieckojęzycznych. Szczególne miejsce zajmowała w nich Polonia wiedeńska oraz rodziny wychowujące dzieci w dwóch lub więcej językach.

Rozmowy z rodzicami pokazały, że potrzeba przekazywania języka polskiego kolejnemu pokoleniu nadal istnieje, ale zmienia się jej forma. Osoby urodzone już za granicą lub przybyłe do Austrii we wczesnym dzieciństwie często chciałyby, aby ich dzieci miały kontakt z polszczyzną i polską kulturą. Jednocześnie nie zawsze identyfikują się z tradycyjnymi formami życia polonijnego, które były ważne dla wcześniejszych pokoleń.

Dla pokolenia ich rodziców kontakt z polskością często odbywał się poprzez Kościół, szkoły polonijne, Ambasadę RP, Polską Akademię Nauk czy wydarzenia organizowane przez środowiska polonijne. Tymczasem część rozmówców uczestniczących w badaniach nie potrafiła już wskazać działających w Austrii instytucji polskich lub polonijnych. Nie wynikało to z braku zainteresowania polskością, lecz

raczej ze zmiany sposobu funkcjonowania młodszych pokoleń w diasporze.

Istotnym wnioskiem z badań było również to, że wielu rodziców dwujęzycznych nie traktuje pisania i czytania po polsku jako oczywistego celu edukacyjnego dla swoich dzieci. W wielu rodzinach polszczyzna funkcjonuje przede wszystkim jako język bliskości, emocji i kontaktów rodzinnych, a niekoniecznie jako język edukacji formalnej. Część rodziców nie planuje wysyłać dzieci do szkół polonijnych w weekendy ani regularnie uczestniczyć w wydarzeniach prowadzonych wyłącznie po polsku. Powody są różne: słabsza znajomość języka polskiego u partnerów niepolskojęzycznych, ograniczona kompetencja językowa dzieci, brak czasu lub potrzeba mniej formalnych form kontaktu z językiem.

Badania pokazały jednak wyraźnie, że potrzeba utrzymania polszczyzny i obecności polskości w życiu rodzinnym nie zanika. Zmienia się raczej sposób jej realizacji. Dla wielu rodzin ważniejsze od tradycyjnej, szkolnej formy nauki okazały się działania elastyczne, otwarte i przyjazne codzienności rodzinnej: spotkania, warsztaty, koncerty, wydarzenia dla dzieci, materiały online, audycje, felietony oraz kalendarz wydarzeń. W takich przestrzeniach język polski nie jest wyłącznie przedmiotem nauki, lecz staje się naturalnym elementem wspólnego spędzania czasu.

Z tej diagnozy, a także z osobistej potrzeby zanurzenia własnego dwujęzycznego dziecka w język i kulturę polską, zaczęły powstawać pierwsze działania Dwujęzycznego Wiednia. Początkowo miały one charakter nieformalny i środowiskowy. Ich celem było stworzenie przestrzeni, w której polszczyzna mogłaby funkcjonować jako język zabawy, edukacji, kultury, relacji społecznych i wspólnotowego doświadczenia.

2. Pierwsze działania

Jednym z pierwszych działań nieformalnej grupy, z której wyrósł późniejszy Dwujęzyczny Wiedeń, było zaproszenie do Wiednia Krzysztofa Gwiazdy - założyciela i prezesa Fundacji Gwiazd, wieloletniego pedagoga muzycznego, multiinstrumentalisty oraz śpiewaka operowego. Wydarzenie odbyło się pod tytułem „Koncert na Gwiazdkę” i miało charakter świątecznego spotkania muzycznego dla najmłodszych dzieci oraz ich rodzin.

Celem koncertu było stworzenie sytuacji, w której dzieci wychowywane dwu- i wielojęzycznie mogłyby doświadczyć języka polskiego w naturalnym, radosnym i interaktywnym kontekście - poprzez muzykę, śpiew, zabawę oraz wspólne przeżywanie tradycji bożonarodzeniowych. Wydarzenie wsparły Koło Gospodyń Wiejskich w Wiedniu oraz Kongres Polskich Kobiet w Austrii, udostępniając materiały do warsztatów dla dzieci i bezpłatny dostęp do sali koncertowej.

Koncert pokazał, że wśród rodzin polonijnych istnieje realne zapotrzebowanie na inicjatywy otwarte, dostępne i rodzinne, prowadzone w języku polskim, ale niewykluczające dzieci i rodziców o różnym poziomie znajomości polszczyzny. Dzieci mogły aktywnie uczestniczyć w wydarzeniu, śpiewać, reagować na muzykę, brać udział w działaniach warsztatowych, a także napisać list do świętego Mikołaja w swoim języku odziedziczonym. Polszczyzna stała się w tym kontekście nie tylko środkiem komunikacji, lecz także językiem emocji, twórczości, wspólnoty i świątecznego doświadczenia.

To właśnie podczas tego wydarzenia narodził się pomysł organizacji Dwujęzycznych Półkolonii Muzycznych dla dzieci w Wiedniu. Pierwsza edycja półkolonii została zrealizowana dzięki wsparciu Koła Gospodyń Wiejskich w Wiedniu oraz we współpracy z Fundacją Gwiazd. Projekt otrzymał najwyższą punktację w konkursie Miasta Wiednia - MA 17, Wydziału Integracji i Różnorodności, które

współfinansowało część działań. Inicjatywę wsparła również Ambasada RP w Wiedniu.

Pierwsze projekty potwierdziły, że rodziny polonijne potrzebują nie tylko tradycyjnych form nauczania języka polskiego, lecz także żywych, atrakcyjnych i wspólnotowych przestrzeni kontaktu z polszczyzną. Z czasem doprowadziło to do sformalizowania działalności, założenia stowarzyszenia Dwujęzyczny Wiedeń oraz stopniowego rozwijania regularnych zajęć dla dzieci i spotkań edukacyjnych dla rodziców.

3. Sformalizowanie działalności i filary stowarzyszenia

Stowarzyszenie edukacyjno-kulturalne „Dwujęzyczny Wiedeń” zostało sformalizowane w 2025 r. W języku niemieckim działa pod nazwą Integrativer Bildungs- und Kulturverein „Bilinguales Wien”. Podlega austriackiemu prawu o stowarzyszeniach i jest zarejestrowane pod numerem ZVR: 1944041363.

Działalność stowarzyszenia opiera się na kilku wzajemnie uzupełniających się filarach. Pierwszym z nich jest edukacja dwujęzyczna i wsparcie rodziców. Obejmuje ona wykłady, spotkania i materiały edukacyjne poświęcone rozwojowi mowy dziecka, językowi polskiemu jako odziedziczonemu, codziennym strategiom przekazywania polszczyzny oraz budowaniu pozytywnej relacji dziecka z językiem polskim.

Drugim filarem są projekty dla dzieci i młodzieży: półkolonie dwujęzyczne, warsztaty, koncerty, spotkania edukacyjne i kulturalne. Ich celem nie jest wyłącznie nauka języka, lecz przede wszystkim tworzenie sytuacji, w których dzieci mogą spędzać czas z polszczyzną w sposób naturalny, twórczy i radosny.

Trzecim obszarem jest kultura polska i wspólnotowe doświadczenie języka. Poprzez wydarzenia, muzykę, literaturę, film, tradycje i

spotkania rodzinne język polski funkcjonuje jako język przeżywania kultury, budowania więzi i uczestnictwa we wspólnocie.

Czwartym filarem są media, popularyzacja i komunikacja społeczna. Stowarzyszenie wykorzystuje nowoczesne formy przekazu: platformę internetową, felietony popularnonaukowe, podcasty, audycje radiowe, materiały audiowizualne oraz kalendarz wydarzeń polonijnych. Dzięki temu język polski dociera do rodzin również poza tradycyjną salą lekcyjną.

Piątym filarem jest transfer wiedzy, badania i glottodydaktyka. Działania stowarzyszenia wyrastają z badań nad językiem polskim jako odziedziczonym, dwujęzycznością i potrzebami Polonii w Austrii. Wiedza naukowa zostaje przekładana na praktyczne formaty edukacyjne i społeczne.

Szóstym filarem jest współpraca instytucjonalna i integracja środowisk polonijnych. Stowarzyszenie współpracuje z instytucjami polskimi, austriackimi i polonijnymi, tworząc przestrzeń spotkania dla rodzin, nauczycieli, ekspertów, organizacji oraz osób zainteresowanych polszczyzną i kulturą polską.

Za działalność na rzecz wielojęzyczności, edukacji i Polonii prezeska stowarzyszenia, dr Natalie Kosch, została wyróżniona II miejscem w międzynarodowym konkursie „Polak Roku we Włoszech i na świecie” w kategorii „Polak z wyboru”, przyznany w Neapolu przez Związek Polaków we Włoszech.

4. Powstanie platformy społeczno-edukacyjnej

Jednym z najważniejszych wniosków płynących z badań nad przekazywaniem języka polskiego jako odziedziczonego był brak jednego, czytelnego i dostępnego kanału komunikacji dla rodziców, którzy chcą wychowywać dzieci dwujęzycznie i utrzymywać kontakt z językiem polskim oraz kulturą polską w Austrii. Część rodziców drugiego pokolenia Polonii nie posługuje się już swobodnie

polszczyzną w formie pisanej, nie uczestniczy regularnie w tradycyjnym życiu polonijnym i nie zawsze korzysta z polskojęzycznych grup w mediach społecznościowych. Jednocześnie osoby te chcą otrzymywać informacje o wydarzeniach, inicjatywach i materiałach wspierających przekaz języka polskiego, zwłaszcza tych skierowanych do dzieci i rodzin.

Odpowiedzią na tę potrzebę stało się stworzenie strony www.dwujezycznywiedien.com - społeczno-edukacyjnej platformy dla Polonii w Austrii, przygotowanej we współpracy z Fundacją Gwiazd. Zadanie zostało dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 r. Celem platformy jest wspieranie rodzin polonijnych i mieszanych w wychowaniu dzieci w duchu dwujęzyczności, pielęgnowaniu polskiego dziedzictwa językowego i kulturowego oraz integrowanie środowisk zainteresowanych językiem polskim, kulturą polską i edukacją wielojęzyczną.

Platforma łączy funkcje informacyjne, edukacyjne, kulturalne i popularyzatorskie. Jest skierowana do dzieci, młodzieży, rodziców, nauczycieli, specjalistów oraz wszystkich osób zainteresowanych językiem polskim w Austrii. Gromadzi treści dla rodziców, poradniki, artykuły popularnonaukowe, materiały dydaktyczne, piosenki, gry, ćwiczenia oraz inne zasoby wspierające rozwój języka polskiego w przyjazny i dostępny sposób.

Ważną częścią strony są felietony i artykuły poświęcone wielojęzyczności, językowi odziedziczonemu, wychowaniu dwujęzycznemu, edukacji polonijnej oraz obecności polszczyzny w Austrii. Ich zadaniem jest przekładanie wiedzy naukowej i glottodydaktycznej na język praktyki rodzinnej: codziennych decyzji rodziców, strategii komunikacyjnych, wyboru materiałów, książek i form kontaktu dziecka z językiem polskim.

Platforma pełni również funkcję kalendarza wydarzeń polonijnych. Gromadzi informacje o warsztatach, koncertach, spotkaniach dla dzieci i rodziców, wykładach, inicjatywach rodzinnych oraz działaniach wspierających dwujęzyczność. Dzięki temu strona działa jako centralne miejsce informacji dla osób, które chcą uczestniczyć w polskojęzycznym życiu kulturalnym i edukacyjnym, ale nie zawsze są związane z tradycyjnymi strukturami polonijnymi.

Istotnym elementem platformy jest także sieciowanie środowisk polonijnych. Formularz zgłoszeniowy umożliwia stowarzyszeniom, organizacjom, fundacjom, nauczycielom, specjalistom i osobom prywatnym zaprezentowanie swojej działalności oraz nawiązanie współpracy z Dwujęzycznym Wiedniem. W ten sposób strona nie jest jedynie źródłem informacji, lecz także przestrzenią widoczności, współdziałania i wymiany doświadczeń.

W ramach platformy powstał również cykl audycji „Radioludki” - polonijne słuchowisko dla dzieci dwujęzycznych. Odcinki łączą muzykę, bajki, gry, wywiady, interaktywne elementy nauki śpiewu oraz zabawy rytmiczno-językowe. Wśród przygotowanych audycji znalazły się m.in. odcinki świąteczne, ekologiczne i zwierzęce, odpowiadające zainteresowaniom najmłodszych odbiorców.

Uzupełnieniem działań radiowych jest podcast „Dwujęzyczny Wiedeń”, podejmujący tematy codzienności osób dwujęzycznych, wychowania dwujęzycznego, języka odziedziczonego oraz roli kultury, muzyki i tańca w pielęgnowaniu polszczyzny poza granicami kraju. Podcast skierowany jest zarówno do rodzin polonijnych, jak i do osób zainteresowanych wielojęzycznością, polskością i przekazywaniem języka kolejnym pokoleniom.

5. Aktualne działania Dwujęzycznego Wiednia

Obecnie Dwujęzyczny Wiedeń prowadzi cykliczne działania edukacyjne, kulturalne i społeczne skierowane do rodzin polonijnych, dzieci, młodzieży oraz rodziców wychowujących dzieci dwu- i

wielojęzycznie. Do stałych wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenie należą m.in. Koncert na Gwiazdkę, bal karnawałowy z okazji Dnia Dwujęzyczności, rodzinny piknik na rozpoczęcie lata oraz Dwujęzyczne Półkolonie Muzyczne.

Ważnym obszarem działalności są regularne wykłady i spotkania edukacyjne dla rodziców, organizowane przeciętnie raz w miesiącu. Odpowiadają one na aktualne potrzeby rodzin mieszkających w Austrii i dotyczą m.in. austriackiego systemu szkolnego, wychowania dwujęzycznego, rozwoju mowy dziecka, zdrowia psychicznego dzieci i rodziców, ADHD czy rodzicielstwa zastępczego. Spotkania te mają nie tylko przekazywać wiedzę, lecz także wzmacniać rodziców w codziennym wychowaniu dzieci w środowisku wielojęzycznym i wielokulturowym. Odbývają się one we współpracy z Miastem Wiedeń - MA 17, Wydziałem Integracji i Różnorodności.

Stowarzyszenie angażuje się również w działania integracyjne i charytatywne. W 2026 r. Dwujęzyczny Wiedeń, we współpracy z projektem KLAMRA, Global Family oraz Fundacją Idylla, przygotował wydarzenie z okazji Dnia Kobiet. Tego typu inicjatywy pokazują, że działalność stowarzyszenia wykracza poza samą edukację językową i obejmuje także budowanie solidarności, sieci wsparcia oraz przestrzeni spotkania dla osób polskojęzycznych i wielojęzycznych w Wiedniu.

Istotnym wymiarem działalności jest także współpraca ze środowiskiem akademickim. Prezeska stowarzyszenia, jako pomysłodawczyni i współorganizatorka, zainicjowała Dni Kultury Polskiej w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz Zjazdu Polonistek i Polonistów w Austrii. Działania te są wspierane przez Uniwersytet Wiedeński oraz ambasadę

RP w Wiedniu. Ich celem jest wzmacnianie obecności języka polskiego, kultury polskiej i refleksji polonistycznej w austriackiej przestrzeni akademickiej i publicznej.

W 2026 r., z okazji setnej rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy, przygotowany został całoroczny cykl filmowy poświęcony twórczości reżysera. Projekt łączy prezentację polskiego kina z komponentem językowym, dydaktycznym i literaturoznawczym. Spotkaniom towarzyszą wprowadzenia oraz działania edukacyjne, które pomagają odbiorcom lepiej zrozumieć kontekst historyczny, kulturowy i językowy prezentowanych filmów. Cykl realizowany jest we współpracy z Uniwersytetem Wiedeńskim oraz przy wsparciu środków Senatu RP przeznaczonych na działania polonijne w 2026 r.

Aktualna działalność Dwujęzycznego Wiednia pokazuje, że stowarzyszenie działa na wielu poziomach jednocześnie: wspiera rodziny w codziennym przekazywaniu języka polskiego, tworzy atrakcyjne wydarzenia dla dzieci, integruje środowiska polonijne, rozwija współpracę z instytucjami oraz wzmacnia obecność polszczyzny i kultury polskiej w przestrzeni Wiednia.

6. Plany na przyszłość

W przyszłości Dwujęzyczny Wiedeń planuje kontynuować i rozwijać wydarzenia cykliczne, które stały się ważnym elementem życia polonijnego w Wiedniu. Do priorytetów należą: dalsza organizacja spotkań rodzinnych, koncertów, półkolonii, wykładów dla rodziców oraz działań edukacyjnych wspierających dzieci wychowywane dwu- i wielojęzycznie.

Stowarzyszenie zamierza również rozszerzać działalność medialną, w szczególności audycje radiowe, które spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchaczy. Radio i podcasty pozostają ważnym narzędziem docierania do rodzin polonijnych - zwłaszcza tych, które nie zawsze uczestniczą w tradycyjnych formach życia polonijnego, ale poszukują elastycznych i dostępnych sposobów kontaktu z językiem polskim.

Kolejnym celem jest dalsze wspieranie rozwoju językowego dzieci oraz edukacji polonijnej w Austrii. Dwujęzyczny Wiedeń chce nadal

tworzyć materiały, wydarzenia i przestrzenie, w których język polski będzie obecny w sposób naturalny, atrakcyjny i bliski codzienności rodzin. Istotnym elementem tych planów jest także wspieranie innych organizacji i inicjatyw polonijnych poprzez prowadzenie bezpłatnego kalendarza wydarzeń polonijnych oraz rozwijanie bazy danych polskich specjalistów, kontaktów edukacyjnych, rodzinnych i medycznych.

Ważnym krokiem w rozwoju stowarzyszenia będzie również przejście w 2027 r., we współpracy z Global Family, organizacji Polskiego Balu Wiosny - wydarzenia o ponad dwudziestoletniej tradycji, dotychczas prowadzonego przez Polsko-Austriackie Stowarzyszenie „TAKT”. Kontynuacja balu wpisuje się w misję Dwujęzycznego Wiednia, ponieważ łączy kulturę polską, integrację środowisk polonijnych, działalność społeczną oraz budowanie międzypokoleniowej wspólnoty wokół polskości w Austrii.

Plany na przyszłość pokazują, że Dwujęzyczny Wiedeń chce pozostać platformą otwartą, dynamiczną i odpowiadającą na realne potrzeby współczesnej Polonii: wspierać rodziny, integrować środowiska, wzmacniać obecność języka polskiego oraz rozwijać nowoczesne formy edukacji i kultury polskiej poza granicami kraju.

mgr Marek Kudlicki - wirtuoz organowy i dyrygent, założyciel orkiestry kameralnej złożonej wyłącznie z polskich muzyków mieszkających w Austrii „Camerata Polonia”

**„Camerata Polonia” - orkiestra kameralna
złożona wyłącznie z polskich muzyków mieszkających
w Austrii**

„Camerata Polonia” jest orkiestrą kameralną składającą się wyłącznie z polskich muzyków, mieszkających i działających w Austrii. Jest to jedyna polska orkiestra poza granicami kraju. Jej członkowie to głównie młodzi muzycy, mający już na swoim koncie rozmaite sukcesy artystyczne jako soliści, w zespołach kameralnych i orkiestrach, jako laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych lub wspierający tak znane austriackie orkiestry jak: Wiener Philharmoniker, Wiener Symphoniker i Radio-Symphonieorchester.

Pomysłodawcą i założycielem orkiestry jest znany wiedeńskim melomanom wirtuoz organowy i dyrygent, Marek Kudlicki. Pod jego dyрекcją orkiestra wystąpiła po raz pierwszy w galowym koncercie inaugurującym „Dni Kultury Polskiej w Austrii” 2 października 2010 r. Po nim odbyły się kolejne koncerty, najważniejsze z nich to: z okazji zakończenia Prezydencji Polski w Unii Europejskiej, 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, koncert jubileuszowy z okazji 5-lecia istnienia orkiestry, koncert finałowy XXXII Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Garming (Austria), koncert inauguracyjny jubileuszu XXV Dni Kultury Polskiej w Austrii (wrzesień 2016 r.), „Piękno polskich kolęd” (grudzień 2017 r.), koncert zamykający cykl XXVIII Międzynarodowy Festiwal Młodych Laureatów Konkursów Muzycznych w Katowicach (październik 2018 r.), koncert w ramach 44. Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” (sierpień 2019 r.), koncert

inauguracyjny Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Musica Misericordia” w Świebodzinie (październik 2020 r.), koncert jubileuszowy „10 lat orkiestry Camerata Polonia” (czerwiec 2021 r.), koncert w ramach 57. Międzynarodowego Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy (sierpień 2024 r.), koncert jubileuszowy „15 lat orkiestry Camerata Polonia” (listopad 2025 r.).

Mag. Joanna Łukaszuk-Ritter

Między kulturą a historią - osobiste spojrzenie na relacje polsko-austriackie

Moje zaangażowanie na rzecz popularyzacji polskiej kultury w Austrii od początku rozwijało się na dwóch płaszczyznach. Pierwszą była praca zawodowa w renomowanej instytucji kulturalnej Wiednia, gdzie miałam możliwość współtworzenia programu obejmującego również liczne przedsięwzięcia związane z Polską. Drugą stanowiła i nadal stanowi moja niezależna działalność prowadzona poza strukturami organizacji i stowarzyszeń. Taka forma daje mi swobodę w wyborze tematów oraz sposobów ich realizacji, choć przy większych projektach wymagających szerszego zaangażowania bywa również wyzwaniem. Współpracę z instytucjami podejmuję wtedy, gdy pojawia się interesujący, wartościowy projekt lub spotykam osoby, z którymi jestem w stanie wspólnie go zrealizować. Niezależnie od formy działania najważniejsi są dla mnie zawsze ludzie, których mogę zainteresować polskimi tradycjami, dzielić się z nimi wiedzą o Polsce i wspólnie szukać sposobów na przybliżanie jej innym. To właśnie spotkania, rozmowy i budowanie relacji stały się jednym z najważniejszych elementów mojego zaangażowania w dialog polsko-austriacki.

Ta podwójna perspektywa - zawodowa i niezależna - wyznacza kolejne etapy mojej drogi: od organizowania wydarzeń kulturalnych, przez działalność dziennikarską i dokumentacyjną, aż po badania historyczne. Ich szczególnym owocem stały się wieloletnie studia nad wiedeńską Kaplicą św. Stanisława Kostki - miejscem, które połączyło w sobie historię miasta, tradycję religijną i polskie dziedzictwo obecne w Austrii.

Z tych doświadczeń, spotkań i odkryć powstała poniższa relacja - osobista opowieść o latach poświęconych budowaniu więzi między Polską i Austrią, między dwiema kulturami i żyjącymi w nich ludźmi.

Pierwsze doświadczenia

Wiedeń poznałam w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Początkowo przyjeżdżałam tu na kursy języka niemieckiego, później zostałam studentką Uniwersytetu Wiedeńskiego. Studiowałam germanistykę oraz kombinację przedmiotów obejmującą: historię sztuki, slawistykę i muzykologię. Wówczas nie przypuszczałam, jak bardzo te dziedziny okażą się pomocne w mojej przyszłej pracy.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych był okresem głębokich przemian politycznych i społecznych. Otwierające się granice sprzyjały coraz intensywniejszym kontaktom Europy Środkowej z Zachodem, a znajomość języków obcych stawała się cennym narzędziem budowania nowych relacji między ludźmi, instytucjami i środowiskami artystycznymi.

Jeszcze podczas studiów zajmowałam się tłumaczeniami z języka niemieckiego na polski¹, organizowałam wystawy zaprzyjaźnionych młodych polskich artystów mieszkających w Wiedniu i sporadycznie pisałam artykuły o różnych wydarzeniach w Austrii dla wrocławskiego dziennika „Słowo Polskie”. Jednak po ukończeniu studiów chciałam wrócić do pracy w kulturze, z którą byłam związana jeszcze w Polsce.

Pierwsze doświadczenia zdobywałam przy organizacji wydarzeń festiwalowych, między innymi podczas festiwalu „KlangBogen Wien“, jednego z najważniejszych letnich wydarzeń muzycznych tamtych lat. W 1996 r. koordynowałam organizację koncertów plenerowych przed pałacem Schönbrunn. Austria obchodziła wówczas tysiąclecie swojej historii („1000 Jahre Ostarrichi“), a jednym z głównych wydarzeń jubileuszu był cykl wszystkich

¹ Od przewodników po Wiedniu, Austrii i Szwajcarii z serii „Polyglott“ dla Wydawnictwa Ossolineum, wzbogaconych o polskie akcenty, po tłumaczenia tekstów dla różnych firm zagranicznych, wchodzących wówczas na polski rynek, m.in. dla austriackiej firmy Kotányi.

symfonii Beethovena w wykonaniu orkiestry Sinfonia Varsovia pod dyрекcją Yehudiego Menuhina. Na dziedzińcu pałacu stała ogromna scena, a polska orkiestra wystąpiła w jednym z najbardziej symbolicznych miejsc Austrii.

To doświadczenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że międzynarodowa współpraca kulturalna jest kierunkiem, w którym chciałam podążać. Pokazało mi również, jak wiele możliwości daje spotkanie różnych kultur i jak ważną rolę mogą w nim odgrywać wspólne projekty oraz osobiste relacje.

Alte Schmiede i polskie akcenty

Z Kunstverein Wien Alte Schmiede byłam związana przez dwadzieścia siedem lat, z czego ponad dwie dekady pełniłam funkcję zastępcy sekretarza generalnego. Zakres moich obowiązków wykraczał daleko poza sprawy administracyjne. Współtworzyłam liczne projekty literackie i muzyczne, programy dla dzieci oraz przygotowywałam przedsięwzięcia realizowane we współpracy z partnerami z Austrii i innych krajów. Najważniejszym z nich był festiwal „Literatur im Herbst“, za którego organizację odpowiadałam od początku mojej pracy w tej instytucji. To właśnie tam miałam możliwość współpracować z wieloma polskimi pisarzami, muzykami i artystami, mając swój skromny udział w prezentowaniu ich twórczości wiedeńskiej publiczności.

Alte Schmiede od ponad pięćdziesięciu lat należy do najważniejszych wiedeńskich ośrodków współczesnej literatury i muzyki. Mieszcząca się w centrum Wiednia przy Schönlaterngasse 9 instytucja od 1975 r. działa w ramach Kunstverein Wien, stowarzyszenia powołanego z inicjatywy Wydziału Kultury Miasta Wiednia. Przez lata stała się miejscem spotkań twórców reprezentujących różne języki, tradycje i kierunki artystyczne. Obok programu literackiego (Literarisches Quartier i Galerie der Literaturzeitschriften) rozwija działalność muzyczną w zakresie muzyki współczesnej i eksperymentalnej

(Musikwerkstatt), organizuje festiwale tematyczne. Do 2004 r. Alte Schmiede miało w swoim programie projekty dla dzieci i młodzieży oraz międzynarodowe festiwale muzyki organowej².

Festival Krakau in Wien

Moja współpraca z Kunstverein Wien Alte Schmiede rozpoczęła się w 1997 r. od udziału w projekcie związanym z Krakowem - „Festival Krakau in Wien“ (Festiwal Kraków w Wiedniu)³. Wydarzenie to odbywało się od 16 września do 11 października i było jednym z najważniejszych projektów prezentujących polską kulturę w Austrii w latach dziewięćdziesiątych. Jego celem było ukazanie Krakowa jako miasta o wyjątkowym dziedzictwie, które jednocześnie pozostaje otwarte na współczesność i artystyczne poszukiwania.

Program obejmował koncerty, przedstawienia teatralne, wystawy, spotkania literackie, wykłady i prezentacje sztuk wizualnych organizowane w różnych miejscach Wiednia. Publiczność mogła poznać twórczość wielu wybitnych artystów związanych z Krakowem, w tym także obecnych jedynie symbolicznie poprzez swoją twórczość - Krzysztofa Pendereckiego i Wisławy Szymborskiej, których międzynarodowa pozycja była najlepszym świadectwem znaczenia krakowskiego środowiska artystycznego. Istotnym elementem programu były również spektakle Teatru Ludowego oraz Teatru STU.

„Festival Krakau in Wien“ pokazał stolicę Małopolski jako nowoczesny i dynamiczny ośrodek kultury. Był także jednym z pierwszych po 1989 r. przedsięwzięć rozwijających współpracę austriackich i polskich instytucji kultury, organizacji polonijnych oraz środowisk twórczych obu krajów. Stał się dowodem na to, że wspólne

² Wśród zapraszanych wykonawców regularnie pojawiali się wybitni polscy organiści.

³ Wydarzenie odbyło w kooperacji z Wydziałem Kultury Krakowa i Wiednia oraz Instytutem Polskim w Wiedniu.

projekty mogą przerodzić się w wieloletnie partnerstwa i trwałe kontakty.

Polnische Kulturtage in Wien

Jesienią 1998 r., nawiązując do sukcesu krakowskiej imprezy, Kunstverein Wien zorganizowało kolejne duże przedsięwzięcie poświęcone polskiej kulturze - „Polnische Kulturtage in Wien“ (Polskie Dni Kultury w Wiedniu). Między 10 września a 13 października w różnych miejscach Wiednia odbywały się koncerty, spektakle teatralne, wystawy i spotkania literackie.

Festiwal został włączony do programu „VII Dni Polskich w Wiedniu '98“, organizowanych przez Polonię wiedeńską. Dla wielu Wiedeńczyków był okazją do poznania Polski jako kraju otwartego i różnorodnego, którego kultura nie ogranicza się jedynie do tradycji, lecz nieustannie poszukuje nowych form wyrazu.

W centrum festiwalu znajdowała się twórczość Bogusława Schaeffera - kompozytora, muzykologa, dramaturga i grafika, jednego z najbardziej wszechstronnych polskich artystów współczesnych. Już podczas otwarcia wystawy jego grafik w Kunstverein Wien oraz prezentacji „Scenariusza dla jednego aktora“ było jasne, że wydarzenie nie będzie jedynie przeglądem dorobku jednego twórcy. Stało się zaproszeniem do spotkania z kulturą odważną, otwartą na eksperyment i dialog.

Muzyka, teatr i literatura stworzyły wspólnie obraz polskiej sztuki końca XX wieku - różnorodnej, nowoczesnej i świadomej własnych tradycji. Wiedeńska publiczność mogła usłyszeć jazzowe interpretacje utworów Milesa Davisa w wykonaniu Tribute To Miles Orchestra pod kierownictwem Wojciecha Konikiewicza, zobaczyć spektakl „Próby” krakowskiego Teatru STU, a także poznać teatr dla najmłodszych dzięki przedstawieniom Teatru Wierzbak z Poznania.

Jednym z najbardziej poruszających wydarzeń festiwalu okazał się koncert w kościele św. Ruprechta⁴. Było to widowisko literacko-muzyczne „Godzinki” (Das Stundenbuch) oparte na poezji i prozie austriackiego poety Rainera Marii Rilkego w przekładzie Janusza M. Kawalki i w muzycznej interpretacji Piotra „Kuby” Kubowicza. Wykonali je artyści Piwnicy pod Baranami oraz chór Polonii wiedeńskiej Gaudete, tworząc niezwykle atmosferę skupienia i refleksji.

Nie zabrakło również najbardziej awangardowych nurtów współczesnej muzyki. Zespół Muzyka Centrum pod kierownictwem Marka Chołoniewskiego oraz niezwykle głos Olgi Szwajgier ukazały publiczności twórczość wykraczającą poza tradycyjne formy koncertowe.

Finałem imprezy było spotkanie poświęcone współczesnej poezji polskiej w Instytucie Polskim.

„Polnische Kulturtage in Wien“ były okazją do ukazania polskiej kultury jako żywej, różnorodnej i otwartej na dialog. Dzięki niemieckojęzycznej prezentacji programu wiedeńska publiczność mogła lepiej poznać współczesnych polskich twórców i ich dorobek.

⁴ Podczas przygotowań do festiwalu poznałam Zofię Beklen, która zaproponowała włączenie do jego programu tego widowiska literacko-muzycznego. To właśnie przy okazji organizacji tego koncertu zrodziła się idea powołania stowarzyszenia, którego celem byłoby rozwijanie i umacnianie współpracy kulturalnej między Krakowem a Wiedniem. W ten sposób powstało Wiener-Krakauer Kultur-Gesellschaft (Wiedeńsko-Krakowskie Stowarzyszenie Kultury), którego byłam współzałożycielką. Przez pierwsze dwa lata pełniłam funkcję zastępcy prezesa, do momentu mojego wystąpienia ze stowarzyszenia. Od chwili jego powstania funkcję prezesa nieprzerwanie sprawuje Zofia Beklen. W kolejnych latach WKKG kilkakrotnie współpracowało przy realizacji projektów Alte Schmiede.

Literatur im Herbst - Freie Tage im November. Polnische Literatur der Gegenwart

Kolejnym przedsięwzięciem organizowanym przez Kunstverein Wien Alte Schmiede poświęconym w całości Polsce była trzydniowa prezentacja współczesnej literatury w ramach jesiennego festiwalu „Literatur im Herbst”⁵. Impreza odbyła się między 8 a 10 listopada 2002 r. w sali Camineum Austriackiej Biblioteki Narodowej⁶.

Projekt został włączony do programu „Roku Polskiego w Austrii” i stał się jego najważniejszym wydarzeniem literackim. Kuratorem projektu był Martin Pollack - pisarz, tłumacz i jeden z najwybitniejszych austriackich znawców polskiej literatury i kultury, który stworzył program ukazujący bogactwo i różnorodność współczesnej literatury naszego kraju.

Po sukcesie Polski jako gościa honorowego Targów Książki we Frankfurcie w 2000 r. przysła kolej na Wiedeń. Austriacy czytelnicy

⁵ Od 1991 r. Alte Schmiede organizuje festiwal Literatur im Herbst (pod tą nazwą od 2003 r.). Do 2016 r. poświęcony był literaturom poszczególnych krajów europejskich, od 2017 r. jego program koncentruje się wokół wybranych tematów. Zapraszani goście to zarówno uznani twórcy, jak i autorzy u progu kariery, którzy często prezentują swoje premierowe, specjalnie przetłumaczone na język niemiecki teksty. Na przestrzeni lat festiwal odbywał się w różnych miejscach Wiednia, m.in. w Schauspielhaus Wien, Austriackiej Bibliotece Narodowej i Teatrze Odeon. Od 2023 r. w Alte Schmiede.

⁶ W tym miejscu chciałabym wyjaśnić pewną nieścisłość. Organizatorem festiwalu „Freie Tage im November. Polnische Literatur der Gegenwart” było stowarzyszenie Kunstverein Wien Alte Schmiede. Instytut Polski w Wiedniu pełnił rolę współorganizatora i był odpowiedzialny za wystawę prezentowaną w Austriackiej Bibliotece Narodowej oraz wspierał promocję festiwalu. W publikacji „40 lat Instytutu Polskiego w Wiedniu” (s. 33) festiwal został jednak przedstawiony jako przedsięwzięcie Instytutu, bez wzmianki o współpracy z Kunstverein Wien Alte Schmiede, które było głównym organizatorem wydarzenia.

mogli spotkać autorów reprezentujących różne pokolenia i odmienne doświadczenia literackie: Hannę Krall, Olgę Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka, Adama Zagajewskiego, Pawła Huellego, Ewę Lipską, Ryszarda Krynickiego oraz Michała Głowińskiego.

Festiwal otworzyła inscenizacja „Dzienników” Witolda Gombrowicza w reżyserii Mikołaja Grabowskiego, przygotowana przez aktorów krakowskiego Starego Teatru: Krzysztofa Globisza, Mikołaja Grabowskiego, Jana Frycza, Jana Peszka i Jerzego Trełę. Spektakl został zaprezentowany w języku polskim, z niemieckim tłumaczeniem i komentarzem w formie niewielkiej publikacji, co pozwoliło również austriackiej publiczności lepiej poznać twórczość jednego z najważniejszych pisarzy XX wieku. Przedpremierowe przedstawienie, przygotowane specjalnie na potrzeby festiwalu, zostało bardzo dobrze przyjęte przez publiczność, która potrafiła docenić jego wyjątkowy charakter mimo bariery językowej.

Spotkania autorskie pokazały różnorodność polskiej literatury po 1989 r. od reportażu przez prozę po poezję. Był to szczególny czas. Polska przygotowywała się wówczas do wejścia do Unii Europejskiej, a festiwal przypominał, że polska literatura od dawna jest częścią europejskiego obiegu kulturalnego, choć w krajach niemieckojęzycznych nadal pozostawała mało obecna.

Program imprezy uzupełniała wystawa poświęcona wydawnictwom Czarne, Ruta i a5, założonych i prowadzonych przez renomowanych autorów, które po 1989 r. odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu niezależnego życia literackiego w Polsce.

Dla mnie był to jeden z najważniejszych projektów realizowanych w Alte Schmiede. Pokazał, że współczesna literatura polska potrafi zainteresować wymagającą wiedeńską publiczność i stać się ważnym elementem międzynarodowej wymiany kulturalnej.

Spośród projektów, które realizowałam podczas pracy w Alte Schmiede, trzy wymienione wyżej miały szczególne znaczenie. Były

to największe przedsięwzięcia poświęcone polskiej kulturze, jakie miałam okazję współtworzyć. W następnych latach polscy pisarze, muzycy i artyści na stałe wpisali się w program Alte Schmiede, a z wieloma z nich miałam przyjemność współpracować przy organizacji kolejnych wydarzeń⁷. To jednak wątek, który zasługuje na osobne omówienie.

Dokumentowanie wydarzeń religijnych

Z czasem moja praca zawodowa naturalnie połączyła się z innymi zainteresowaniami. Od ponad dziesięciu lat zajmuję się dokumentowaniem i przybliżaniem wydarzeń religijnych związanych z Polską i Austrią. W tym okresie napisałam kilkadziesiąt artykułów w języku polskim i niemieckim, opisując szerszy kontekst kulturowy i historyczny. Szczególnie bliskie są mi tematy mniej znane - historie miejsc i ludzi, które często pozostają poza głównym nurtem zainteresowania mediów, a mimo to są istotną częścią wspólnego dziedzictwa. Uważam, że warto je zachowywać i przypominać.

Moje artykuły ukazują się między innymi w katolickim tygodniku „Niedziela” oraz w agencji „Family News Service”. Współpracowałam z niemieckojęzyczną sekcją agencji „Zenit”, a obecnie piszę po niemiecku do „Catholic News Agency”. Ta działalność pozwala mi nie tylko opisywać wydarzenia religijne, ale również przybliżać polską kulturę odbiorcom niemieckojęzycznym oraz przedstawiać polskim czytelnikom inicjatywy podejmowane w Austrii.

Od kilku lat współpracuję również z internetowym Radiem Droga - Katolickim Głosem Polonii Wiedeńskiej (radiodroga.net), tworzonym społecznie przez Polaków mieszkających w Austrii i w Polsce. Choć najważniejszym elementem działalności radia pozostaje wspólna modlitwa, jest ono także miejscem spotkań, rozmów i dzielenia się doświadczeniami. To właśnie tam znalazłam kolejną przestrzeń do

⁷ Por. Archiwum Alte Schmiede, alte-schmiede.at/archiv.

opowiadania o kulturze i historii. W autorskiej, cyklicznej audycji „Kulturalnie”, którą przez pewien czas tworzyłam i prowadziłam, przedstawiałam najważniejsze wydarzenia związane z kulturą, historią i religią. Program obejmował przegląd aktualności, rekomendacje książek, muzyki i filmów, a także informacje o wydarzeniach kulturalnych odbywających się w Wiedniu, ze szczególnym uwzględnieniem inicjatyw związanych z relacjami polsko-austriackimi. Współtworzyłam także, razem z redaktorem naczelnym Stanisławem Salamonem i innymi redaktorami, program na żywo „Na styku”, w którym prowadziliśmy rozmowy z gośćmi zaangażowanymi w życie społeczne, kulturalne i religijne Polski oraz Austrii. Poruszyliśmy tematy dotyczące kultury, społeczeństwa i wiary, pokazując różne perspektywy oraz osobiste doświadczenia osób, które współtworzą rzeczywistość obu krajów. Mam nadzieję, że już wkrótce uda nam się powrócić do realizacji tych lubianych i chętnie słuchanych programów, które przez lata docierały do Polaków rozsianych po całym świecie⁸.

Od kilku lat przygotowuję również na stronę internetową Radia Droga szczególny kalendarz adwentowy, w którym zamieszczam wartościowe treści duchowe - poezję, modlitwy świętych czy fragmenty nauczania papieży. Materiały te pomagają słuchaczom i czytelnikom w głębszym przeżywaniu czasu adwentu. Kalendarz adwentowy, wywodzący się przecież z tradycji krajów niemieckojęzycznych i szczególnie silnie zakorzeniony w kulturze austriackiej, z czasem zyskał popularność również w Polsce. Tak więc i w tym przypadku spotykają się tradycje obu krajów, połączonych wspólnym dziedzictwem chrześcijańskim.

Nie mogę pominąć jeszcze dwóch ważnych wydarzeń, które zajmują szczególne miejsce w moich wspomnieniach z jubileuszowego roku 2020, poświęconego setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły - św.

⁸ Wszystkie audycje znajdują w archiwum radia na stronie internetowej radiodroga.net.

Jana Pawła II. Były to: uroczysta Msza św. pontyfikalna w katedrze św. Szczepana oraz wystawa fotograficzna „Jan Paweł II - Apostoł Pokoju”. Oba przedsięwzięcia stały się wyrazem pamięci i wdzięczności wobec papieża Polaka, a jednocześnie pokazały, że wspólne tradycje i wartości mają niezwykłą moc łączenia ludzi ponad granicami.

Miałam zaszczyt współorganizować mszę świętą jubileuszową w wiedeńskiej katedrze wraz z Agatą Wiśniowską i Czesławem Ogrodnikiem - osobami, które wówczas podobnie jak ja działały niezależnie. Idea tej uroczystości zrodziła się z naszego wspólnego spotkania i pragnienia, aby godnie uczcić 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II. Był to jednak trudny czas pandemii, która zmieniła wszystkie nasze plany. Z wielkiego jubileuszu z udziałem licznych gości pozostała skromniejsza, ale niezwykle głęboka, wzniosła i poruszająca uroczystość. Msza święta odbyła się dokładnie 18 maja - w dniu urodzin papieża Polaka. Liturgii przewodniczył opat Maximilian Heim z opactwa cystersów w Heiligenkreuz, a koncelebrowała ją liczna grupa kapłanów polskich i austriackich. Msza święta, sprawowana w języku niemieckim z międzynarodowymi akcentami, była transmitowana na żywo przez Radio Klassik Stephansdom oraz Radio Droga. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, międzynarodowych wspólnot i organizacji chrześcijańskich działających w Austrii, a także liczni goście ze świata polityki i kultury. Mimo obowiązujących ograniczeń katedra wypełniła się wiernym.

Szczególne wdzięczna jestem ks. prałatowi Toniemu Faberowi, proboszczowi katedry św. Szczepana, którego otwartość i zaangażowanie umożliwiły realizację tego wydarzenia. Wielką rolę odegrali również: Michał Kucharko, któremu zawdzięczamy starannie dobrany program muzyczny, oraz soliści Ernst Wally, Iza Kopeć, Alina Mazur, Maciej Naczek i Dariusz Niemirowicz.

Drugim wydarzeniem jubileuszu była wystawa fotograficzna „Jan Paweł II - Apostoł Pokoju” ze zdjęciami Grzegorza Gałązki, znanego polskiego fotografa papieża. Prezentacja odbyła się między 1 a 22 października w kościele św. Michała w Wiedniu, a ja miałam zaszczyt być jej inicjatorką i kuratorką. Przygotowana przez Instytut Polski w Wiedniu wystawa ukazała papieża jako człowieka pokoju, dialogu i bliskości z drugim człowiekiem. Obecność autora zdjęć, jego wspomnienia oraz wyjątkowa oprawa muzyczna chóru polonijnego Gaudete pod dyрекcją Michała Kucharko stworzyły atmosferę refleksji i uznania za dziedzictwo Jana Pawła II.

Dziś, gdy wracam myślami do tamtych wydarzeń, towarzyszy mi przede wszystkim wdzięczność. Choć pandemia odebrała im planowany rozmach, nie umniejszyła ich znaczenia. Przeciwnie - wydarzenia te pokazały, że dzięki ludziom dobrej woli, wzajemnemu zaufaniu, zaangażowaniu i wspólnym wartościom można stworzyć coś naprawdę pięknego, co pozostaje w pamięci na długie lata.

Wiedeńska kaplica św. Stanisława Kostki - historia odkrywana na nowo

Kaplica św. Stanisława Kostki mieści się na pierwszym piętrze kamienicy przy Kurrentgasse 2 w pierwszej dzielnicy Wiednia. Początkowo zainteresowała mnie po prostu jej historia. Z biegiem czasu ta ciekawość przerodziła się w wieloletnie badania nad jednym z miejsc związanych z historią Polaków w Austrii. Ta prywatna kaplica mieści się w dawnym pokoju, w którym w latach 1565-1567 mieszkał kilkunastoletni Stanisław podczas nauki w kolegium jezuickim. Tu spletają się w niezwykle sposób historia miasta, tradycja religijna oraz wielowiekowe związki Polski z Wiedniem. Im dłużej poznawałam dzieje tej kaplicy, tym bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że zasługuje ona na znacznie szersze zainteresowanie i upowszechnienie.

Badania wymagały wielu godzin spędzonych w archiwach, bibliotekach oraz rozmów przeprowadzonych z osobami od lat związanymi z tym miejscem. Udało się uzupełnić wiedzę o fundatorach kaplicy, jej wystroju i historii kultu św. Stanisława Kostki w Wiedniu. Historia tej kaplicy nie zamknęła się jedynie w archiwalnych dokumentach. Kult św. Stanisława Kostki pozostaje żywą tradycją, a coroczna oktawa, obchodzona między 13 a 20 listopada nieprzerwanie od XVIII wieku, nadal gromadzi wiernych.

We wrześniu 2025 r., podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej z okazji 950-lecia diecezji płockiej, miałam możliwość po raz pierwszy przedstawić wyniki swoich badań. Jako wyraz uznania dla mojej pracy poświęconej dokumentowaniu i popularyzowaniu historii tego miejsca zostałam uhonorowana medalem „Benemerenti Dioecesis Plocensis”.

Rok 2026, w którym obchodzimy 300. rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki, przynosi kolejne wydarzenia naukowe i religijne. Z tej okazji zostałam zaproszona do wygłoszenia referatu podczas konferencji naukowej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Odbieram to jako początek kolejnego etapu pracy nad przybliżaniem historii miejsca, które pozostaje ważnym świadectwem wielowiekowych związków Polski i Austrii.

Patrząc dziś na kolejne etapy mojej drogi, widzę, że choć pozornie różnią się od siebie, łączy je jednak wspólna potrzeba - zachowania pamięci i przybliżania innym historii, które zasługują na uwagę.

Największą wartością tych lat nie są dla mnie projekty, publikacje czy wyróżnienia, lecz przede wszystkim spotkania z ludźmi i możliwość uczestniczenia w historiach, które łączą środowiska, miejsca i pokolenia. Cieszę się, że mogę być ich świadkiem, a czasem także pośrednikiem - kimś, kto pomaga je odkrywać, opisywać i zachować.

Wierzę, że pamięć o kulturze, miejscach i ludziach pozostaje żywa tak długo, jak długo znajdują się osoby gotowe podjąć trud, aby przekazywać ją dalej.

inż. Piotr H. Radowski - prezes Polsko-Austriackiego Klubu "Sierpień '80"

Polsko-Austriacki Klub "Sierpień '80"

Pełne brzmienie w języku niemieckim nazwy „Polsko-Austriackiego Klubu «Sierpień '80»" to: „Polnisch-Österreichischer Klub für Information und Kultur Sierpien 80”. To polonijna organizacja zarejestrowana w Wiedniu w grudniu 1981 r. Było to krótko po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Data rejestracji klubu przez wielu została uznana jako ukłon w stronę diaspory polskiej w Austrii. Nieformalne środowisko zawiązało się wcześniej w Wiedniu, na fali entuzjazmu społecznego, jaki zapanował w Polsce po rejestracji w sierpniu 1980 r. i działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wśród organizatorów środowiska znaleźli się polscy emigranci i wspierający ich radą i pomocą Austriacy zrzeszeni w organizacji "Solidarität mit Solidarność". Działalność klubową poprzedziła praca redakcyjna przy tygodniku "Polskie Wiadomości", który stał się następnie biuletynem "Sierpnia '80". Redakcja „Polskich Wiadomości” zwołała 21 stycznia 1982 r. Walne Zgromadzenie, w trakcie którego ukonstytuowane zostało stowarzyszenie polsko-austriackie: „Klub «Sierpień '80»”.

Jednym z głównych zadań Klubu było udzielanie pomocy uchodźcom z Polski, których liczba osiągnęła wówczas w Austrii rekordową ilość kilkudziesięciu tysięcy. Pomoc ta organizowana była przy współpracy z austriackimi organizacjami charytatywnymi.

Po pierwszym, pełnym spontanicznego zaangażowania okresie okazało się, że wśród członków Klubu rysują się dość zasadnicze różnice, co ostatecznie doprowadziło do rozłamu w maju 1982 r. i osłabienia działalności klubowej. Przez kolejne kilka lat Klub zaznaczał swoją aktywność wśród Polonii austriackiej, głównie przez wydawanie "Polskich Wiadomości" oraz kolportaż polskojęzycznych wydawnictw ukazujących się w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji i

USA, a także opozycyjnych w PRL. Kolportaż odbywał się najczęściej w soboty i niedziele pod polskim kościołem w Wiedniu, gdzie Klub posiadał oficjalne zezwolenie na prowadzenie stoiska informacyjnego. Stoisko funkcjonowało jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia. Podczas kolportażu dochodziło nieraz do zaczepnych prowokacji przy stoisku.

W latach 1988-1989, wraz z przybyciem do Austrii nowej licznej fali uchodźców, pojawiła się potrzeba udzielenia konkretnej pomocy tym wszystkim, którzy czekali - w ciężkich warunkach - w kolejce po azyl w obozie dla uchodźców w Traiskirchen. Przez kilka miesięcy członkowie Klubu jeździli do Traiskirchen, niosąc różnoraką pomoc rodakom, którzy zdecydowali się pozostać na stałe poza granicami PRL.

Gdy na wiosnę 1989 r. przybył z wizytą do Wiednia przyszedł premier Tadeusz Mazowiecki, po zorganizowaniu z nim ad hoc spotkaniu, grupa polskich emigrantów postanowiła reaktywować szerszą działalność klubową. W podjęciu decyzji pomogły wybory w dniu 4 czerwca 1989 r. Ci, którzy organizowali kampanię wyborczą wśród polskich emigrantów, weszli wkrótce potem - w lipcu - w skład nowego zarządu Klubu. Wybór dokonany został na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 15 lipca 1989 r.

Pojawił się wówczas projekt wydawania nowego czasopisma klubowego, w miejsce nieukazujących się już od kilku miesięcy "Polskich Wiadomości". Nazwane zostało ono tak jak Klub, „Sierpień '80". Pierwszy numer ukazał się 3 września 1989 r., a przygotowany był w nowym lokalu Klubu w Wiedniu na Obere Amtshausgasse.

Wśród uroczystości polonijnych, w których Klub corocznie zaznaczał swoją obecność, znalazło się składanie wieńców na grobach polskich żołnierzy na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu w dniu Wszystkich Świętych. Pierszego listopada 1989 r. ówczesny prezes "Sierpnia '80", Jan Joham, wygłosił przemówienie dostosowane do sytuacji w kraju.

Potem nastąpił okres licznych spotkań z przedstawicielami dawnej opozycji w Polsce. W Wiedniu gościli m.in.: Dariusz Wójcik, Leszek Robert Moczulski - Konfederacja Polski Niepodległej, Romuald Szeremietiew - Polska Partia Niepodległościowa, Kornel Morawiecki - „Solidarność Walcząca”, szef tygodnika „Solidarność” Jarosław Kaczyński czy Andrzej Gwiazda - jeden z założycieli Wolnych Związków Zawodowych.

W owym też czasie nie brakowało zauważalnego udziału Klubu w żadnej z wiedeńskich akcji wspierających wydarzenia nazwane „Jesienią Ludów w Europie”. Udział w demonstracjach na rzecz demokratycznych przemian członkowie "Sierpnia '80" traktowali jako swój moralny obowiązek, zgodny z klubową tradycją.

W kwietniu 1990 r. Klub audio-wizualnie zaznaczył swą obecność w pielgrzymce papieża Jana Pawła II do Bratysławy. Spotkało się to z pewną, ale dosyć łagodną, interwencją miejscowej policji mundurowej.

Mimo kłopotów finansowych, "Sierpień '80" wspierał różnego typu akcje w Polsce, w tym budowę Pomnika ku Czcii Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. w Katowicach.

Gdy w Austrii funkcję ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej objął Władysław Bartoszewski, Klub nawiązał współpracę z Ambasadą RP w Wiedniu. Zaczęto wspólnie czcić m.in.: rocznicę wyzwolenia Obozu Koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen i innych miejsc martyrologii Polaków.

Aktywność i profil Klubu znalazły uznanie tak u władz polskich, jak i austriackich. W kwietniu 1995 r. prezes, inż. Piotr H. Radowski, został oficjalnie zaproszony przez Kanclerza Austrii do wzięcia udziału w trzydniowych obchodach 50. rocznicy ogłoszenia powstania Republiki Austrii.

Decyzja o zakończeniu, po dwuletniej edycji, wydawania biuletynu "Sierpień '80" spowodowała rozszerzenie działalności Klubu, między innymi o działalność charytatywną. W skromny sposób udzielone zostało wsparcie dla katolików z Białorusi poprzez datek na remont kościoła w Kobryniu.

Pod koniec 1991 r. rozpoczęła się akcja zbierania używanej odzieży dziecięcej i zabawek dla Państwowego Domu Małych Dzieci w Łodzi. Dary zostały zawiezione do Polski i przekazane na początku 1992 r.

Kolejnymi akcjami pomocy zostały objęte: przedszkole nr 6, dom dziecka i ośrodek społeczno- wychowawczy w Cieszynie oraz parafia Przemienienia Pańskiego w Sarnach na Ukrainie. Niespodziewanie duże kwoty przyniosły uliczne, w tym zorganizowane przy katedrze w Wiedniu, zbiórki pieniędzy na rzecz pomocy dla ofiar powodzi w Polsce, dla dzieci na Ukrainie, dla "Domu Aniołów Stróżów" w Katowicach, Polaków na Litwie oraz dla uchodźców z Kosowa. W maju 2000 r. przekazany został od Klubu dla Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym sprzęt pielęgnacyjno-rehabilitacyjny. Często na zebraniach „Sierpnia ‘80” dochodzi do spontanicznych zbiórek drobnych datków, które przeznaczane są dla wskazanych przez członków Klubu biednych rodzin w Polsce. Niemalże od samego początku agresji wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainę są zbierane, najczęściej publicznie, i przesyłane dla walczących „za wolność naszą i waszą” Ukraińców duże ilości niezbędnych do życia artykułów oraz pieniądze. Podczas całej, trwającej kilka tygodni, zbiórki żywności, artykułów higieny osobistej oraz pieniędzy zebrano kilka ton artykułów. Artykuły dostarczane były na Ukrainę m. in. prywatnymi autami, najczęściej przez sympatyków Klubu. Ponadto korzystano z transportu Legionu Polskiego i urzędów związanych z kościołem.

Klub "Sierpień '80", którego członkowie są zwolennikami różnych opcji politycznych, nigdy nie pozostawał obojętny na polityczne wydarzenia w Polsce i Europie. Bierze czynny udział w kampaniach

wyborczych. Wystosowuje, w razie stwierdzenia konieczności zabrania głosu, stosowne petycje. Podczas interwencji zbrojnej Armii Czerwonej na Litwie w 1991 r. interweniowaliśmy pisemnie w rządzie austriackim i polskim, potępiając zbrodnicze działania tej armii. Później wystosowaliśmy petycje do polskiego premiera Tadeusza Mazowieckiego oraz austriackiego kanclerza Franza Vranitzky'ego, w których zwracaliśmy się w imieniu Polaków mieszkających w Austrii i środowiska austriackiego o uznanie niepodległości Litwy przez Polskę i Austrię. W ostatnich latach zwracaliśmy się do kanclerza Republiki Austrii w sprawie niezgodnego z istniejącym prawem i niekontrolowanego napływu ludności z Afryki i Azji. To tylko niektóre z licznych tego typu inicjatyw Klubu.

Zmieniająca się sytuacja polityczna w Polsce i inne niż dotąd potrzeby polskich emigrantów w Austrii sprawiły, że Klub zaczął rozszerzać profil swojej działalności. Stawał się stopniowo organizacją, w której Polacy mogli znaleźć miejsce na rozrywkę we własnym emigracyjnym gronie. Do tradycji klubowej należały, organizowane przez kilka lat, przynajmniej dwa razy w roku, ogólnopolonijne pikniki nad Dunajem. W samym zaś Klubie spotykano się nieraz w „Domu Polskim” na tzw. zajęciach świetlicowych, grając głównie w szachy i brydża, a w okresie letnim - na plażach przy zbiornikach wodnych. W ramach działalności we wspólnocie „Forum Polonii” w Austrii, Klub był jednym z głównych organizatorów Balu Sylwestrowego w „Domu Polskim” w Wiedniu. Bardzo żywe były bezpośrednie kontakty członków i sympatyków Klubu z Polonią z Bratysławy. Uczestniczono w kilku balach oraz wycieczkach organizowanych na Słowacji. Na jednym z tych balów, który organizowany był przez bratysławski Klub Polski, obecny był także ówczesny premier Słowacji, Mikulaš Dzurinda.

Wśród wielu przeprowadzonych akcji klubowych znalazło się między innymi publiczne zbieranie podpisów pod petycją o przyłączenie programu "TV Polonia" do systemu telewizji kablowej w Austrii oraz pod indywidualnymi, imiennymi petycjami do rządów Austrii i Polski

w sprawie podpisania porozumienia emerytalno-socjalnego między obydwoma państwami. W każdej z tych akcji, w których brali udział także sympatycy Klubu, zebranych zostało po kilkanaście tysięcy podpisów i petycji.

Klub "Sierpień '80" przez wszystkie lata zachowuje swoją odrębność i przyjętą od początku linię ideową. Jednak jednym z ważniejszych priorytetów środowiska klubowego są działania na rzecz jak najdalej idącej integracji polonijnej. Uważa się, że silna Polonia to zjednoczona Polonia. A taka może więcej uczynić dla dobra Polski, jak i w kraju osiedlenia. Pod koniec lat 80. w Austrii były dwie, niestety nieudane, poważniejsze próby zjednoczenia organizacji polonijnych. Braliśmy udział w tych próbach. Gdy powstawała, na początku lat dziewięćdziesiątych, Wspólnota Polskich Organizacji w Austrii - „Forum Polonii” - zrzeszająca większość klubów i stowarzyszeń polonijnych w tym kraju, Klub - nie rezygnując z odrębności - włączył się w jej budowę i działalność, będąc przez kilkanaście lat jednym z najaktywniejszych i ważniejszych czynników życia polonijnego w Austrii.

W ramach działalności we wspólnocie „Forum Polonii”, Klub jest autorem inicjatyw o zasięgu krajowym i europejskim - to Integracyjne Spotkania Europejskich Grup Polonijnych. W ramach tej inicjatywy odbyło się w sumie osiem spotkań, każde w innym europejskim kraju. Z inicjatyw o zasięgu światowym najbardziej doniosłym był wniosek o powstanie „Odrębnego okręgu wyborczego dla Polaków zamieszkających poza granicami Kraju”. Po raz pierwszy to oczekiwanie Polonii zgłosił, w obecności działaczy polonijnych z wielu krajów i przedstawicieli sejmu i senatu RP, prezes Klubu Piotr H. Radowski na Integracyjnym Spotkaniu Europejskich Grup Polonijnych we Francji. Z kolei w Polsce - na Konferencji Stowarzyszenia Morskiego-Gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Białymstoku. Według wniosku powinien zostać, dla niemalże 20-milionowej Polonii, utworzony odrębny okręg wyborczy, w którym wybieralnymi kandydatami byłiby wyłącznie

Polacy zamieszkali poza granicami Polski. Wielkość tego okręgu powinna być porównywalna z wielkością warszawskiego okręgu wyborczego. Dla tego okręgu nie powinien obowiązywać tzw. próg wyborczy.

W 2008 r. z inicjatywy Klubu powstało w Wiedniu środowisko, w ramach którego współpracowały organizacje i działacze polonijni o wyraźnym profilu ideowo-społecznym. To środowisko Polonii austriackiej umownie przyjęło nazwę „Porozumienie Patriotyczno-Chrześcijańskie”. Sygnatariuszami Porozumienia są organizacje i znani działacze polonijni o wyraźnym profilu ideowym.

W ramach „Porozumienia” Klub jest inicjatorem i głównym realizatorem działań mających na celu uhonorowanie, w możliwie jak największej liczbie polskich miast, trzech patriotycznych antykomunistycznych, środowisk opozycyjnych - Konfederacji Polski Niepodległej, „Solidarności Walczącej” i Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Polski”. W pierwszej serii wniosków wystąpiono do kompetentnych władz miejskich: Łodzi, Tarnowa, Szczecina, Mielca, Radomia, Chorzowa i Bydgoszczy z wnioskami o uhonorowanie dokonane w formie nadania trzem miejskim zasobom użyteczności publicznej - ulice, skwery, aleje, place itp. poszczególnych imion wyżej wspomnianych osobistości.

Na początku 2009 r. „Sierpień ‘80”, wraz z kilkoma innymi organizacjami o wyraźnym ideowym profilu, wystąpił z „Forum” na znak protestu przeciw sposobie funkcjonowania urzędującego zarządu oraz daleko idącym ideowym zmianom w tej organizacji.

Klub „Sierpień ‘80” przez długie lata utrzymywał bezpośredni kontakt z Polakami na Litwie.

Podczas wizyty w Wiedniu harcerzy z Wilna pod przewodnictwem harcmistrzyni Zyty Kołaszewskiej, Klub stworzył ad hoc dla młodzieży z Litwy warunki do przeprowadzenia kwesty na potrzeby harcerstwa. Przez kilka godzin harcerze z Litwy, przy asyście

wiceprezesa Klubu Jana Łasuta, ofiarnie zbierali datki przed kościołem polskim. Zbiórka spotkała się wielką sympatią naszych rodaków zamieszkałych w Austrii.

Przez wiele lat utrzymywane były przez nas bezpośrednie, przyjacielskie kontakty z naczelną kontynentalną organizacją Ameryki Południowej - Unią Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej (USOPAŁ). Braliśmy udział w Walnych Zebraniach Unii, na których zostało przez uczestników zgłoszonych i przyjętych wiele, pożytecznych dla ojczyzny, polonijnych postulatów, w tym klubowy wniosek o utworzenie Odrębnego Okręgu Wyborczego dla Polaków Zamieszkałych poza Granicami Kraju oraz szczególne wyróżnienie tych, którzy walczyli o niepodległość ojczyzny, jak to miało miejsce w II RP.

Od kilkudziesięciu lat przedstawiciele Klubu są corocznie obecni na Forach Polonijnych w Toruniu. W tych spotkaniach, podczas których powstało wiele inicjatyw społecznych, biorą udział działacze polonijni z całego świata.

Z inicjatywy i przy czynnym udziale „Sierpnia ‘80” powstała Federacja Polaków w Austrii. To organizacja o niespotykanym dotąd profilu organizacyjnym w ruchu polonijnym.

Od 1991 r., przez kilkanaście następnych lat, siedzibą Klubu był „Dom Polski” w Wiedniu w 3. dzielnicy przy Boerhaavegasse 25. Aktualnie zarząd Klubu spotyka się, raz w miesiącu, w przypadkowych miejscach.

Ponieważ w Klubie istnieje świadomość, że należymy do odchodzącej generacji, więc w myśl hasła „ocalić od zapomnienia” staramy się od kilku dekad upamiętniać, w szacownych i znanych miejscach, kolejne okrągłe rocznice powstania Klubu „Sierpień ‘80”. W ramach tej inicjatywy odsłoniliśmy następujące tablice rocznicowe:

- z okazji 20. rocznicy - w sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Bazylice Matki Bożej Licheńskiej.
- z okazji 25. rocznicy - w sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Pani Świętokrzyskiej w Kałkowie-Godowie,
- z okazji 30. rocznicy - w Lourdesgrotte Maria Gugging w Austrii.

A ponadto:

- z okazji 35. rocznicy odbyła się pielgrzymka klubowiczów oraz sympatyków Klubu na Litwę. Kulminacyjnym punktem było wkopanie krzyża, z okolicznościową tablicą, na „Wzgórzu Krzyży”,
- z okazji 40. rocznicy miała miejsce pielgrzymka klubowiczów na Litwę i Łotwę. W Wilnie przekazaliśmy do Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej wotum dziękczynne. Zostało one umieszczone w skarbcu.

Odnaczeni działacze Klubu

- Medale 25-lecia Powstania „Solidarności” - prof. Włodzimierz Pianka, inż. Piotr H. Radowski, Adam Szczepański oraz Jan Łasut,
- Medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości - Jan Łasut, Adam Szczepański oraz inż. Piotr H. Radowski,
- Dyplomy Honorowe Polsko-Austriackiego Klubu „Sierpień ‘80”- „Niezlomni i Zawsze Wierni” - Jan Łasut, Adam Szczepański, Benedykt Worek, Arkadiusz Wach, Grażyna Łasut oraz inż. Piotr H. Radowski.

Ponadto warto wymienić tutaj zasłużonych działaczy Klubu, którzy odeszli na „wieczną wartę”. Są to: zm. w 2003 r. dr Agnieszka Hofman-Pianka, zm. w 1999 r. inż. Witold Gnarowski oraz zm. 2019 r. prof. Włodzimierz Pianka.

Honorowym Członkiem Klubu „Sierpień '80” (tytuł przyznany w 2014 r.) był Jan Kobylański, prezes Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, zm. w 2019 r.

Marcin Różycki - działacz społeczny, organizator polonijnych wydarzeń kulturalnych

Marcin Różycki - kronika działalności społecznej

Dzieciństwo i początki w Wiedniu

Urodziłem się w Skierniewicach. W 1994 r., mając zaledwie 14 lat, przeprowadziłem się wraz z rodziną do Wiednia. Początki na emigracji były dla mnie ogromnym wyzwaniem - zostawiłem w Polsce przyjaciół, a w Austrii musiałem budować całe swoje życie od nowa, nie znając wówczas języka niemieckiego.

Inspirację do pracy na rzecz innych czerpałem od swojego ojca, Witolda Różyckiego. Ojciec prowadził w Wiedniu polski lokal taneczny, organizował wydarzenia polonijne oraz zapewniał catering na liczne eventy, łącząc lokalną Polonię.

Powrót do działalności polonijnej i koncert charytatywny (2022 r.)

Po dłuższej przerwie powróciłem do aktywnego organizowania polonijnych wydarzeń kulturalnych. W kwietniu 2022 r., wspólnie z żoną Angeliką oraz córką Mają, zaplanowałem koncert Bartasa Szymoniaka w wiedeńskim klubie Replugged. W obliczu rosyjskiej inwazji na Ukrainę podjęliśmy natychmiastową decyzję o zmianie statusu wydarzenia na koncert charytatywny. Do inicjatywy dołączyli artyści z różnych krajów, m. in.: Karol Kus z zespołem Taraka (Polska), zespół Stranzinger (Austria) oraz Anna i Solomija (Ukraina). Dzięki wsparciu Poczty Austriackiej (Österreichische Post), w której pracuję na co dzień, koncert był transmitowany na żywo w internecie, łącząc ludzi w geście solidarności.

Pomoc humanitarna dla Ukrainy

Koncert zapoczątkował szeroko zakrojoną akcję pomocy humanitarnej dla uchodźców w Wiedniu oraz dla żołnierzy

walczących na froncie. Wraz z rodziną i przyjaciółmi zabezpieczałem zakwaterowanie oraz artykuły pierwszej potrzeby. Pierwszy transport na granicę zorganizowałem wspólnie z Agnieszką Gambarczyk i Markiem Zielińskim, we współpracy z parafią Unterheiligenstadt. Udaliśmy się do Tomaszowa Lubelskiego, na halę „Sokolnia”, dostarczając leki, żywność oraz specjalne paczki dla żołnierzy na froncie. W drodze powrotnej do Wiednia zabraliśmy ze sobą ukraińskie kobiety z dziećmi. Szczególne podziękowania należą się Zbigniewowi i Maricie Kosowskim, którzy w trakcie tej podróży zaprosili na wspólny obiad do swojego domu w miejscowości Mętków wszystkich uchodźców i kierowców. Po przyjeździe do Wiednia rodzina Różyckich zabezpieczyła dla uchodźców zakwaterowanie, wyżywienie oraz miejsca w szkołach dla dzieci.

Most humanitarny Wiedeń - Tomaszów Lubelski

Dzięki wsparciu przyjaciół, akcja pomocy dla Ukrainy stała się regularna. Wraz z moim serdecznym przyjacielem Jarosławem Nikielem w każdą sobotę rano wyjeżdżaliśmy z Wiednia do Tomaszowa Lubelskiego, by wracać w niedzielę. Kluczowe wsparcie okazał Roland Hobiger, który regularnie udostępniał na te wyjazdy samochód dostawczy oraz finansował paliwo. W tym samym czasie moja żona Angelika i córka Maja opiekowały się ukraińskimi dziećmi na miejscu w Wiedniu.

Wsparcie korporacyjne

Dzięki moim kontaktom zawodowym w Poczcie Austriackiej, udało się wysłać żołnierzom na front około 1500 kg odzieży (buty, spodnie, koszule). Do pomocy włączyły się również następujące firmy: Felix Austria - przekazała palety z żywnością w puszkach i słoikach, Heidi Kasper - jej firma podarowała cztery palety napojów energetycznych oraz Allergen. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy z „Sokolni” dary trafiły bezpośrednio do żołnierzy.

Promocja kultury (2024-2025)

W 2024 r., wspólnie z Jackiem Rozmiarkiem, zorganizowałem w Wiedniu wyjątkowe wydarzenie z zakresu różnorodnych rodzajów sztuki: był to koncert Bartasa Szymoniaka „Poezja na Beat”, połączony z wystawą obrazów Jacka Rozmiarka. Sukces artystyczny projektu „Poezja na Beat” i wystawy obrazów został powtórzony podczas oficjalnego wydarzenia w Warszawie w 2025 r.

Ponadto regularnie promuję i nagłaśniam wydarzenia kulturalne i państwowe organizowane przez Ambasadę RP w Wiedniu.

Działalność bieżąca - „Wigilijni”

Od dwóch lat, wraz z żoną i córką, nieprzerwanie wspieramy organizację „Wigilijni”: pomagamy w pozyskiwaniu sponsorów oraz regularnie angażujemy nasz prywatny czas, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym jako wolontariusze.

Odznaczenia i wyróżnienia (2022 r.)

Zarówno moje zasługi, jak i postawa mojej rodziny zostały dostrzeżone przez organizacje patriotyczne i polonijne: w dniu 5. listopada 2022 r. otrzymałem medal okolicznościowy od Związku Piłsudczyków RP w Wiedniu (Oddział Dunaj), wręczony przez pułkownika Związku Piłsudczyków RP w Wiedniu, Mariusza Andrzeja Michalskiego. Z kolei w grudniu 2022 r., razem z żoną Angeliką i córką Mają, zostaliśmy uhonorowani dyplomami oraz statuetkami „Strażnik Pamięci Historycznej Polska - Austria 2022”, wręczonymi przez Sławomira Iwanowskiego, redaktora naczelnego czasopisma „Polonika”.

Witold Różycki

Witold Różycki - ambasador polskiej gastronomii i kultury w Austrii

Pochodzę ze Skierniewic. Do Austrii przybyłem 27. września 1981 r. Choć zamierzałem wrócić do kraju na święta Bożego Narodzenia, wybuch stanu wojennego zmienił moje plany życiowe i skłonił mnie do pozostania na emigracji.

Początki i rozwój działalności gastronomicznej

W pierwszych latach pobytu w Austrii podejmowałem prace w różnych profesjach. Przełom nastąpił po kilku latach, gdy powierzono mi pracę kucharza. Decyzja ta okazała się kluczowa - moje wysokie umiejętności kulinarne zyskały duże uznanie gości. Bogate doświadczenie pozwoliło mi na otwarcie własnej restauracji w 16. dzielnicy Wiednia (Ottakring). Restauracja od samego początku stała się popularnym miejscem spotkań wiedeńskiej Polonii. Sukces pierwszego lokalu oraz rosnące zapotrzebowanie na przestrzeń rozrywkową zainspirowały mnie do otwarcia restauracji tanecznej z muzyką na żywo o nazwie „Bei Martin” w 5. dzielnicy (Margareten). Lokal, otwarty od piątku do niedzieli, stał się centrum polonijnym tętniącym życiem. Wszystkie te przedsięwzięcia i sukcesy były możliwe dzięki nieocenionemu wsparciu synów - Marcina i Kamila Różyckich - oraz partnerki i przyjaciółki Michaeli Wiącek, a także oddanych współpracowników i muzyków dbających o wyjątkową atmosferę tego miejsca.

Działalność kulturalna i integracja Polonii

Zaangażowałem się intensywnie w życie kulturalne i sportowe emigracji, współpracując m.in. z klubem piłkarskim „Polonez” oraz Ambasadą RP w Wiedniu. Stopniowo realizowałem misję niesienia

radości rodakom poprzez organizację i współorganizację licznych wydarzeń:

a) bale

Współorganizowałem polonijny „Bal Sportu”, organizowałem prestiżowy bal „Biała Róża”, a także tradycyjne bale sylwestrowe i andrzejkowe.

b) festiwale muzyczne

Organizowałem konkurs polskiej piosenki, ponadto zapraszałem wybitnych artystów estrady z Polski (których prywatnie nazywałem „oldboy`ami”).

c) występy gwiazd

W lokalu „Bei Martin” wystąpili m.in.: Jacek Lech, Jan Wojdak z zespołem „Wawele” (z którym połączyła mnie głęboka, wieloletnia przyjaźń), Izabela Trojanowska, Piotr Kuźniak, Halina Frąckowiak, Andrzej Rosiewicz, Halina Kunicka, zespół „Szttywny Pal Azji”, Ewa Paprotny, i słynny Patrizio Buanne oraz dziecięcy zespół „Wiercipięty”. Część z tych wydarzeń relacjonowała TVP Polonia.

Działalność promocyjna

Ważną częścią mojej działalności zawodowej jest promocja Polski i polskości:

a) kulinarny ambasador Polski

Jako uznany szef kuchni, stałem się kulinarnym ambasadorem Polski. M. in. na uroczystości w Hofburgu, podczas oficjalnej i uroczystej promocji z okazji wejścia Polski i dziewięciu innych państw do Unii Europejskiej, miałem zaszczyt prezentować polską kuchnię narodową. Za wybitne smaki osobiste gratulacje i podziękowania złożył mi m. in. ówczesny Kanclerz Austrii, Wolfgang Schüssel.

Świadczyłem usługi cateringowe dla: Ambasady RP w Wiedniu, Wydziału Handlowego oraz Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej (Polnisches Fremdenverkehrsamt) pod kierownictwem dyrektora Włodzimierza Szeląga. Obsługiwałem również prestiżowe wydarzenia w Austriackiej Izbie Gospodarczej (Wirtschaftskammer),

w tym kluczowe spotkanie Pierwszych Prokuratorów Państwowych w Wiedniu zorganizowane przez polską prokuraturę.

b) edukacja i współpraca polonijna

Dzięki pośrednictwu Krystyny Meduny uczyłem polskich kucharzy tajników kuchni austriackiej w Toruniu. Blisko współpracowałem z Zofią Beklen z Wiedeńsko-Krakowskiego Stowarzyszenia Kultury, Adamem Kiss-Orskim z Austriapol i Markiem Zielińskim z mediów polonijnych, jak również z wieloma innymi organizacjami polonijnymi.

c) promocja polskiego rzemiosła

Organizowałem w Wiedniu stoiska świąteczne, na których sprzedawano wyłącznie polskie produkty, w tym unikatowe, ręcznie malowane bombki z manufaktury ze Złotoryi oraz z okolic Wrocławia (tworzone na specjalne zamówienie).

Działalność charytatywna

Bliska relacja z Janem Wojdakiem utwierdziła mnie w przekonaniu, że w biznesie najważniejsze nie są popularność i pieniądze, lecz dobro drugiego człowieka i dawanie emigrantom poczucia bycia częścią ojczyzny. Dało to początek szerokiej działalności charytatywnej:

a) pomoc niepełnosprawnym dzieciom: wspierałem niepełnosprawne dzieci ze Strzegomia - zapewniłem wyżywienie dla grupy dzieci w drodze do Watykanu na prywatną audiencję u papieża Jana Pawła II, a następnie osobiście dołączyłem do pielgrzymki,

b) pomoc domom dziecka i zespołom ludowym: zorganizowałem pobyt, wyżywienie oraz występy artystyczne dla dzieci z domu dziecka z Oświęcimia. Zapewniłem także pełne utrzymanie dla kilku zespołów góralskich koncertujących w Wiedniu,

c) wspieranie Polonii: byłem sponsorem corocznych Wigilii w schronisku „Emaus” dla przedstawicieli organizacji polonijnych w Austrii.

Tradycja, która trwa do dziś

Przez wiele lat zaopatrywałem polskie sklepy w Wiedniu w oryginalne, ręcznie robione domowe pierogi. Tradycję tę kontynuuję do dzisiaj, realizując zamówienia dla mieszkańców w stolicy Austrii polskich przyjaciół. Przez całe swoje życie, w ramach swej działalności zawodowej i społecznej, dbam o to, aby Europejczycy dostrzegli talent, gościnność i bogatą kulturę Polaków; zawsze staram się godnie reprezentować moją ojczyznę.

mgr Elżbieta Sajka-Bachler - muzyk, altowiolistka, propagatorka i kreatorka życia muzycznego w Austrii, pisarka, moderatorka radiowa, założycielka zespołu Pandolfis Consort

Elżbieta Sajka-Bachler i jej działalność w Austrii od 1995 r. do dzisiaj

Elżbieta Sajka-Bachler urodziła się w 1970 r. w Krakowie i jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II Stopnia im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie, oraz absolwentką Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie, na wydziale Pedagogiki Instrumentalnej, w klasie altówki prof. Bogusławy Hubisz-Sielskiej. Studia magisterskie ukończyła w 1995 r. (dyplom z wyróżnieniem). Już jako studentka występowała w Krakowskiej Orkiestrze Radiowej (liczne koncerty i nagrania z muzyką współczesną, a także występy ze światowej sławy solistami, m.in. z Luciano Pavarottim w Peru). Współpraca z tą orkiestrą wzmocniła jej zainteresowanie muzyką współczesną, którą do dziś bardzo chętnie wykonuje.

Elżbieta Sajka-Bachler studiowała ponadto grę na violi d'amore u prof. Błażeja Sroczyńskiego w Warszawie, a następnie, w latach 1995-1998 na Uniwersytecie Muzyki i Sztuk Scenicznych w Wiedniu (Universität für Musik und darstellende Kunst in Wien), w klasie Christopha Angerera, z którego orkiestrą Concilium musicum Wien w ciągu 12 lat współpracy, zwiedziła Festiwale w Europie, Meksyku i Tunezji. Orkiestrze tej, pod kierunkiem Paula Angerera zawdzięcza poznanie tradycji Klasyki Wiedeńskiej, co zaowocowało kilkoma albumami fonograficznymi z jej zespołem Pandolfis Consort: „Stworzenie świata“ Josepha Haydna w opracowaniu na kwintet smyczkowy Antona Wranickiego (Creation 2017) oraz symfonii Wolfganga Amadeusza Mozarta i jego Requiem w opracowaniu Petera Lichtenthala (Requiem 2016, MOZART Doktora Lichtenthala 2022).

Płyta z symfoniami Mozarta znalazła się w pierwszej dziesiątce listy bestsellerów w Japonii, a Requiem zostało nagrane również w wersji analogowej na taśmę i stało się rarytasem dla wielbicieli tego nośnika dźwiękowego.

Elżbieta Sajka-Bachler uczestniczyła w wielu kursach poświęconych muzyce kameralnej i dawnej, m.in. u Wenera Ehrhardta (Concerto Köln), José Vazqueza, Orkiestry XVIII Wieku i Lucy van Dael, a także u Helmuta Rillinga (Akademia Bachowska w Stuttgarcie). Gra na altówce barokowej, violencie i violi d'amore. Współpracowała i współpracuje z wieloma renomowanymi, światowymi zespołami i orkiestrami w Austrii i za granicą, m.in. z Ensemble BachWerkVokal Salzburg, Czech Ensemble Baroque, Ensemble Silentium!, Solamente naturali (Bratysława), Ensemble Inegal (Praga), Concerto Stella Matutina (Vorarlberg) oraz Musica aeterna (Bratysława). Była członkiem Orkiestry 1756 i Ensemble 1756 (Salzburger Konzertgesellschaft), Hofkapelle Esterhazy (Fertőd) oraz Haydn Sinfonietty Wien, z którymi nagrała wiele albumów fonograficznych. Występowała ze światowej sławy solistami, m.in. z Ronaldem Brautigamem, Alexejem Lubimovem, Enrico Onofrim, Andreasem Staierem, Julienem Chauvin a także pod batutą dyrygentów, takich jak: Paul McCreesh, Ton Koopman i Krzysztof Penderecki.

W 2004 r. założyła w Wiedniu zespół muzyki dawnej Pandolfis Consort, z którym nagrała 12 albumów dla wiedeńskiej firmy fonograficznej Gramola. Ich muzyka rozbrzmiewa w wielu rozgłoszeniach radiowych na całym świecie. Zespół gościł na wielu festiwalach w Austrii i na świecie, między innymi w: Polsce (Muzyka w Starym Krakowie, Gliwicki Festiwal Bachowski, Festiwal Muzyki Dawnej w Warszawie, Festiwal Muzyki Barokowej Warszawskiej Opery Kameralnej, Szczeciński Festiwal Muzyki Dawnej, Szczeciński Festiwal „Na Wędrownym Szlaku“, Muzyka w Starym Sączu, Barok na Spiszu, Muzyka na Mazurach, Barok w Radości), Finlandii, Holandii, Hiszpanii, we Włoszech, w Słowacji, w Niemczech i na Węgrzech.

W 2017 r. odbyła z Pandolfis Consort swoją najdłuższą podróż artystyczną, aby wystąpić na Światowym Kongresie Altowiolowym w Nowej Zelandii.

W latach 2013-2020 kierowała Międzynarodowym Festiwalem im. Heinricha Ignaza Franza Bibera w Wiedniu, koncentrującym się na wykonawstwie muzyki od renesansu do późnego baroku.

Współpracowała z następującymi organizacjami w Wiedniu, w tym polonijnymi, takimi jak: Wiener-Krakauer-Kultur-Gesellschaft - lata 2006-2019; Jupiter - 2006-2013; Chór Polonii „Gaudete” pod dyrekcją Michała Kucharko oraz: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Austrii; Instytut Polski w Wiedniu - od 2007 r. do dziś.

Współpracowała wielokrotnie z Austriackim Forum Kultury, jak również z instytutami kultury innych państw w Wiedniu, Beckett Foundation oraz Fundacion Valparaiso Birty i Paula Beckettów. Współpracowała z kultową wiedeńską restauracją „Santo spirito” (Projekt „Musik und Kulinarik”).

W 2007 r. za swoją działalność została uhonorowana „Złotą Sową”, przyznaną jej przez redakcję wiedeńskiego czasopisma „Jupiter”.

Do współpracy zapraszała i nadal zaprasza znaczących polskich wykonawców. Byli i są to: balet „Cracovia Danza”, Anna Śliwa, skrzypaczka; Jolanta Sosnowska-Kern, skrzypaczka; Katarzyna Brzoza-Bauer, skrzypaczka; Damian Gorecki, muzykolog, gambista, śpiewak; Natalia Kawalek, śpiewaczka; Stefan Plewniak, skrzypek; Aleksandra Zamojska, śpiewaczka; Marcin Osiak, skrzypek; Jan Petryka, śpiewak; Iwona Sakowicz, śpiewaczka; Dariusz Niemirowicz, śpiewak; Joanna Luto, śpiewaczka; Zespół „La Tempesta”, Jakub Burzyński; Zespół „Consortium Sedinum”, Urszula Stawicka, Paweł Osuchowski; Szczecin Vocal Project; Magdalena Malec, klawesynistka; Aleksander Rewiński, śpiewak; Artur Łuczak, skrzypek; Antoni Pilch, lutnista; Julia Doszna, śpiewaczka ludowa; Dominika Miecznikowska, wiolonczelistka; Iwo Jedynecki, akordeonista.

Propaguje muzykę polskiego baroku i wczesnego klasycyzmu, którą wykonuje na koncertach (G. G. Gorczycki, Wacław z Szamotuł, A.

Jarzębski, M. Mielczewski. B. Pękiel, M. Zieleński) i nagrywa (płyta „Adoration“: S. S. Szarzyński, płyta „Imagination“: Ch. Wolf, Ch. Podbielski).

Współpracuje ze współczesnymi kompozytorami: Johanną Doderer, Stanleyem Grillem, Tomaszem Skweresem, Franzem Baurem, Bernhardem Vassem i Jackiem Sajką, którzy tworzą utwory dla niej i zespołu Pandolfis Consort (płyta „Und das Lied bleibt schön“ z utworami Stanleya Grilla dla firmy fonograficznej Gramola nagrodzona srebrnym medalem „International Music Awards“).

Współpracuje z aktorami wiedeńskiego Burgtheater (nagrania i koncerty ze zmarłym w 2024 r. Fritzem von Friedl) oraz z Julianem Loidlem, austriackim aktorem filmowym i teatralnym.

Współpracuje z krakowską scenografką Joanną Braun (projekt „Papierowy Teatr Joanny Braun“ z muzyką J. Haydna).

Współpracowała z polskim lutnikiem Adamem Bartosikiem z Myślenic. Dzięki tej współpracy około 20 jego instrumentów znalazło się w Austrii.

Elżbieta Sajka-Bachler mieszka od 1995 r. na stałe w Austrii. Pracuje jako koncertujący muzyk i pedagog. Z ogromnym uznaniem spotkały się jej kursy gry na skrzypcach i altówce organizowane przez austriacką Wyższą Szkołę Publiczną (Volkshochschule), które prowadziła przez 10 lat, jak również kursy interpretacji muzyki dawnej na współczesnych instrumentach (m.in. w Akademii Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu, w 2015 r.).

Jest członkiem Niemieckiego Towarzystwa Altowiolowego (Deutsche Viola Gesellschaft) i Polskiego Towarzystwa Altowiolowego.

Angażuje się w propagowanie instrumentu altówki (violi da braccio), jej historii i pochodnych jej instrumentów, takich jak viola d'amore, violetta i lira da braccio.

W ramach Stypendium Miasta Wiednia zrealizowała w latach 2020-2023 wiele projektów poświęconych altówce, pod wspólnym tytułem / logotypem „VIOLAEMotion“. Są to filmy i nagrania, dostępne na portalu Youtube.

W 2020 r. udzieliła wywiadu Dorocie Krzywickiej-Kaindl, który ukazał się w Ruchu Muzycznym pod tytułem „Słuchać własnego serca“. Artykuł jest dostępny w wersji internetowej magazynu. Elżbieta Sajka-Bachler opowiada w nim o swojej działalności artystycznej.

W 2025 r. wydała swój pierwszy zbiór opowiadań w języku niemieckim „Erzählungen“. Książka ukazała się w wydawnictwie BOD i dostępna jest na całym świecie. Od początku 2026 r. Elżbieta Sajka-Bachler prowadzi własną, niemieckojęzyczną audycję radiową poświęconą muzyce klasycznej w styryjskim radio Freequenns. Program w wersji internetowej dostępny jest na całym świecie: www.freequenns.at.

Informacje o działalności Elżbiety Sajki-Bachler i zespołu Pandolfis Consort dostępne są na stronie internetowej www.pandolfisconsort.at.

mgr Adam Turczyński - założyciel i prowadzący „Kabaret E”

O „Kabarecie E”

„Adam Turczyński urodził się w Łodzi, chociaż wolałby w Krakowie. Kraków jest jego miastem rodzinnym z wyboru i pozostał nim, nawet po tym, jak wyjechał do Wiednia. W Krakowie ma mieszkanie, przyjaciół i bywa tu częściej niż w Hofburgu. Od dziecka fascynował go sport, choć nie było takiej dyscypliny, której chciałby się bez reszty poświęcić, dlatego nie został mistrzem w żadnej z nich. Do całej tej sprawy podszedł jednak naukowo, pilnie studiował i uzyskał tytuł magistra od fikołków i kopanej. Jego kariera zawodowa była tak samo banalna, jak kariera artystyczna. Był nauczycielem, trenerem, dyrektorem przedszkola, taksówkarzem i ogrodnikiem. Pracował jako grafik komputerowy i był nawet bezrobotny. Jako artysta grał na gitarze i śpiewał dla przyjaciół. Nie występował na wielkich scenach, a jego gitary zamiast do gry używano czasem jako wiosła. Dopiero ostatnio wydorósł, prowadzi własną firmę i kabaret, a Muzy uśmiechają się do niego coraz częściej.”

Jest to tekst skopiowany z czołówki strony internetowej „Kabaretu E”. Tak napisał o mnie w internecie w 2005 r. Marek Krasnowski, mąż jednej z moich koleżanek kabaretowych, będący częstym gościem na naszych próbach. Ale wróćmy do początku. Dlaczego “Emigrant”? Wyjechałem do Austrii w 1988 r. Dnia 9 kwietnia przejechałem samochodem marki Syrena 105 L granicę czechosłowacko-austriacką w Bratysławie. Przez pierwsze lata pobytu właściwie nie miałem kontaktu z Polonią. Było to zrozumiałe; zaczynałem tak jak większość ludzi od szukania pracy, otrzymania zezwolenia na pracę, na pobyt, rozpocząłem nostryfikację dyplomu AWF, ale po dziesięciu latach zrozumiałam, że potrzebuję kontaktu z językiem polskim i z polską kulturą, że nie wystarcza mi tylko rodzina, która dołączyła do mnie po kilkunastu miesiącach. Od zawsze grałem na gitarze - dla przyjaciół, przy ogniskach, to było takie naturalne. I wtedy zauważyłem, że życie kulturalne Polaków w Wiedniu to imprezy, na które przyjeżdżają

artyści z Polski. W środowisku polonijnym byłem zupełnie nową osobą, niemniej dowiedziałem się, że jest w Wiedniu człowiek, który zaprasza artystów i szuka kogoś do pomocy, bo ma problemy z obsługą komputerową swojej działalności. Zacząłem mu pomagać, ale po krótkim czasie zobaczyłem, że to nie jest to o czym marzę: chciałem występować, a nie być biznesmenem. Człowiek ten zapraszał artystów z Polski i zarabiał na tym, z tego żył. A to nie było to, o czym myślałem. Ja miałem na myśli Polonię austriacką. Artyści polonijni nie mieli swojego miejsca, świetlicy, klubu, w którym mogliby występować. Owszem, polska ambasada, Instytut Polski zapraszali miejscowych artystów, ale byli to tylko przedstawiciele muzyki poważnej, nierzadko studiujący na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Pomysł założenia kabaretu przyszedł mi do głowy już dawno, w początkach 2001 r. Wtedy jednak nie miałem czasu na to, aby poświęcić się tej działalności. Dopiero wakacje 2001 r., spędzone częściowo w Krakowie i w Wiedniu, zaowocowały rozmowami z innymi o wspólnych występach. I muszę tutaj zaznaczyć, że nigdy nie byłoby to możliwe bez pomocy mojej rodziny, a szczególnie bez pomocy mojej żony Krystyny. To dzięki niej mogłem działać w kabarecie.

I tutaj dochodzimy do pytania, dlaczego Emigrant? Mój kuzyn w Chicago Wojtek Borkowski przysłał kilka swoich tekstów, w tym wiersz „Emigrant”, „...każdy emigrant, żyje dwa razy, dwa razy tęskni dwa razy marzy, kocha dwa razy, no może trzy, dwa razy spija te same łyży...” - i to on podsunął mi nazwę i dodał odwagi. Zapytałem Bogusię Haase, czy nie zechciałaby występować z nami, bo to u niej odbywały się pierwsze spotkania, potem zapytałem Janka Natkańca, o którym wiedziałem, że miał ochotę na wspólne występy z Kabaretem Elita. Napisał sobie nawet krótki tekst, który po małych przeróbkach wykorzystał podczas występów na scenie.

Długo szukałem akompaniatora, aż wreszcie w lutym 2002 r. na balu parafialnym u ks. Wojciecha Kuczy spotkałem Adama Jasika, który zgodził się spróbować. Potem doszli następni. Witka Michałowskiego

poznałem na boisku - w każdy czwartek graliśmy w siatkówkę. Ania Gądek przyszła w zastępstwie brata Gabriela, który już, już miał występować, ale zawsze coś mu wypadło... Temat pierwszego występu był naturalny. „Coś umknęło” to było to coś w nas, mieszkających tu Polakach, co zostawiliśmy w Polsce, w Krakowie, w Gdańsku czy na Rzeszowszczyźnie. To „coś” chciałem przedstawić w naszym pierwszym programie. A więc stare teksty Kabaretu Dudek, niedoścignionych mistrzów, ubraliśmy w nowe szaty, dorobiliśmy własną aranżację, dodaliśmy pierwsze teksty wspomnianego kuzyna Wojciecha Borkowskiego z Chicago. Doszły teksty nowej wiedeńskiej koleżanki Jadwigi Wójcik, która od szwagra dowiedziała się o powstaniu nowego kabaretu. Krótco potem została członkiem zespołu.

Rozpoczęliśmy w domu parafialnym w kościele w dwunastej dzielnicy Wiednia, gdzie proboszczem był mój kolega, ksiądz Wojtek Kucza. 15 grudnia 2002 r. przyszło około 150 osób, aby oglądać nikomu nieznanemu kabaret, „Kabaret Emigrant”.

W drugiej części wieczoru wystąpił znany zespół Andrzeja i Jacka Zielińskich - Skaldowie, z którymi odnowiłem moje prywatne kontakty. Impreza zaczęła się o 18:00, skończyła grubo po 23:00. Dlaczego zaprosiłem Skaldów? Myślę, że bałem się porażki i ich zaprosiłem, ale myślę, że widzowie, którzy przyszli tylko dla nich, przekonali się, że warto chodzić też na nasze występy. W przedstawieniu dominowały teksty kabaretu Dudek, Kabaretu Starszych Panów, Hemara, czyli powtórka sprzed 40-50 lat. Prezentowali je: Anna Gądek-Klima, Jan Natkaniec, Witek Michałowski, Jadwiga Wójcik i Adam Turczyński. Przy fortepianie siedział Adam Jasik i jeszcze jeden młody człowiek, którego nazwiska dzisiaj niestety nie pamiętam, a nad nagłośnieniem czuwał Lukas Klima. Bogusia Haase, która zakładała „Kabaret E”, dołączyła dopiero w drugim przedstawieniu. Przyjechał na nie z Krakowa Leszek Długosz, znany bard z Piwnicy pod Baranami. Przyjechał, zaśpiewał i napisał wiersz: „Kabaret E przed wami się gnie” i od tego czasu zmieniliśmy nazwę na „Kabaret E”. Leszek Długosz napisał tekst, ja,

z pomocą Adama Jasika, napisałem muzykę i od tego momentu każdy nasz program zaczynał się tą piosenką - „Kabaret E przed wami się gnie “. Teraz już każdy mógł powiedzieć: „E...co to za kabaret”. W kolejnych programach gościli: Agnieszka Rösner z Edwardem Zawilińskim, Leszek Aleksander Moczulski, Ola Maurer, Tadeusz Leśniakowski, Stanisław Markowski, Zbigniew Raj, ten, który założył Tropicale Thaiti Granda Banda, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Kabaret TrzyNasTu ze Szwajcarii, Katarzyna Kostrzewa z przyjaciółmi, Tomasz Stockinger, Ludmiła Warzecha, Danuta Grechuta, dwukrotnie Jacek i Andrzej Zieliński i Leszek Długosz. Gościnnie występowali tacy muzycy jak: Wojtek Pławner, skrzypaczka Joasia Kaniewska i flecistka Julia Dudzińska.

I tak leci ten kabarecik. Potem bywa różnie, są koncerty bez artystów z Polski, ale także takie, wspominkowe. Był taki program z piosenkami Marka Grechuty, przybliżający jego piosenki, promujący przy okazji książkę, w której Danusia Grechuta opowiada o mężu, były benefisy Leszka Aleksandra Moczulskiego i Tadeusza Suchockiego z warszawskimi piosenkami Jaremy Sępowskiego; zatytułowałem ten program „Czy Warszawa da się lubić?”, bo większość piosenek była o Warszawie.

Wszystko rozwijało się w dobrym kierunku, zaczęliśmy być zapraszani do Krakowa, do Warszawy, do Szczawnicy, gdzie wystąpiliśmy trzykrotnie, podobnie jak w słowackiej Bratysławie, pokazaliśmy nasz program w Szwajcarii, w Szwecji, w Linzu, Salzburgu i Klagenfurcie.

Ważny był 2004 r., bo znaleźliśmy przystań na stałe - piwnicę „TAKT” Marii i Józefa Buczaków w dziewiątej dzielnicy Wiednia. Pojawiły się i problemy - brakowało środków, za to nie brakowało zawistnych wrogów. Przypomnieli powiedzenie: „Polak jak nie zaszkodził, to już pomógł”. Niestety, byli tacy wśród nas, którym się wydawało, że nasze występy mogą przynosić korzyści finansowe, nieważne, że jesteśmy kabaretem amatorskim, że każdy z nas pracuje zawodowo. Byłem podejrzwany, że biorę pieniądze, gdy inni występują za darmo. Były zgłoszenia na policję, gdzie musiałem się

tłumaczyć... Naturalnie odbijało się to na naszych przedstawieniach. Ostatecznie kilka osób, z siedemnastu, odeszło, by założyć nowy kabaret, który oczywiście przyniesie zyski...

Już w mniejszym gronie jesteśmy zapraszani na okolicznościowe uroczystości do ambasady, do Stacji Naukowej PAN, do Strzechy, świętujemy wspólnie z Polonią wejście do Unii Europejskiej. Jest naprawdę dobrze. Okazuje się, że niektórzy piszą wspaniałe teksty, a inni mają odwagę wyjść na scenę i potrafią grać. Mój przyjaciel Grzegorz Gądek pisze z powodzeniem wiersze, limeryki. Znajdą się na mojej płycie CD „Szukam duszy”. Nagrywam na niej 13 utworów do tekstów właśnie Grzegorza Gądka, a także „Balladę o innej epoce” Leszka Aleksandra Moczulskiego. Muzykę napisałem samodzielnie, a przy aranżacji pomógł mi Jarosław Mądroszkiewicz. Płyta powstała w Wiedniu, w studiu WUK, dzięki Maćkowi Dąbkowi, który nagrywał, miksował i programował wszystkie utwory. W nagraniu brali udział: Jarosław Mądroszkiewicz - pianino, Jerzy Michalik - gitara basowa, Kuba Jaracz - saksofon, Adam Jasik - keyboard, Marc Stadlmayer - kontrabas no i ja z gitarą. Pomógł w wydaniu Czarek Latosiński, właściciel firmy Frack & Co. Teksty Grzegorza Gądka znalazły uznanie słynnego Jarosława Abramowa-Newerlego. Oto jego opinia: „Są ludzie, którzy oprócz uprawianego zawodu mają ukrytą literacką pasję i ta pasja z czasem staje się ich zawodem. W kabarecie żelaznym przykładem jest Tadeusz Boy-Żeleński. Dziś nie pamiętamy, że był lekarzem, tylko znamy go ze świetnych przekładów literatury francuskiej i słynnych «Słówek». Podobnie jest z Autorem niniejszych piosenek. Zawodowo pracuje jako inżynier, a do kabaretu pisze w wolnych chwilach z głębokiej potrzeby serca. Tak powstały te piosenki różne w gatunkach: od czysto satyryczno-humorystycznych po liryczne. Zawierają zawsze jasny pomysł i przesłanie autora podkreślone celnym rymem, co nie jest znów takie częste. Jak przystało na satyryka Grzegorz Gądek piętnuje nasze wady i naśmiewa się z naszych słabostek. To naśmiewanie się ma najczęściej dobrotliwy charakter. Widać jednak, że sprawy społeczne nie są mu obojętne i nie jest mu wszystko jedno, co się dzieje w naszym kraju. I

to znów leży w najlepszej tradycji naszego kabaretu zaangażowanego - STS-u, Bim-Bomu czy Pod Egidą. Mam nadzieję, że te piosenki teraz zebrane na płycie wrócą jeszcze na scenę i będą śpiewane przez młode pokolenie, bo warte są tego, żeby nie zaginęły.”

Tyle o moim przyjacielu Grzesiu; wracam do „Kabaretu E”. Nawiązałem współpracę z aktorem i reżyserem Romanem Franklem, w wyniku czego powstał program „Pole Position x 2”, z którym występowaliśmy w Utopii, polskim klubie, w 12. dzielnicy Wiednia. Towarzyszyli nam Jarek Mądroszkiewicz - piano i Jurek Michalik - gitara basowa.

Odwiedziłem też mój Kraków i zaśpiewałem w Piwnicy pod Baranami, przy akompaniamencie Jacka Zielińskiego, piosenkę Leszka Aleksandra Moczulskiego w jemu poświęconym programie „Pierwszy pocałunek”. Ten czas przyniósł mi również uznanie magazynu „Jupiter”: została mi przyznana „Złota Sowa”. „Złota Sowa Polonii” to prestiżowe, polonijne wyróżnienie przyznawane od 2005 r. w Wiedniu przez Klub Inteligencji Polskiej w Austrii oraz redakcję wiedeńskiego pisma „Jupiter”. Nagradza ono wybitne postacie z całego świata za ich dokonania twórcze, naukowe i społeczne. Statuetki przyznawane są m. in. w dziedzinach: literatura i dziennikarstwo, teatr, film, muzyka, sztuki wizualne oraz działalność społeczna i popularyzatorska. Mnie doceniono jako działacza polonijnego, pomysłodawcę i konsekwentnie prowadzącego szefa pierwszego w Wiedniu kabaretu. Odbierałem nagrodę z rąk Konsula Generalnego w Wiedniu Tadeusza Oliwińskiego. Czasopismo „Żongler” Renaty Olczykowskiej, ukazujące się również w Wiedniu, komplementowało mnie z kolei: „Organizator współpracujący z różnymi środowiskami i organizacjami w Wiedniu, lubiący ponoć wszystkich i chcący ze wszystkimi żyć w zgodzie...”.

Faktycznie, współpracowałem z kim mogłem, co zaowocowało prowadzeniem corocznych aukcji w ramach WOŚP, co robiłem do 2023 r. - z przerwą w latach 2018-2021. Piszę „ja”, ale muszę dobitnie powiedzieć, że niewiele by się udało, gdyby nie przyjaciele z estrady, Od 2005 r. wyjeżdżam na organizowane przez Wspólnotę Polską

Sportowe Olimpiady Polonijne; kiedyś z córką, a ostatnio sam. Biorę też udział w towarzyszących ww. olimpiadom sejmikach, gdzie rozmawiamy na temat działalności sportowej w innych krajach.

Ale oczywiście najważniejsze były występy - i to kabaretowa „sława” sprawiła, że otrzymałem propozycję od Magdaleny Marszałkowskiej, autorki sztuk i reżyserki, z zaproszeniem do udziału w spektaklu teatralnym. Był 2018 r., gdy zadzwoniła z lotniska w Addis Abebie w Sudanie: - Adam, może zagrasz w mojej nowej sztuce, «Tu leży pies pogrzebany»? Bezdomnego...” Scenariusz przeczytałem z przyjemnością, przyjmując propozycję jako nowe wyzwanie, nową przygodę... Dwadzieścia kartek tekstu - nie ma sprawy. I tak w ciągu kilku lat wcielałem się w postać bezdomnego. Zagraliśmy kilkanaście przedstawień. Było duże zainteresowanie, komplety widzów. Niestety, w 2024 r. mąż reżyserki, Magdy Marszałkowskiej, mój partner z „Tu leży pies pogrzebany“, nagle zmarł. Miał tylko 52 lata. I tak zakończyła się moja dobrze zapowiadająca się „kariera“ aktora... Pozostaje wciąż kabaret. W 2022 r. było przedstawienie z okazji 20-lecia „Kabaretu E”. W TAKT była pełna sala, przedstawienie trwało trzy godziny. Super wieczór. Pocieszaliśmy się, że pandemia, która nas trochę wstrzymywała, już za nami, my wciąż mamy ochotę występować, a i nasi stali bywalcy, choć Polonia coraz mniejsza, przychodzą i proszą o jeszcze.

W 2023 r. otrzymałem Nagrodę międzynarodową za działalność artystyczną „Polak Roku we Włoszech i na Świecie”, którą przyznaje Związek Polaków w Kalabrii (Associazione dei Polacchi in Calabria) we współpracy z międzynarodową kapitułą konkursu. Główną pomysłodawczynią oraz organizatorką wydarzenia jest prezes Związku Polaków w Kalabrii, Katarzyna Gralińska. Laureaci wyłaniani są w kilku kategoriach (m.in. działalność kulturalna, naukowa, społeczna, artystyczna oraz Polak z wyboru), a uroczyste gale wręczenia nagród odbywają się zazwyczaj we Włoszech (np. w Neapolu lub Rzymie). Odbierałem ją w Rzymie w październiku 2023 r., prezentując przy okazji krótki występ kabaretowy.

I tak przelatują lata z kabaretem, choć jego aktywność coraz mniejsza, wykruszyli się ludzie, a i moje siły nie takie, co kiedyś... Pozostaje świadomość, że przez te dwadzieścia kilka lat zaprosiliśmy na kilkadziesiąt przedstawień kabaretowych, a jeszcze było ileś tam okolicznościowych imprez dla Polonii... Ale wciąż nie powiedziałem ostatniego słowa. Czekają w kolejce piosenki na następną płytę, nowe teksty i skecze na kolejne przedstawienia, a i w teatrze też chciałbym znaleźć coś dla siebie...

A teraz kilka dat i nazwisk. Od 2002 r. do 2026 r. w przedstawieniach „Kabaretu E” brały udział następujące osoby: Akwa-Asare Elżbieta**⁹, Anders Ana, Borkowski Jan, Celina, Czerska Magda, Chowaniec Lesław, Dudzińska Julia, Gądek Grzegorz, Gądek-Klima Anna, Grasser Halina, Gruszczyńska-Naturalny Faustyna, Jaracz Kuba, Haase Bogusia, Jasik Adam, Kamińska-Szuba Barbara, Kiljański Dzidek, Karolina, Kmiec Justyna, Kozłowska-Konweis Sylwia, Krasnowska Teresa, Kretz Grzegorz, Krynicka Krystyna, Krynicki Włodek, Kucza Wojtek, Kunecki Radek, Kudlicki Marek, Latosińska Tatiana, Malek Agnieszka, Masztalski Ecik, Michałowski Witek, Mądrostkiewicz Jarosław**, Michalik Urszula**, Michalik Jurek, Mullner Agata, Natkaniec Jan**, Otulak-Pour Marta, Patkiewicz Marta, Pławner Wojtek, Płoszajski Piotr, Reichert Bożena, Skalska Anna, Sieradzka Teresa, Turczyńska-Bartosińska Patrycja, Turczyńska Wiliams Natalia, Turczyński Adam, Wardeński Robert.

Współpracujemy lub współpracowaliśmy z autorami tekstów i pisarzami. Oto nazwiska kilku z nich: Roman Mazurkiewicz, Marcin Pyda, Andrzej Maculewicz, Ewa Dan czyli Barbara Gibb-Świdarska, Tomasz Antoniewicz, Leonard Neuger, Ewa Lipska, Leszek Aleksander Moczulski.

Nasze wyjazdy z „Kabaretem E” poza Wiedeń to:

Bratysława 09.2006 na zaproszenie Polskiego Instytutu

Bratysława 11.2009 na zaproszenie Klubu Polskiego

Solura Szwajcaria 06.2007 na zaproszenie Kabaretu TrzyNasTu

⁹ ** - odeszli.

Linz	02.2008 na zaproszenie Polonii Linz
Krakow	09.2008 Przyjaciele Kawiarnia Ewa Gwiżdż
Warszawa	04.2013 na zaproszenie Kabaret Na Dachy
Szczawnica	10.2013 Dworek Gościnny Piotr Gąsienica
Szczawnica	07.2015 Dni Polsko-Węgierskie MOS
Szczawnica	08.2014 Karczma Czarda Roman Hamerski
Salzburg	09.2006 Polonia Salzburg
Klagenfurt	07.2005 Klub Sobieski Klagenfurt
Szwecja	06.2001 Polonia Malmö.

Adresy internetowe, gdzie można poczytać o „Kabarecie E”, to:

<http://www.elipsa.at/kabaret-e-w-piwnicy-takt/>

<https://kabarete.wordpress.com/about/>

<https://poloniaoberoesterreich.com/de/fotogallerie/2008-fotogalerie/nggallery/album/kabarett-po-e-bevor-man-sich-buckt-19-10-2008>

<https://kabarete.wordpress.com/about/o-nas-4/>.

Benjamin Paliwoda, M.A. - prezes zarządu stowarzyszenia „ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń”

ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń

Kiedy w 2009 r. na polonijnej scenie Wiednia brakowało organizacji, która naprawdę zajęłaby się integracją młodego pokolenia Polaków - pojawił się pomysł stworzenia czegoś nowego. Tak narodziła się inicjatywa, która rok później oficjalnie przyjęła nazwę „ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń” i została zarejestrowana jako stowarzyszenie. Założycielami byli Benjamin Paliwoda i Beata Kubica, którzy z grupy studenckiej uczynili prężnie działające stowarzyszenie, otwarte na wszystkich młodych Polaków i Austriaków polskiego pochodzenia. Od samego początku ŻUBRY stawiały na nowoczesność i bliskość z ludźmi. W czasach, gdy Facebook dopiero zyskiwał popularność, stowarzyszenie wykorzystało potencjał mediów społecznościowych do łączenia młodej Polonii w Wiedniu. Już po roku działalności miało ponad 1000 obserwujących, co w tamtych czasach było nie lada osiągnięciem!

Dziś na wszystkich naszych kanałach społecznościowych łączymy już blisko 3000 obserwujących, co pokazuje, że ŻUBRY wciąż przyciągają i inspirują kolejne pokolenia młodych Polaków w Austrii. Dziś ŻUBRY to społeczność zrzeszająca młodych Polaków - czy to studentów, absolwentów, czy profesjonalistów z różnych dziedzin - od biznesu, przez medycynę i prawo, aż po sztukę, inżynierię, fryzjerstwo, kosmetologię, pielęgniarstwo, muzykę, artystów i inne twórcze zawody.

Przez 15 lat o ŻUBRACH słyszał niemal każdy młody Polak w Wiedniu - a wielu z nich uczestniczyło w ich wydarzeniach, imprezach i projektach.

15 lat wspólnych chwil

Ostatnie 15 lat to czas niezliczonych wspomnień i rodzących się przyjaźni.

ŻUBRY stały się pierwszą w Austrii platformą integracyjną dla młodych Polaków, która do dziś rozwija się i inspiruje kolejne pokolenia.

W ciągu tych lat odbyło się ponad 150 spotkań i wydarzeń - od integracyjnych kolacji, wycieczek, po wieczory filmowe, dyskoteki, projekcje meczów reprezentacji Polski w piłce nożnej i siatkówce (z własną strefą kibica w Azul Bar, którą odwiedziła nawet TVP Polonia!), aż po obchody Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Od ponad roku ogromnym powodzeniem cieszy się także nowy format - wieczory kulinarne, w ramach których uczestnicy odkrywają w różnych wiedeńskich lokalach smaki z całego świata. To wydarzenia, które łączą miłośników dobrego jedzenia i rozmów, a przy okazji pozwalają poznać siebie nawzajem w swobodnej, przyjaznej atmosferze.

Czas płynie szybko, ale jedno pozostaje niezmienne: duch wspólnoty, energia i serce, z jakim tworzymy tę wyjątkową historię. Bo ŻUBRY to nie tylko stowarzyszenie - to ludzie, którzy wierzą, że razem można więcej.

Jubileusz 15-lecia

Świętowanie jubileuszu odbyło się w przytulnym i klimatycznym Café Alter Ego (Karlgasse 16, 1040 Wien, tuż za Karlskirche) w sobotę, 18. października 2025 r. Przy dźwiękach rozmów, wspomnieniach i śmiechu goście delektowali się najlepszą polską kuchnią: tatarem, pierogami w różnych smakach oraz żurkiem - w wszystko to w atmosferze ciepła i wspólnoty, z której ŻUBRY słyną od lat.

Zarząd stowarzyszenia

Zarząd stowarzyszenia „ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń” składa się obecnie z: Benjamina Paliwody (prezesa), Katarzyny Samsonowicz (wiceprezes i skarbnik) oraz Bianci Paliwody (sekretarz).

Andrzej Kempa - przewodniczący Federacji Polaków w Austrii,
prezes Światowej Federacji Sportu Polonijnego

„Uskrzydleni pamięcią”. Jan III Sobieski i odsiecz wiedeńska w mojej działalności polonijnej

*Na plecach ze skrzydłami dawnej husarii tworzymy nową historię
dla słynnego zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego.*

Słowo od autora

Historia Jana III Sobieskiego nie przyszła do mnie z podręcznika. Odnajdywałem ją przez całe życie - w miejscach, do których prowadziły mnie rodzinne losy, praca i działalność społeczna. Z czasem zauważyłem, że moja własna droga zaskakująco często przecina się ze szlakiem wojsk zmierzających w 1683 r. pod Wiedeń. Urodziłem się w Koszęcinie, gdzie do dziś rosną lipy nazywane „lipami Sobieskiego”, a podania przypominają o pobycie króla i Marysieńki na zamku w Koszęcinie u hrabiego von Rauthen. Dorastałem w Tarnowskich Górach, jednym z ważnych punktów na trasie królewskiego przemarszu, gdzie 250 lat później stacjonował mój dziadek w 11 Pułku Piechoty WP. Później moje życie prowadziło mnie przez: Gliwice, Mistelbach, Stetteldorf am Wagram, Kahlenberg, Wiedeń i Schwechat - miejsca związane zarówno z odsieczą wiedeńską, jak i z najważniejszymi wydarzeniami w historii mojej rodziny.

W Gliwicach urodziła się moja córka, w Mistelbach przyszedł na świat mój syn, a w zamku Stetteldorf am Wagram - gdzie przed bitwą powierzono Sobieskiemu naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi - wiele lat później odbył się jego ślub. Pierwszym kościołem, który odwiedziłem po przyjeździe do Austrii, był kościół św. Józefa na Kahlenbergu, miejsce modlitwy Sobieskiego przed bitwą, w którym dziś znajduje się zaprojektowana przeze mnie tablica

„Totus Tuus”, poświęcona św. Janowi Pawłowi II. Moje dzieci dorastały w Wiedniu, mieście ocalonym przez wojska króla, a moje wnuki urodziły się w Schwechat, niedaleko miejsca spotkania Jana III Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I po zwycięskiej bitwie.

Trudno wobec takich znaków traktować tę historię jak zamknięty rozdział przeszłości. Dla mnie stała się ona częścią osobistej odpowiedzialności - zobowiązaniem, aby pamięć o Sobieskim nie ograniczała się do pomników, rocznicowych przemówień i szkolnych dat.

Dlatego w 2013 r., w 330 rocznicę wiktorii wiedeńskiej, zainicjowałem Bieg Odsieczy Wiedeńskiej, prowadzący symbolicznym szlakiem wojsk polskich z ziem śląskich przez Czechy i Morawy aż na wiedeński Kahlenberg. Z tej samej potrzeby narodził się później projekt „Vivat Jan III Sobieski”, łączący sport, historię, edukację i działalność polonijną, zespalający nasze dzieje od XVII po XXI wiek.

Nie piszę tego artykułu jako historyk pragnący przedstawić kolejną kronikę wydarzeń. Piszę jako człowiek, którego życie splotło się z drogą Sobieskiego i który wierzy, że historia żyje tak długo, jak długo potrafimy opowiadać ją następnym pokoleniom. Żyje w biegaczu docierającym na Kahlenberg, w dziecku rysującym husarza i w Polakach spotykających się w Austrii wokół pamięci o jednym z największych zwycięstw Rzeczypospolitej.

Zamiast wstępu: dlaczego Sobieski, dlaczego Wiedeń

Są zwycięstwa, które nie kończą się na polu bitwy. Wiktorii wiedeńska z 12 września 1683 r. należy właśnie do nich - od ponad trzech stuleci pozostaje jednym z najjaśniejszych punktów w polskiej pamięci zbiorowej, a zarazem wydarzeniem, w którym losy Rzeczypospolitej splotły się z losami całej Europy Środkowej. Dla mnie, Polaka od dziesięcioleci związanego z Wiedniem, historia ta nigdy nie była wyłącznie tematem podręcznikowym. Stała się zadaniem: żywym, konkretnym, wymagającym rąk, nóg i wyobraźni.

Mieszkając w mieście, które król Jan III Sobieski ocalił, przez lata obserwowałem pewien paradoks. Im dalej od Polski, tym mocniej pamięć o Sobieskim domaga się pielęgnacji - i tym łatwiej ją bezpowrotnie utracić. Kolejne pokolenia Polonii austriackiej wrastają w niemieckojęzyczne otoczenie, żyją w małżeństwach mieszanych, a język przodków bywa dla ich dzieci już tylko melodią z rodzinnych świąt. W takim świecie sama deklaracja „pamiętamy” nie wystarcza. Pamięć trzeba było odtworzyć w działaniu: przenieść odsiecz z kart historii na trasę biegu, do sal zamkowych, na wiedeńskie dziedzińce, do rąk dzieci rysujących husarza i piszących listy do Marysienki.

Z moich obserwacji, a także z rozmów z rodzinami Polonii, wynika prosta prawda: historia trwa tam, gdzie zamienia się w przeżycie. Dlatego niniejszy tekst nie jest katalogiem zasług, lecz próbą opowiedzenia o metodzie - o tym, jak z jednej rocznicowej inicjatywy w 2013 r. wyrósł spójny, wieloletni program budowania mostu między Polską a Austrią, między historią a współczesnością, między dziadkami a wnukami. Prowadzę Czytelnika tą drogą po kolei: od pierwszego Biegu Odsieczy Wiedeńskiej, przez spotkania zamkowe w Stetteldorf, po dojrzały projekt „Vivat Jan III Sobieski” i trwałe upamiętnienia dojrzewające w wiedeńskiej przestrzeni miejskiej u progu 2026 roku.

Znaczenie odsieczy: Sobieski dla Polski, Austrii i Europy

Zanim opowiem, co zrobiliśmy, warto przypomnieć, dlaczego w ogóle warto było.

Odsiecz wiedeńska bywa opisywana jednym zdaniem - „Sobieski pokonał Turków pod Wiedniem” - ale takie skrócenie odbiera jej właściwą skalę. To było wydarzenie o trzech różnych, choć splecionych znaczeniach, i tylko rozumiejąc wszystkie trzy, można pojąć, dlaczego angażowałem w jego przypominanie tyle lat.

Dla Polski - dowód, że potrafimy zwyciężać

Znaczenie wiktorii nigdzie nie jest doceniane tak jak w Polsce - i nie bez powodu. Był to jeden z nielicznych wielkich triumfów militarnych

Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII wieku: moment, w którym polski oręż i polski król stali się punktem odniesienia dla całej chrześcijańskiej Europy. Znaczenie tego zwycięstwa rosło paradoksalnie w miarę upadku państwa: gdy po rozbiorach Polska na 123 lata zniknęła z map, wiktoria wiedeńska stała się inspiracją dla kolejnych pokoleń malarzy, poetów i patriotów. To o niej myślał Jan Matejko, malując monumentalne płótno „Sobieski pod Wiedniem”, ofiarowane papieżowi. Husarskie skrzydła - symbol formacji, która przełamała szyki Kara Mustafy - stały się jednym z najczytelniejszych znaków polskości w ogóle.

Dla Austrii - ocalone miasto i wspólny sojusznik

Dla Wiednia rok 1683 był granicą między istnieniem a zagładą. Miasto, oblężone przez blisko sto dwadzieścia tysięcy żołnierzy, po sześćdziesięciu dniach walk chyliło się ku upadkowi; liczba obrońców pod dowództwem Ernsta Rüdigera von Starhemberga topniała z szesnastu do niespełna pięciu tysięcy. Nadejście armii sprzymierzonej pod komendą Sobieskiego odwróciło bieg dziejów nie tylko Austrii, lecz całej monarchii habsburskiej. Ślzący, przez których ziemie przechodziły polskie wojska, mieli świadomość, że idą one na ratunek nie samemu Wiedniowi, ale wszystkim krajom dziedzicznym cesarza. Wdzięczność ta zapisała się w kamieniu - w dziesiątkach wiedeńskich tablic, ulic i kaplic, o których będzie jeszcze mowa.

Dla Europy - punkt zwrotny i symbol jedności

W szerszej perspektywie bitwa na Kahlenbergu zamknęła epokę osmańskiej ekspansji na kontynencie. Od tej klęski imperium nie przeszło już do trwałej ofensywy; rozpoczął się długi odwrót, uwieńczony pokojem karłowickim. Ale najtrwalszym europejskim przesłaniem odsieczy nie jest militarna geografia - jest nim jedność. Zwycięstwo odniosła koalicja chrześcijańska złożona z Polaków, wojsk cesarskich, Bawarczyków, Sasów i książąt Rzeszy, których połączył wspólny cel ponad partykularnymi interesami - a pół roku później, w marcu 1684 r., ich przymierze przybrało formalny kształt

Ligi Świętej, łączącej Rzeczpospolitą, cesarstwo, Wenecję i Państwo Kościelne. To właśnie ten motyw - *victoria in unitate*, zwycięstwo w jedności - czyni odsiecz zaskakująco współczesną. W czasach, gdy Europa na nowo pyta, na kogo można liczyć, historia z 1683 r. podpowiada: na tych, którzy potrafią stanąć razem.

1683: droga, na której wszystko się zaczęło

Aby zrozumieć sens tego, co robimy dziś, trzeba wrócić do lata 1683 r. 16 lipca wysłannik cesarza Leopolda I, Karol Ferdynand Waldstein, przekazał w Wilanowie królowi Janowi III Sobieskiemu wiadomość, że wojska wielkiego wezyra Kara Mustafy obległy Wiedeń. Nie była to wyłącznie sprawa Austrii - imperium osmańskie od lat zagrażało także Rzeczypospolitej, która zaledwie dekadę wcześniej straciła Kamieniec Podolski. Zawarte 1 kwietnia 1683 r. przymierze polsko-habsburskie - dla uniknięcia złych konotacji z *prima aprilis* antydatowane na 31 marca - którego gwarantem był papież Innocenty XI, przewidywało, że w razie zagrożenia Krakowa albo Wiednia druga strona pospieszy z pomocą.

Ważne jest, jak tę wyprawę sobie wyobrażamy. Nie był to marsz jednej zwartej armii, lecz szlak króla oraz kilku przemieszczających się oddzielnie kolumn. Jan III Sobieski, królewicze, dwór, artyleria, tabory i poszczególne pułki nie zawsze poruszały się tą samą drogą i w tym samym czasie. Dlatego część miejsc jest dobrze potwierdzona w diariuszach - w pamiętniku królewicza Jakuba czy w diariuszu Marcina Kątskiego - a inne żyją przede wszystkim w tradycji lokalnej. To rozróżnienie okaże się kluczowe, gdy będziemy szli tą drogą stacja po stacji.

Częstochowa: pod obrazem Jasnogórskim

Zanim ruszyło wojsko, ruszyła modlitwa. Król z rodziną przybył na Jasną Górę w nocy z 24 na 25 lipca 1683 r.; był to dwudniowy pobyt, podczas którego Sobieski modlił się o pomyślność wyprawy przeciw armii osmańskiej oblegającej Wiedeń. Przed wyjazdem rodzina królewska przystąpiła do spowiedzi i komunii świętej, a król otrzymał błogosławieństwo, niewielki wizerunek Matki Bożej oraz szablę - z

której, jak głosi przekaz, przyjął jedynie klingę, mówiąc, że na wojnę potrzebne jest przede wszystkim żelazo. Modlitwa i naga klinga: trudno o piękniejszy skrót duchowego i zarazem twardego wymiaru całej wyprawy¹⁰.

Kraków: koncentracja i wymarsz

Częstochowa nie była jeszcze początkiem właściwego przemarszu - punktem koncentracji wojsk był Kraków. Sobieski wyjechał z Wilanowa 18 lipca, a główny marsz spod Krakowa rozpoczął się 14 sierpnia. Na wyprawę ruszyło około dwudziestu dwóch tysięcy żołnierzy Rzeczypospolitej, w tym blisko trzysta i pół tysiąca jazdy. Trasę poprowadzono świadomie przez Śląsk i Morawy, ponieważ tylko te ziemie mogły zapewnić tak wielkiej armii żywność, paszę i miejsca postoju. Właśnie ów śląsko-morawski odcinek stał się później osią naszej działalności¹¹.

Łańcuch śląskich miast

Kolejne dni zapisały na mapie Górnego Śląska cały łańcuch miejsc - Będzin, Bytom, Piekary Śląskie, Tarnowskie Góry, Gliwice, Rudy, Racibórz - z których każde nosi w sobie osobną, bogatą historię, a niektóre także własną tradycję pobytu króla. Do każdego z nich wrócimy w osobnym przewodniku, idąc tą trasą stacja po stacji. Tu wystarczy zapamiętać, że górnośląskie przyjęcie było tak serdeczne, iż sam Sobieski pisał do Marysieńki: „Lud tu niewymownie dobry i błogosławiący nam, kraj cudownie wesoły...” - z listu Jana III do Marii Kazimiery

¹⁰ Pobyt Jana III Sobieskiego na Jasnej Górze (noc z 24 na 25 lipca 1683 r., spowiedź i komunia, błogosławieństwo, wizerunek Matki Bożej, szabla) - por. „Wizyty królów Polski na Jasnej Górze”, encyklopedia.czystochowa.pl.

¹¹ Przemarsz przez Śląsk, koncentracja wojsk w Krakowie i liczebność armii, postoje w Będzinie, Piekarach Śląskich (diariusz Marcina Kątskiego), Tarnowskich Górach, Gliwicach (list do papieża Innocentego XI), Rudach i Raciborzu (Oppersdorffowie) - por. „Szkice Archiwalno-Historyczne”, Archiwum Państwowe w Katowicach (katowice.ap.gov.pl).

Turystyczny Szlak Husarii Polskiej i Szlak Pamięci Odsieczy

Ten historyczny odcinek doczekał się turystycznego upamiętnienia na długo przed nami. Turystyczny Szlak Husarii Polskiej wytyczył Oddział Bytomski PTTK w 1959 r., w 276. rocznicę przemarszu wojsk polskich pod Wiedeń. Jego pomysłodawcą był znany w regionie przewodnik i krajoznawca ks. Jerzy Pawlik, a swą nazwę szlak zawdzięcza decydującej roli polskiej husarii w bitwie pod Wiedniem pod wodzą króla Jana III Sobieskiego. Trasa prowadzi przez: Będzin, Bytom, Siemianowice Śląskie, Piekary Śląskie, Orzech, Nakło Śląskie, Tarnowskie Góry, Wieszowę, Zabrze, Gliwice, Żernicę, Nieborowice, Pilchowice, Stanicę, Rudy i rezerwat przyrody „Łęczczok”, aż po Racibórz, Pietrowice Wielkie i Krzanowice¹².

To właśnie tym szlakiem biegnie w Polsce Bieg Odsieczy Wiedeńskiej - historyczny trakt husarii stał się naturalnym kręgosłupem naszej sztafety¹³.

Warto od razu zaznaczyć jedno: nasz Bieg Odsieczy Wiedeńskiej nigdy nie był mechanicznym odtworzeniem jednej drogi. W Polsce biegniemy Szlakiem Husarii Polskiej, a za granicą łączymy miejsca potwierdzone źródłowo z miejscowościami, w których zachowała się lokalna tradycja pobytu króla lub przemarszu poszczególnych kolumn. Tam, gdzie źródła mówią pewnie, mówimy „tak było”; tam, gdzie przemawia tradycja, szanujemy ją jako tradycję. Takie rozróżnienie nie osłabia projektu - przeciwnie, wzmacnia jego wiarygodność i zamienia sport w żywą lekcję historii.

¹² Turystyczny Szlak Husarii Polskiej - wytyczony przez Oddział Bytomski PTTK w 1959 r. w 276. rocznicę przemarszu wojsk polskich pod Wiedeń; pomysłodawca ks. Jerzy Pawlik. Por. hasła „Szlak Husarii Polskiej”, „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze”, „Jerzy Pawlik”, „Bitwa pod Wiedniem”, „Jan III Sobieski”.

¹³ Opis przebiegu Biegu Odsieczy Wiedeńskiej, jego edycji oraz projektu „Vivat Jan III Sobieski” - na podstawie dokumentacji własnej i relacji autora, Andrzeja Kempy, organizatora biegu i koordynatora projektu.

Dla porządku dodajmy, że istnieje osobny, noszący podobną nazwę Szlak Pamięci Odsieczy Wiedeńskiej - piesza trasa historyczno-turystyczna o długości około piętnastu kilometrów, wiodąca przez Las Wiedeński i łącząca wzgórze Kahlenberg, punkt dowodzenia króla, z Türkenschanzpark. Tą konkretną trasą nasza sztafeta się nie poruszała; wspominam o niej, by uniknąć nieporozumień co do nazewnictwa¹⁴.

Narada w Stetteldorf i bitwa na Kahlenbergu

Kluczowy moment kampanii rozegrał się nie w Wiedniu, lecz kilkadziesiąt kilometrów na północ od niego. 3 lub 4 września - źródła różnią się o jeden dzień - na zamku Juliusburg w Stetteldorf am Wagram zebrali się na wielkiej radzie wojennej: Jan III Sobieski, książę Karol V Lotaryński i dowódcy wojsk Rzeszy. Uzgodniono plan odsieczy i ostatecznie uznano zwierzchnie dowództwo polskiego króla nad całą, blisko siedemdziesięciopięciotysięczną armią sprzymierzoną. Zapamiętajmy tę nazwę: Stetteldorf wróci w tej opowieści jako miejsce naszych corocznych spotkań.

Następnie wojska przeprawiły się przez Dunaj w rejonie Neuauigen i Tulln, gdzie połączyły się kolumny polskie, cesarskie, bawarskie, saskie i oddziały książąt Rzeszy; drogę do brodu do dziś nazywa się „Polakenweg”. 11 września sprzymierzeni zajęli wzgórze Lasu Wiedeńskiego, a o świcie 12 września rozpoczęła się bitwa. Wojska polskie tworzyły prawe skrzydło armii sprzymierzonych. Po całodziennych walce polska jazda, z husarią na czele, uderzyła ze stoków na obóz osmański, przesądzając o rozbiciu armii Kara Mustafy. Naczelnym dowódcą wojsk sprzymierzonych był król Jan III Sobieski. Nazajutrz, 13 września, król wjechał do wyzwolonego Wiednia. Dodajm, że słynną mszę na Kahlenbergu, którą wedle wielowiekowej tradycji odprawiono przed bitwą z udziałem króla.

¹⁴ Szlak Pamięci Odsieczy Wiedeńskiej - odrębna, piesza trasa historyczno-turystyczna (ok. 15 km) przez Las Wiedeński, łącząca wzgórze Kahlenberg (punkt dowodzenia króla) z Türkenschanzpark. Bieg Odsieczy Wiedeńskiej nie przebiega tą trasą - informacja wg danych autora, Andrzeja Kempy.

2013: pierwszy Bieg i narodziny Teamu 330

W 330. rocznicę odsieczy postanowiliśmy przełożyć tę historię na język ruchu. Stowarzyszenie „Światowe Igrzyska Polonijne - Polonia Austria”, którym miałem zaszczyt kierować, wraz z partnerami zorganizowało w dniach 6-8 września 2013 r. „Bieg upamiętniający 330. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej i przemarsz wojsk polskich pod Wiedeń”. Idea narodziła się w środowisku Światowego Forum Mediów Polonijnych - i od początku łączyła cztery żywioły: historię, sport, edukację i integrację europejską.

Trasa wiodła historycznym szlakiem przemarszu wojsk Jana III Sobieskiego: Będzin - Bytom - Piekary Śląskie - Tarnowskie Góry - Zabrze - Gliwice - Stanice - Racibórz - Opawa - Ołomuniec - Vyškov - Brno - Mikulov - Hollabrunn - Tulln nad Dunajem - Stetteldorf am Wagram - Klosterneuburg - Kahlenberg - łącznie około 550 kilometrów przez Polskę, Czechy i Austrię. Cele projektu określiliśmy szeroko: aktywizacja społeczna wzdłuż trasy, włączenie partnerów w Polsce i w Austrii, ożywienie wiedzy o miejscach pamięci, a także wsparcie starań Polonii wiedeńskiej o status mniejszości narodowej. Bieg - świadomie - nie był imprezą komercyjną; udział w nim miał charakter honorowy.

Uskrzydleni husarze XXI wieku

Sercem przedsięwzięcia była grupa długodystansowców, którą nazwaliśmy Teamem 330 - „uskrzydłonymi husarzami XXI wieku”. Na poszczególnych odcinkach zawodnicy biegli ze stylizowanymi husarskimi skrzydłami na plecach, tworząc obraz, który elektryzował mijanych po drodze mieszkańców i dziennikarzy. Wykonawcą skrzydeł był sam biegacz, Arkadiusz Baranowski. Duchowym przewodnikiem drużyny został ks. Jacek Pędziwiatr, kapitanem - Radosław Jamróz, a w składzie znaleźli się między innymi: Czesław Wizner, Mirosław Dziergas, Marcin Sroka, Michał Łojewski, Krzysztof Boronowski i Grzegorz Pastwa. Oprawę historyczną - łączącą dokumentację przeszłości z dzisiejszym życiem Śląska -

opracowali Edward Wieczorek i Józef Buszmann, a całość dokumentowała ekipa filmowa ADHD Produktion pod kierunkiem Łukasza Głaba, z myślą o filmie na płycie DVD.

Team 330 był czymś więcej niż grupą sportowców. Byli to pasjonaci historii i miłośnicy aktywnego trybu życia, którzy własnym wysiłkiem - potem, zmęczeniem, przebytymi kilometrami - oddawali hołd tamtemu wysiłkowi sprzed wieków. Dla wielu z nich, jak sami mówili, Bieg podzielił życie na „przed i po”. To osobiste przeżycie okazało się najskuteczniejszym nośnikiem pamięci: trudno zapomnieć historię, którą przebiegło się własnymi nogami.

Filatelistyka pamięci: znaczek, datownik i dwanaście stempli

Jak zamienić rocznicę w przedmiot, który przetrwa pokolenia.

Najtrwalszym śladem pierwszej edycji stał się wyjątkowy walor filatelistyczny - być może najbardziej pomysłowy element całego przedsięwzięcia. Poczta Polska S.A., jako partner Biegu, wydała okolicznościową kartę korespondencyjną wraz z datownikiem, udostępnionym 6 września 2013 r. na zamku w Będzinie, na specjalnym stoisku w Urzędzie Pocztowym Będzin 1. Do tego dołączyliśmy dwanaście stempli - po jednym dla każdego miasta, przez które podążał Jan III Sobieski wraz z husarią: od Będzina, przez Siemianowice, Piekary, Bytom, Nakło, Tarnowskie Góry, Zabrze, Gliwice, Rudy, Racibórz, po Krzyżanowice i Cieszyn. Stemple udostępniano w kolejnych dniach, w głównych urzędach pocztowych, zgodnie z rytmem trasy, tak by kolekcjoner mógł „przejsić” cały szlak, przybijając kolejne pieczęcie.

Całość dopełnił personalizowany znaczek z logo Biegu, nadający zestawowi pełny walor filatelistyczny. Powstało zaledwie trzydzieści takich kompletów - dziś to prawdziwe białe kruki, które wręczaliśmy głównym patronom przedsięwzięcia. Ta idea - zamienić ulotną rocznicę w mały, namacalny przedmiot, który można wziąć do ręki, podarować, przechować - powróci później w monetach, pocztówkach

i przypinkach kolejnych projektów. Filatelistyka nauczyła nas, że pamięć potrzebuje nośnika.

Marchoń i Cieszyn: podsumowanie, które stało się początkiem

Zwieńczeniem pierwszej edycji było uroczyste spotkanie podsumowujące w katowickim Klubie „Marchoń”, prowadzonym przez prezesa Aleksandra Fiszera. Wieczór otworzył zwiastun filmu ekipy ADHD Produktion¹⁵ - podniosła muzyka i ujęcia z trasy wprowadziły zebranych we właściwy nastrój. Spotkanie moderował znakomity polski aktor i piosenkarz, dziennikarz radiowy i artysta estradowy Lucjan Czerny, a na scenę zaproszono m.in. aktora Grzegorza Heromińskiego, pamiętnego „Adasia” z „Kingsajz”, który opowiedział o swoim nowojorskim maratonie i o sztuce przetrwania na emigracji.

Uroczystość zaszczylicili goście najwyższej rangi: marszałek województwa śląskiego Mirosław Sekuła oraz premier prof. Jerzy Buzek, który - jak przystało na biegacza - „wpadł na salę jak burza”, rozdając uściski dłoni i osobiście honorując członków Teamu 330. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych Będzina, Gliwic, Tarnowskich Gór, Siemianowic Śląskich, Piekara Śląskich, Zabrze i Cieszyna, a także miasta-partnera Szczyrku, Poczty Polskiej (wicedyrektor Robert Szpinda), Związku Górnośląskiego, Komandorii Zagłębiowskiej i licznych instytucji. Zawodnicy otrzymali podziękowania oraz piękne albumy ufundowane przez Polski Komitet Olimpijski, a każdy z nich podzielił się wrażeniami z trasy.

Szczególnym gościem było grono ponad dwudziestu dziennikarzy Światowego Forum Mediów Polonijnych, którzy właśnie tego dnia rozpoczynali wizytę na południu Polski - to w ich relacjach, transmitowanych m.in. przez TVP Polonia, Bieg zyskał ogólnopolski

¹⁵ Zob. zwiastun pt. „Bieg Odsieczy Wiedeńskiej - Odsiecz Wiedeńska - 330. Entsatz von Wien”, <https://www.youtube.com/watch?v=J3e2Kbfrzs&t=21s>.

rozgłos. Wieczór dopełniły program artystyczny młodych muzyków katowickiej szkoły muzycznej, wernisaż wystawy malarskiej prof. Czesława Romanowskiego oraz ekspozycja fotografii z Biegu i towarzyszących mu imprez charytatywnych. Nie zabrakło specjałów kuchni góralskiej przygotowanych przez UM Szczyrk pod kierownictwem dyr. Sabiny Bugaj i członków związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 15 w Szczyрку „Szczyrkowskie Mohery”. W geście, który zapadł w pamięć, sami „husarze” wręczyli mi unikalną statuetkę Biegacza - nagrodę, którą traktuję jako wspólną własność całego zespołu.

Osobny, symboliczny akcent połączył Bieg z uroczystościami 330. rocznicy w Cieszynie. Husarskie skrzydła, w których zawodnicy pokonali trasę Będzin - Kahlenberg, oprawione w piękną ramę, przekazano na ręce rzecznik miasta Cieszyn Edyty Mędrzak-Subocz, reprezentującej burmistrza Mieczysława Szczurka. Zawisły one w cieszyńskim Domu Narodowym (Domu Polskim) jako trwała pamiątka dla przyszłych pokoleń - dowód, że pamięć o Sobieskim potrafi łączyć Śląsk Cieszyński, Wiedeń i całą trasę odsieczy. Jak napisali w swojej relacji dziennikarze Forum, Team 330 pokazał, „jak należy budować most między Ojczyzną a miejscem, w którym czasem przychodzi nam żyć”.

Bieg rośnie: kolejne edycje 2014-2019

To, co zaczęło się jako jednorazowa inicjatywa rocznicowa, szybko stało się wydarzeniem cyklicznym - ideą wspólnego święta. Każda kolejna edycja Biegu Odsieczy Wiedeńskiej dodawała nowe wątki, partnerów i formy uczestnictwa, a jego charakter ewoluował: od elitarniej sztafety ultramaratończyków ku formule otwartej, w której na poszczególnych odcinkach dołączali mieszkańcy, kluby szkolne i lokalne środowiska sportowe.

331. i 332. rocznica (2014-2015)¹⁶

Utrwaliły one formułę transgraniczną i pielgrzymkowo-sportowy charakter Biegu. III edycja Biegu z okazji 332. rocznicy, w dniach 11-13 września 2015 r., przebiegła skróconą trasą (Będzin - Racibórz oraz czesko-austriacki odcinek Břeclav - Kahlenberg). Jej finał na Kahlenbergu miał wyjątkową oprawę: msza pontyfikalna z okazji 332. rocznicy odsieczy i 32. rocznicy obecności św. Jana Pawła II na tym wzgórzu, celebrowana przez biskupa radomskiego Adama Odzimka, przy śpiewie Chóru Archikatedry Katowickiej. Podczas uroczystości do Sanktuarium Narodowego przekazano relikwie św. Jana Pawła II, подарowane przez kardynała Stanisława Dziwisza, oraz odsłonięto przeniesioną z katedry św. Szczepana tablicę pamiątkową ku czci Papieża. Biegowi patronował m.in. TVP Sport.

333. rocznica (2016)

Była to najbardziej rozbudowana odsłona, powiązana z 1050. rocznicą Chrztu Polski. Bieg - prowadzony od sanktuarium na Górcie w Szczyrku, przez Kalwarię, Będzin i Piekary, aż na Kahlenberg - włączono w ogólnopolskie obchody, którym patronowała senator Anna Maria Anders, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na terenie Polski udało się zaangażować ponad trzystu biegaczy, pokonujących dystans 333 kilometrów, a kolejne blisko 140 kilometrów przebiegnięto drogami Moraw i Austrii. To właśnie w tym roku Bieg stał się częścią znacznie szerszego przedsięwzięcia - Polonijnych Dni Obchodów, o których niżej.

¹⁶ Zob. zwiastun na YT „Bieg Odsieczy Wiedeńskiej - 332. Rocznica Wiktorii Wiedeńskiej”, <https://www.youtube.com/watch?v=es393JnLNrE>.

V edycja (2017) i VI edycja (2018)¹⁷

Edycja z 2017 r. (6-10 września) zachowała wymiar pielgrzymkowy, łącząc sanktuaria Szczyrku, Kalwarii i Piekar z biegami publicznymi. VI edycję (2018) wpisano natomiast w podwójną rocznicę - 335-lecie odsieczy i 100-lecie odzyskania niepodległości. Biegowi towarzyszyły Biegi i Festyny Niepodległości w Szczyrku, Będzinie, Piekarach Śląskich, Knurowie i Krzyżanowicach, a także seria pielgrzymek biegowych do śląskich sanktuariów - od Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku, przez piekarskie sanktuarium, po Kahlenberg. To właśnie ta edycja stała się pomostem do nowego, znacznie szerszego projektu „Vivat Jan III Sobieski”.

Bieg potrafił też wychodzić poza swoją klasyczną trasę. W 2014 r., z okazji 10. rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, zawitaliśmy z nim aż do Brukseli, gdzie zostaliśmy przyjęci w Parlamencie Europejskim przez Jerzego Buzka - premiera RP i przewodniczącego Parlamentu Europejskiego - któremu wręczyliśmy pamiątkowy pakiet biegowy. Był to symboliczny gest: idea zrodzona wokół XVII-wiecznej obrony Europy trafiła do serca współczesnych instytucji europejskich¹⁸.

Z każdą edycją Bieg dojrzewał także organizacyjnie. Zawodnicy otrzymywali kompletne zestawy startowe - koszulki, spodenki, „komin” biegowy, kamizelkę odblaskową i przypinkę z logo - a także wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę medyczną i techniczną. Trasę oznaczano banerami i flagami, a całość dokumentowała profesjonalna ekipa (kamerzysta, fotograf, reporter). Sport okazał się najlepszym „spoiwem” do promocji odsieczy - zarówno w Polsce, jak i za granicą.

¹⁷ „Bieg Odsieczy Wiedeńskiej. Biegną ze Szczyrku do Wiednia”, <https://katowice.tvp.pl/38869673/bieg-odsieczy-wiedenskiej-biegna-ze-szczyrku-do-wiednia>.

¹⁸ VI edycja biegu do Brukseli w 10. rocznicę przystąpienia Polski do UE (2014) i przyjęcie w Parlamencie Europejskim - na podstawie relacji autora. Jerzy Buzek: premier RP (1997-2001), przewodniczący Parlamentu Europejskiego (2009-2012).

Od Biegu Odsieczy do Polonijnych Dni Obchodów Odsieczy Wiedeńskiej (2016-2020)

Zanim opowiem o kolejnych edycjach, warto na chwilę odejść od kalendarza samych startów i przypomnieć instytucjonalny fundament, na którym Bieg wyrósł. Od pierwszej edycji tworzyliśmy go wspólnie - jako trzy środowiska, które połączył ten sam cel. Stowarzyszenie Światowe Igrzyska Polonijne - Polonia Austria wniosło doświadczenie organizacyjne wypracowane w polonijnym ruchu sportowym i strukturę zdolną utrzymać międzynarodowe wydarzenie o skali kilku państw. Polonia Sport - nasz serwis medialny - dokumentowała każdy kilometr trasy, każde spotkanie i każde nazwisko, budując archiwum, do którego dziś sięgamy pisząc ten artykuł. Stowarzyszenie Zbója Szczyrka wносиło góralski upór, gościnność beskidzkich stoków i głębokie zakorzenienie w tradycji sanktuariów śląskich. Trzy różne środowiska, jedna idea.

W 2016 roku, wraz z dojrzewaniem projektu, Bieg wpisał się w szerszą formułę Polonijnych Dni Obchodów Odsieczy Wiedeńskiej - corocznego cyklu wydarzeń łączącego biegi, sanktuaria, konferencje, lekcje szkolne i spotkania z młodzieżą polonijną. Bieg nie zniknął w tej szerszej ramie - stał się jej sercem. Zmiana miała charakter organiczny: to, co zaczęło się jako sportowe upamiętnienie, wyrastało w wielowymiarowy program pamięci, w którym sport pozostawał językiem pierwszym, ale nie jedynym.

Kolejne odsłony niosły podwójne, a niekiedy potrójne warstwy pamięci - bo historia rzadko obchodzi rocznice pojedynczo.

W 2018 r., jak wspominałem wyżej, VI edycja zbiegła się z 335. rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej i 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości - dwoma datami, które w naszej historii spinają się w jeden łuk: obrony i odrodzenia. Rok 1683 uratował Europę, rok 1918 wrócił Polsce miejsce na jej mapie.

W 2019 roku honorowaliśmy 336. rocznicę Odsieczy wraz ze 100-leciem wybuchu I Powstania Śląskiego (sierpień 1919). Bieg naturalnie przechodził przez ziemię tych, którzy sto lat po Sobieskim, w innej epoce i pod inną flagą, walczyli o swoje. Trasa łącząca Będzin,

Piekary Śląskie, Knurów i Krzyżanowice okazała się nie tylko szlakiem królewskiego pochodz z 1683 roku, ale i drogą pamięci o powstańcach.

W 2020 roku - 337. rocznica Odsieczy i 100-lecie II Powstania Śląskiego (sierpień 1920). Był to rok szczególnie trudny: pandemia zmusiła nas do ograniczenia dużych zgromadzeń, część biegów odbyła się w mniejszym gronie, inne - w formie sztafet lokalnych i pielgrzymek modlitewnych. Nie zrezygnowaliśmy jednak z symbolicznych startów; sanktuaria przyjmowały niewielkie grupy, a dokumentacja Polonia Sport pozwoliła Polonii w kilkunastu krajach uczestniczyć w Biegu na odległość. To była trudna lekcja, ale też dowód, że idea Biegu była już wtedy silniejsza niż jego forma.

Od 2021 roku: „Vivat Jan III Sobieski” jako rama całości

W 2021 roku Bieg Odsieczy Wiedeńskiej został włączony do szerszego, wieloletniego programu „Vivat Jan III Sobieski”, prowadzonego przez Federację Polaków w Austrii i Światową Federację Sportu Polonijnego. Program ten spina wszystko, co przez dwie dekady rosło osobno: Bieg, konferencje naukowe, wystawy, media, wymianę młodzieży, dialog z austriackimi instytucjami, projekty upamiętnienia w wiedeńskiej przestrzeni miejskiej. Bieg pozostał w tej ramie tym, czym był od początku - najbardziej „fizyczną” formą pamięci; ale zyskał otoczenie, które pozwala jego przesłaniu wybrzmieć dłużej niż tylko przez kilka wrześniowych dni. W ten sposób wypełnia się droga od jednego startu w 2013 roku do wielowarstwowego programu, w którym sport, historia, edukacja i dyplomacja splatają się w jedną opowieść.

Pełny wyraz tej dojrzałości przyniosła odsłona Biegu z okazji 342. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej (2025). Tym razem trasę rozpięliśmy w sposób symboliczny, wiążąc najważniejsze węzły całej naszej drogi: bieg rozpoczął się na śląskiej ziemi - startem w Będzinie i w Piekarach Śląskich - po czym przeniósł się na austriacki brzeg wyprawy, z pobytem na zamku w Stetteldorf am Wagram, wbiegnięciem na wiedeński Kahlenberg i zakończeniem w

Schwechat, pod obeliskiem upamiętniającym spotkanie Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I. W jednym łuku spięliśmy zatem to, co przez lata budowaliśmy stacja po stacji: śląską bramę wyprawy, miejsce narady wojennej, pole zwycięstwa i miejsce triumfalnego spotkania dwóch monarchów.

Patronaty potwierdzające rangę przedsięwzięcia

O randze Biegu Odsieczy Wiedeńskiej świadczy nie tylko jego międzynarodowy charakter, historyczna trasa i wieloletnia ciągłość, lecz także szerokie poparcie udzielane kolejnym edycjom przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych, samorządowych, kościelnych i medialnych.

Patronat Państwowy

Poszczególne edycje Biegu obejmowali patronatami honorowymi: Stanisław Karczewski (marszałek senatu RP), Wojciech Saługa (marszałek województwa śląskiego), Witold Waszczykowski (minister spraw zagranicznych) oraz Witold Bańka (minister sportu i turystyki). Każdy z nich dostrzegł w Biegu nie tylko sportowe wyzwanie, lecz także narzędzie dyplomacji obywatelskiej.

Patronat Kościoła

Wsparciem ze strony Kościoła byli: Celestino Migliore (nuncjusz apostolski), Józef Guzdek (biskup polowy), Stanisław Dziwisz (arcybiskup krakowski), Wiktor Skworec (arcybiskup gliwicki), Roman Pindel (biskup bielsko-żywiecki), Grzegorz Kaszak (biskup sosnowiecki), Jan Kopiec (biskup gliwicki) oraz Andrzej Czaja (Biskup Opolski). Duchowni osobiście uczestniczyli w mszach na trasie, celebrowali msze na Kahlenbergu, a ich homilie nawiązywały do papieskiego nauczania o jedności Europy.

Patronat Samorządów

Patronami byli: Mirosław Lenk (Racibórz), Adam Rams (Knurów), Zygmunt Frankiewicz (Gliwice), Małgorzata Mańka-Szulik (Zabrze),

Arkadiusz Czech (Tarnowskie Góry), Sława Umińska-Duraj (Piekary Śląskie), Jacek Guzy (Siemianowice), Łukasz Komoniewski (Będzin), Arkadiusz Chęciński (Sosnowiec), Paweł Silbert (Jaworzno), Tomasz Żak (Andrychów) i Antoni Byrdy (Szczyrk). Każde miasto włączało się w organizację lokalnych biegów wspierających i festynów patriotycznych.

Patronat Medialny

Rozpowszechnianie Biegu Odsieczy Wiedeńskiej wspierały: Magdalena Tadeusiak-Mikołajczyk (TVP Polonia), Włodzimierz Szaranowicz (TVP Sport), Piotr Gursztyn (TVP Historia), Tomasz Szymborski (TVP Katowice), Arkadiusz Hołda (TVS). Ponadto partnerami każdej edycji były: Radio Piekary, Radio Katowice, LinkToPoland i Polonia Sport.

Tak szerokie grono patronów potwierdzało, że Bieg nie był wyłącznie przedsięwzięciem sportowym, lecz inicjatywą o znaczeniu historycznym, edukacyjnym i kulturalnym.

Szlakiem króla, szlakiem biegu: stacja po stacji

*Idźmy tą drogą razem - tam, gdzie w 1683 roku siedł król,
a dziś biegną nasi husarze.*

Zebrawszy historię i doświadczenie Biegu, możemy wreszcie przejść całą trasę stacja po stacji. Przy każdym miejscu łączę dwie warstwy: to, co wydarzyło się tam w 1683 r. - z uczciwym rozróżnieniem faktu udokumentowanego historycznie od tradycji - oraz to, jak w tym samym miejscu obecni są dziś Polonia i uczestnicy Biegu Odsieczy Wiedeńskiej. Bo ta trasa nie jest tylko linią na mapie; jest łańcuchem żywych spotkań historii ze współczesnością¹⁹.

¹⁹ Rekonstrukcja trasy przemarszu opiera się przede wszystkim na diariuszach uczestników wyprawy - królewicza Jakuba Sobieskiego i generała artylerii koronnej Marcina Kątskiego - oraz na opracowaniach archiwalnych i regionalnych cytowanych w kolejnych przypisach. Miejsca niepotwierdzone wprost źródłami historycznymi są w tekście każdorazowo oznaczane jako tradycja lokalna.

Trzon polskiego odcinka stanowi Szlak Husarii Polskiej, od Będzina po Krzanowice. W niektórych edycjach sięgaliśmy jednak dalej: w 333. rocznicę Bieg przebiegał także przez Częstochowę i Koszęcin, a okazjonalnie prowadziliśmy go również przez Szczyrk, Żywiec, Andrychów, Kalwarię Zebrzydowską, Oświęcim i Sosnowiec. Trzy pełne edycje pokonaliśmy ze Szczyrku aż do Wiednia, odwiedzając po drodze - obok miejsc pamięci - dwanaście sanktuariów maryjnych; dla uczestników było to głębokie przeżycie duchowe.

Będzin, Czeladź i Bytom - śląska brama

Po przejściu przez Mysłowice król skierował się przez Będzin i Czeladź do Bytomia, gdzie znalazł się 19 sierpnia 1683 r. Przejazd przez Będzin - w czasach odsieczy graniczne miasto Królestwa Polskiego - potwierdzają źródła archiwalne; miejscowa tradycja, podtrzymywana przez Muzeum Zagłębia, dodaje, że Sobieski zatrzymał się na będzińskim zamku wraz z Marysienką, spotykając tam przebywające już na miejscu poselstwo cesarza Leopolda I z hrabią Antonem Caraffą na czele. Ostrożnie zatem: przez Będzin król z pewnością przejechał, a na zamku gościł - wraz z cesarskim poselstwem - według tradycji miejskiej²⁰.

I właśnie stąd, spod Podzamcza Królewskiego Zamku w Będzinie, co roku o świcie wyrusza nasz Bieg Odsieczy Wiedeńskiej - z odprawą techniczną w Centrum Sportowo-Konferencyjnym „Sportowa Dolina”. To również na będzińskim zamku, 6 września 2013 r., Poczta Polska udostępniła okolicznościowy datownik pierwszej edycji. Start Biegu pokrywa się więc dokładnie z potwierdzoną źródłowo śląską bramą wyprawy, a Czeladź i Bytom, mijane wczesnym rankiem, biegacze pozdrawiają jako kolejne ogniwa tego samego łańcucha.

²⁰ Pobyt Jana III Sobieskiego z Marysienką na zamku w Będzinie (19 lub 20 sierpnia 1683 r.), wraz z przebywającym tam poselstwem cesarza Leopolda I pod wodzą hr. Antona Caraffy - wg tradycji utrwalonej przez Muzeum Zagłębia w Będzinie; zob. „Historia będzińskiego zamku”, muzeumzaglebia.pl.

Piekary Śląskie - modlitwa przed bitwą

20 sierpnia Sobieski przybył do Piekar Śląskich. W tamtejszym sanktuarium uczestniczył we mszy świętej przed cudownym obrazem Matki Bożej, modląc się o zwycięstwo i pozostawiając w darze mszalny kielich; obóz wojska rozłożono tuż obok kościoła. Diariusz Marcina Kątskiego odnotował krótko: „Słuchali tedy państwo mszy św. w Piekarach [...] pod którym obóz nasz stał.”²¹

Piekary są jednym z najważniejszych przystanków naszego Biegu. Biegacze zatrzymują się przy Bazylice Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja oraz w Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, a następnie wbiegają na Kopiec Wyzwolenia - to symboliczny „Bieg na Kopiec”. Tak jak tutaj, w wielu miejscowościach lokalne kluby organizują towarzyszące biegi publiczne. To w takich chwilach najlepiej widać, że nasz Bieg ma charakter na wpół pielgrzymkowy: powtarza nie tylko trasę króla, lecz i jego modlitewny gest sprzed bitwy.

W Piekarach zawsze uczestniczymy we mszy świętej - a raz przeżyliśmy chwilę zupełnie wyjątkową: podczas nabożeństwa ksiądz kustosz Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej odprawił liturgię z użyciem tego samego złotego kielicha, który w 1683 r. подарował świątyni sam król Jan III Sobieski, zmierzając pod Wiedeń. Trudno o mocniejsze domknięcie klamry: po ponad trzech stuleciach ten sam kielich, ofiarowany przez króla w drodze na odsiecz, wracał do rąk kapłana w chwili, gdy my - współcześni „husarze” - biegliśmy tą samą drogą ku Wiedniowi²².

²¹ Por. Marcin Kąski, „Diariusz wyprawy wiedeńskiej króla Jana III w roku 1683 przez Marcina Kątskiego, kasztelana lwowskiego, generała artylerii koronnej spisany”.

Wotum Jana III Sobieskiego w Piekarach Śląskich (1683): źródła archiwalne opisują je jako kielich srebrny, natomiast tradycja sanktuarijna i relacja autora mówią o kielichu złotym, używanym niekiedy podczas liturgii do dziś.

²² Złoty kielich i patena, pozostawione przez Jana III Sobieskiego w 1683 r. jako wotum w Sanktuarium Piekarskim, do dziś należą do zbioru naczyń liturgicznych bazyliki i bywają używane podczas najbardziej uroczystych

Tarnowskie Góry i Koszęcin - przegląd, pożegnanie i tradycja

Jeszcze 20 sierpnia król dotarł do Tarnowskich Gór, gdzie spędził dwie noce - z 20 na 21 i z 21 na 22 sierpnia. Wojsko obozowało poza miastem; Sobieski dokonał przeglądu oddziałów, spotkał się z miejscową arystokracją i - co dla tej opowieści szczególnie ważne - pożegnał tu królową Marysienkę, która zawróciła w stronę Krakowa. Król surowo pilnował dyscypliny, karząc żołnierzy dopuszczających się rabunków. 22 sierpnia ruszył ku Gliwicom.

Z Tarnowskich Gór mógł prowadzić krótki wypad do pobliskiego Koszęcina, ale tu wypadła zachować ostrożność. Zachowane źródła współczesne królowi nie potwierdzają wprost tej wizyty, a późniejsze inwentarze pałacu, w których pojawiają się „sala królowej” i „pokój królewski”, powstały wiele dziesięcioleci po wyprawie. Najuczciwiej powiedzieć więc, że według utrwalonej tradycji lokalnej Jan III Sobieski i Marysienka odwiedzili pałac w Koszęcinie podczas postoju wojsk w okolicach Tarnowskich Gór - pobyt jest prawdopodobny, lecz nie potwierdzony jednoznacznie. Nie należy natomiast powtarzać, jakoby królowa czekała tam aż do końca bitwy: diariusz królewicza Jakuba jasno mówi o jej pożegnaniu w Tarnowskich Górach²³.

A jednak to właśnie Koszęcin - miejsce królewskiej tradycji - stał się jednym z serc naszego przedsięwzięcia. To w tamtejszym pałacu, siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, organizowaliśmy uroczyste gale podsumowujące konkursy dla dzieci i młodzieży, połączone z koncertami zespołu; gościł nas dyrektor Zespołu P. i T. „Śląsk” Zbigniew Cierniak i wójt gminy Zbigniew Seniów. W ten sposób miejsce, gdzie według legendy zatrzymała się para królewska, po wiekach zamieniło się w scenę, na której najmłodszy

celebracji; por. „Historia naszej parafii” oraz „Muzeum Sanktuaryjne”, piekary-bazylika.pl.

²³ Pobyt pary królewskiej w Koszęcinie - wg utrwalonej tradycji lokalnej; brak jednoznacznego potwierdzenia w źródłach z 1683 r. Diariusz królewicza Jakuba potwierdza pożegnanie Marysienki w Tarnowskich Górach i jej powrót ku Krakowowi.

odbierali nagrody za rysunki husarzy i listy do Marysienki. Piękniejszej ciągłości trudno sobie wyobrazić.

Gliwice - list do papieża

W nocy z 22 na 23 sierpnia król zatrzymał się w gliwickim klasztorze franciszkanów-reformatów, a armia obozowała między Sobiszowicami a Łabędami. To właśnie z Gliwic Sobieski wysłał list do papieża Innocentego XI, zapewniając, że Polska pozostaje tarczą świata chrześcijańskiego - słowa, które najlepiej streszczają sens całej wyprawy.

Nasi biegacze docierają do Gliwic w południe, przez Rynek i Zamek Piastowski, w którym mieści się część zbiorów miejskiego muzeum. Tu, podobnie jak w Piekarach, dołączają lokalni mieszkańcy w biegu publicznym - historyczny list o „tarczy chrześcijaństwa” zyskuje wtedy najlepszy komentarz: setki nóg niosących tę pamięć dalej.

Knurów - pobożność i festyn niepodległości

Knurów nie należy do miejsc potwierdzonych źródłowo na osobistej trasie króla, ale doskonale ilustruje, czym jest nasza trasa jako żywy projekt współczesny. To tutaj - przy figurze Pięknjej Madonny z Knuruwa i w miejscowych sanktuariach - organizowaliśmy biegi publiczne, pielgrzymowanie biegowe oraz Festyny Niepodległości, przy wsparciu Centrum Kultury, MOSiR-u i knurowskiego hufca ZHP. Knurów pokazuje, że pamięć o Sobieskim potrafi zakorzenić się i tam, dokąd - być może - nie dotarł sam król, lecz dotarła jego legenda.

Rudy i Racibórz - cystersi i Oppersdorffowie

23 sierpnia król przenocował w klasztorze cystersów w Rudach Raciborskich, a nazajutrz udał się do Raciborza, gdzie uroczyste przyjęła go rodzina Oppersdorffów: odbyło się przyjęcie na zamku, spotkanie ze śląską szlachtą i przegląd obozu. To z tych właśnie okolic pochodzi przytoczony wcześniej list do Marysienki o „ludzie niewymownie dobrym”. Noc z 24 na 25 sierpnia Sobieski spędził już w Pietrowicach Wielkich, wyprzedzając część głównych sił.

Rudy witają naszych biegaczy Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej, gdzie zatrzymują się na modlitwę; w Raciborzu meta jednego z dni Biegu wypada pod Zamkiem Piastowskim, do którego prowadzi bieg publiczny. Tak historyczne klasztory i zamki, niegdyś gościnne dla króla, dziś stają się bramami dla współczesnych „husarzy”.

Krzyżanowice i granica - ku Morawom

Turystyczny Szlak Husarii kończy swój śląski bieg w okolicach Krzanowic i Pietrowic Wielkich, tuż przy dawnej granicy. Nasz Bieg przekracza ją w Krzyżanowicach, gdzie zawodnicy mijają zabytkową kuźnię w Bieńkowicach, po czym - symbolicznie, jak niegdyś husaria - wkraczają na ziemię czeską. To moment, w którym transgraniczny charakter całego przedsięwzięcia staje się dosłowny.

Cieszyn - skrzydła dla przyszłych pokoleń

Cieszyn nie leżał na głównej trasie królewskiego marszu, lecz znalazł się wśród dwunastu miast uhonorowanych pocztowymi stemplami - i to jemu przypadła szczególna rola. Husarskie skrzydła, w których Team 330 pokonał trasę Będzin - Kahlenberg, oprawione w ramę, przekazaliśmy na ręce rzecznik miasta i zawiesiliśmy w cieszyńskim Domu Polskim. Miasto na styku trzech kultur stało się w ten sposób strażnikiem najbardziej rozpoznawalnego symbolu całego przedsięwzięcia.

Morawy i Czechy: Opawa, Olomuniec, Brno, Mikulov

Za granicą droga wiodła przez Opawę, do której król dotarł 25 sierpnia, a dalej przez Dvorce, Olomuniec, Vyškov, Brno aż po Mikulov - ówczesny Nikolsburg. Sobieski przemieszczał się już bardzo szybko, ponaglany przez cesarskich wysłanników, bo sytuacja oblężonego Wiednia z każdym dniem stawała się dramatyczniejsza. Czeski odcinek naszego Biegu wiedzie przez Břeclav, park zamkowy w Lednicach, Valtice i Mikulov - tereny wpisane na listę światowego dziedzictwa. To tu najmocniej ujawnia się międzynarodowy charakter sztafety: obok Polaków biegą Czesi, Słowacy, Węgrzy i

przedstawiciele kilkunastu innych narodowości, dla których odsiecz jest wspólnym europejskim dziedzictwem.

Hollabrunn - spotkanie z Karolem Lotaryńskim

31 sierpnia, po przejściu przez Mikulov, Sobieski dotarł do Hollabrunn, gdzie spotkał się z księciem Karolem V Lotaryńskim, dowódcą sił cesarskich; polski obóz rozłożono w rejonie dzisiejszej Aspersdorferstraße. Spotkanie służyło uzgodnieniu dalszego marszu i zasad współdziałania wojsk. Warto odnotować drobną rozbieżność: część polskich opracowań wiąże je jeszcze z Mikulovem, natomiast źródła austriackie - w tym Austriacka Akademia Nauk i materiały miasta - konsekwentnie wskazują Hollabrunn²⁴.

Austriacki odcinek Biegu prowadzi przez Schrattenberg pod Poysdorf, Poysdorf, Staatz i Altenmarkt aż do Hollabrunn, a w Russbach dołącza wspólny bieg publiczny do zamku. Idąc śladem narady dwóch wodzów, nasi biegacze przypominają, że wielkie zwycięstwa rodzą się z uzgodnień - z rozmowy sojuszników, a nie z samotnego marszu.

Mistelbach - trasą kolumn

Mistelbach to dobry przykład naszej źródłowej ostrożności. Nie ma mocnego potwierdzenia osobistego pobytu króla w tym miejscu; opracowania z Weinviertel wskazują, że część polskich oddziałów maszerowała bardziej wschodnią trasą - przez okolice Falkenstein, Neudorf i Staatz - i że przez rejon Mistelbach mogły przechodzić raczej kolumny lub tabory zaopatrzeniowe niż sam Sobieski. Dlatego umieszczamy Mistelbach na mapie rozszerzonego szlaku wojsk polskich jako trasę kolumn, nie zaś jako miejsce królewskiego noclegu. Ta drobna precyzja jest częścią naszego szacunku dla prawdy

²⁴ Spotkanie z Karolem V Lotaryńskim (Hollabrunn, 31 sierpnia), rada wojenna w Stetteldorf am Wagram oraz przebieg bitwy pod Wiedniem - por. Österreichische Akademie der Wissenschaften, projekt „Türkengedächtnis”, hasło „Jan III. Sobieski” (oeaw.ac.at).

- i zarazem lekcją dla biegaczy, że historia to także sztuka rozróżniania²⁵.

Stetteldorf am Wagram - tam, gdzie powierzono dowództwo

3 lub 4 września na zamku Juliusburg w Stetteldorf am Wagram odbyła się wielka rada wojenna z udziałem Sobieskiego, Karola Lotaryńskiego i dowódców wojsk Rzeszy; uzgodniono plan odsieczy i ostatecznie uznano zwierzchnie dowództwo polskiego króla. To najważniejszy austriacki przystanek całej wyprawy przed samą bitwą. Nasi biegacze docierają na dziedziniec zamkowy w Stetteldorf późnym popołudniem - i właśnie tu, w miejscu, gdzie królowi powierzono komendę, od 2016 r. odbywają się nasze coroczne spotkania zamkowe, konferencje „Stetteldorf Konferenz” i uroczystości sportowe, którym poświęciłem osobny rozdział. Miejsce, w którym zdecydowano o zwycięstwie, stało się miejscem, w którym co roku odnawiamy pamięć o nim.

Neuaigen, Tulln i przeprawa przez Dunaj

Spod Stetteldorf wojska ruszyły ku przeprawie przez Dunaj w rejonie Neuaigen i Tulln, gdzie połączyły się kolumny polskie, cesarskie, bawarskie, saskie i oddziały książąt niemieckich; 8 września odprawiono tam nabożeństwo, a 9 września rozpoczął się końcowy marsz przez Las Wiedeński. Drogę do brodu do dziś nazywa się „Polakenweg” - „drogą Polaków”.

Nasi biegacze symbolicznie powtarzają tę przeprawę, kierując się przez Klosterneuburg ku podwiedeńskim wzgórzom. Nazwa „Polakenweg”, wciąż żywa na austriackich mapach, jest może najpiękniejszym dowodem, że pamięć o polskim marszu przetrwała w

²⁵ Trasa kolumn wojsk polskich przez rejon Mistelbach (Falkenstein, Neudorf, Staatz) - na podstawie opracowań regionalnych Weinviertel (franzthiel.at). Osobisty pobyt króla w Mistelbach nie jest potwierdzony.

samym krajobrazie - bez tablic i pomników, w codziennej nazwie drogi.

Kahlenberg i Leopoldsberg - bitwa i finał Biegu

11 września sprzymierzeni zajęli wzgórze Lasu Wiedeńskiego, a o świcie 12 września rozpoczęła się bitwa. Wojska polskie tworzyły prawe skrzydło; po całodziennych walce polska jazda z husarią uderzyła ze stoków na obóz osmański, przesądzając o klęsce Kara Mustafy. Według wielowiekowej tradycji przed bitwą odprawiono na Kahlenbergu mszę świętą z udziałem króla - choć część badaczy poddaje dziś w wątpliwość zarówno miejsce, jak i osobisty udział Sobieskiego, dlatego mówimy o niej jako o tradycji²⁶.

Kahlenberg to finał naszego Biegu i serce polonijnych obchodów. Biegacze kończą trasę przy Polskim Sanktuarium Narodowym na Kahlenbergu, biorąc udział w corocznej Mszy pontyfikalnej upamiętniającej odsiecz oraz obecność św. Jana Pawła II na tym wzgórzu; wręczane są dyplomy i pamiątki, a gospodarzem jest ks. rektor Roman Krekora CR. Po drodze, na Leopoldsbergu, składamy wieńce pod pomnikiem Kozaków ukraińskich - z udziałem ambasadorów Ukrainy i Polski - a całość wieńczą Polskie Dożynki. W tym jednym miejscu spotyka się wszystko: historia, modlitwa, sport i dyplomacja.

Wiedeń i Erdberg - triumf w ocalonym mieście

13 września zwycięski król wjechał do wyzwolonego Wiednia. Warto tu zachować ostrożność co do Erdbergu: był to przede wszystkim

²⁶ Tradycję mszy odprawionej o świcie 12 września 1683 r. w ruinach kaplicy na Kahlenbergu przez ojca Marka z Aviano, z udziałem króla Jana III Sobieskiego, przekazują m.in. materiały Zgromadzenia Zmartwychwstańców, opiekującego się dziś kościołem św. Józefa na Kahlenbergu (zmartwychwstancy.pl); część historiografii (m.in. L. Podhorodecki, „Wiedeń 1683”; Z. Wójcik, „Jan Sobieski 1629-1696”) traktuje szczegóły miejsca i przebiegu nabożeństwa jako element tradycji ugruntowanej w źródłach XVIII-XIX-wiecznych, nie zaś jako fakt wprost potwierdzony w diariuszach z 1683 r.

obszar zajmowany podczas oblężenia przez oddziały osmańskie i teren, przez który po zwycięstwie przemieszczały się wojska - bezpieczniej więc mówić o przejściu przez wschodnie przedmieścia Wiednia i okolice Erdbergu niż o królewskim noclegu.

W samym sercu Wiednia nasi biegacze gromadzą się przed tablicą Jana III Sobieskiego przy kościele Augustianów - tym samym, w którym 13 września 1683 r. król intonował dziękczynne „Te Deum”. Bieg w centrum miasta jest formą najbardziej publicznej promocji: przypomina Wiedeńczykom i turystom, że ich miasto zawdzięcza ocalenie między innymi Polakom.

Schwechat - spotkanie dwóch monarchów

Po wejściu do Wiednia Sobieski założył obóz w pobliżu Schwechat. Tam, 15 września 1683 r., doszło do pierwszego i jedyne osobistego spotkania polskiego króla z cesarzem Leopoldem I. Na pamiątkę tego wydarzenia około 1700 r. wzniesiono Kugelkreuz, zwany też Sobieskikreuz - kamienny obelisk o wysokości blisko czterech i pół metra, którego łacińska inskrypcja przypomina spotkanie „dwóch największych monarchów Europy”. To jedno z najstarszych zachowanych upamiętnień odsieczy w rejonie Wiednia²⁷.

Niektóre edycje Biegu kończymy właśnie tu - biegiem do Schwechat, pod obelisk Sobieskiego i Leopolda. To dla tego zaniedbanego pomnika, który z czasem utracił stosowny opis, spektakl „Odsiecz Wiedeńska” zbierał środki na tablicę informacyjną. Dbłość o Kugelkreuz jest dla nas symboliczna: przy tym kamieniu dwaj monarchowie gratulowali sobie zwycięstwa w jedności - i to właśnie jedność chcemy przypominać.

²⁷ Spotkanie Jana III Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I pod Schwechat (15 września 1683 r.) i obelisk Kugelkreuz (Sobieskikreuz, ok. 1700 r.) - por. ÖAW, „Türkengedächtnis”, „Schwechat - Kugelkreuz” (oeaw.ac.at).

Parkany i Ostrzyhom - dopełnienie kampanii²⁸

Zwycięstwo pod Wiedniem nie zakończyło wojny. Już 19 września, na żądanie Sobieskiego, armia sprzymierzona ruszyła na wschód wzdłuż Dunaju, przez okolice Bratysławy i Komárna, ku Ostrzyhomiu. Pod Parkanami - dzisiejszym Štúrovem - stoczono w istocie dwie bitwy: 7 października źle rozpoznane, rozciągnięte w marszu oddziały polskie zostały zaskoczone i rozbite, a sam król z trudem uniknął śmierci; 8 października obie strony porządkowały szyki; 9 października połączone wojska polsko-cesarskie pod wodzą Sobieskiego i Karola Lotaryńskiego odniosły zdecydowane zwycięstwo, otwierając drogę do zdobycia Ostrzyhomia. Parkany są militarnym dopełnieniem kampanii wiedeńskiej - choć nie końcem całej wojny, która trwała aż do pokoju w Karłowicach w 1699 roku²⁹. Dlatego i nasza droga, jak droga króla, nie kończy się w Wiedniu. W ramach Polonijnych Dni Obchodów wyjeżdżamy na pole bitwy pod Parkanami i do Ostrzyhomia: bierzemy udział w uroczystościach przy pomnikach Jana III Sobieskiego w Štúrovie i w Esztergom, we mszy świętej w Bazylice św. Wojciecha oraz w spotkaniach z tamtejszym Samorządem Narodowości Polskiej na Węgrzech. Tak zamyka się pełny łuk pamięci - od Jasnej Góry po naddunajskie Parkany.

Najbardziej wiarygodny przebieg trasy

Zebrany w całość, najbardziej wiarygodny przebieg wyprawy układa się w łańcuch: Częstochowa - Kraków - Mysłowice - Będzin - Czeladź - Bytom - Piekary Śląskie - Tarnowskie Góry - (wypad do Koszęcina) - Gliwice - Rudy Raciborskie - Racibórz - Pietrowice Wielkie - Opawa - Ołomuniec - Brno - Mikulov - Hollabrunn - Stetteldorf am Wagram - Neuaigen/Tulln - Kahlenberg - Wiedeń - Schwechat - Parkany. Nasz

²⁸ Zob. materiał na YT „Bitwa pod Parkanami 1683 - Jan III Sobieski - Bitwa o Estergom” z dn. 8-10-2017, <https://www.youtube.com/watch?v=sy8yIn4yf-o&t>.

²⁹ Bitwy pod Parkanami (7 i 9 października 1683 r.) i marsz ku Ostrzyhomiu - por. „The Battle of Parkany, 7-9 October 1683”, polishhistory.pl.

Bieg nie kopiuje tej linii mechanicznie; splata ją z miejscami tradycji i trasami kolumn w jedną żywą trasę pamięci - biegnącą w Polsce Szlakiem Husarii Polskiej. Dzięki temu każdy kilometr staje się lekcją - nie wyuczoną z podręcznika, lecz przebiegniętą własnymi nogami, w miejscach, które naprawdę pamiętają.

Polonijny Komitet Obchodów Odsieczy Wiedeńskiej

Rok 2016 przyniósł zmianę jakościową. Z inicjatywy organizacji polonijnych powołaliśmy Polonijny Komitet Obchodów Odsieczy Wiedeńskiej. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli Zofia Beklen (Wiener-Krakauer Kultur-Gesellschaft), Sławomir Iwanowski (pismo „Polonika”) oraz ja (Światowe Igrzyska Polonijne - Polonia Austria). Komitet skupił środowiska, które dotąd upamiętniały wiktorię osobno - organizatorów uroczystości na Kahlenbergu, Biegu o Puchar Króla Jana III Sobieskiego i Marszu Szlakiem Wojsk, wydawców książki Alfreda Sammera o oblężeniu Wiednia, Związek Polaków „Strzecha” z wieczorem poświęconym Wiktorii. Celem była koordynacja: zebranie polonijnych inicjatyw w jeden, czytelny kalendarz i zachęcenie do wspólnego świętowania.

Podczas inauguracyjnego spotkania na zamku w Stetteldorf zrodziła się też inicjatywa - zgłoszona przez Sławomira Iwanowskiego - utworzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy konsulacie RP w Wiedniu, na wzór rad działających w wielu innych krajach. To pokazuje, że nasze obchody nigdy nie były wyłącznie retrospekcją: służyły także budowaniu żywej, zorganizowanej wspólnoty polonijnej tu i teraz.

Polonijne Dni Obchodów 2016 - mozaika wydarzeń

„Polonijne Dni Obchodów 333. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej” (3 września - 9 października 2016 r.) objęły pięć krajów - Austrię, Czechy, Polskę, Słowację i Węgry - a nawet wątek ukraiński. Program był prawdziwą mozaiką form, dowodzącą, że o historii można opowiadać na kilkanaście różnych sposobów:

- Inauguracja i marsz. Wycieczka na zamek w Stetteldorf oraz II Marsz Szlakiem Zwycięstwa - dziesięciokilometrowa wędrówka przez wzgórze Bisamberg śladami walk żołnierzy polskich z 1683 r.,
- Konkursy dla dzieci. Plastyczny „Mój Husarz” i literacki „Listy Króla Jana III Sobieskiego i Marysieńki”, trwające przez cały okres obchodów,
- Bieg i sport. Bieg upamiętniający 333. rocznicę i 1050. rocznicę Chrztu Polski, VI Bieg o Puchar Króla Jana III Sobieskiego na Kahlenbergu (trasy przełajowe 1 i 3 km oraz nordic walking), a nawet integracyjne „Husaria Clubing” w wiedeńskim klubie,
- Wędrówki i spacer. VI Marsz Szlakiem Wojsk Króla Jana III Sobieskiego przez Las Wiedeński - piętnastokilometrowa trasa łącząca Kahlenberg z Szańcem Tureckim (dzisiejszym Türkenschanzpark) - oraz „Spacer z Jerzym Franciszkiem Kulczyckim po Wiedniu”.
- Kultura i pamięć. Wizyta Polaków ze Lwowa ze sztuką „Szewcy” Witkacego, zwiedzanie ekspozycji poświęconej wojnom z Imperium Osmańskim w Heeresgeschichtliches Museum, wreszcie wyjazd na pole zwycięskiej bitwy pod Parkanami (Štúrovo) i do Ostrzyhomia, z uroczystościami przy pomnikach króla.

Całość zwieńczył wieczór „Vivat Król Jan III Sobieski” oraz gala podsumowująca konkursy dla dzieci i młodzieży w pałacu w Koszęcinie i w Schloß Thürohlhof, oraz koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Tak narodziła się formuła, którą rozwijamy do dziś - obchody rozpięte między trzema krajami, łączące sport, modlitwę, naukę, sztukę i zabawę.

Zamek Juliusburg w Stetteldorf am Wagram: nasze miejsce

Gdzie w 1683 roku zdecydowano o zwycięstwie - i gdzie spotykamy się co roku.

Jeśli cała ta opowieść ma jeden geograficzny punkt centralny, jest nim zamek Juliusburg w Stetteldorf am Wagram, około czterdziestu kilometrów na północny zachód od Wiednia. To tu, w dniach 3-4 września 1683 r. na zamku Juliusburg w Stetteldorf am Wagram

odbyła się kluczowa narada wojenna sił chrześcijańskich pod przewodnictwem króla Jana III Sobieskiego. W spotkaniu wzięli udział najważniejsi dowódcy koalicji: Karol V Lotaryński, Jan Jerzy III Wettyn, Maksymilian II Emanuel, Jerzy Fryderyk Waldeck, Juliusz II., hrabia Hardegg (właściciel zamku) oraz polscy hetmani Stanisław Jan Jabłonowski i Mikołaj Hieronim Sieniawski, a mediatorem był legat Marco d'Aviano. Podczas tych obrad zażegnano spory kompetencyjne i zatwierdzono ostateczny plan odsieczy Wiednia, decydując o zaskakującym uderzeniu na Turków od strony Lasku Wiedeńskiego. Dnia 4 września 2016 r. odbyła się tam uroczysta inauguracja Polonijnych Dni Obchodów. Uczestników osobiście oprowadzali właściciele zamku, państwo Brigitte i Georg von Stradiot, opowiadając o swoim uznaniu dla Polski i planach upamiętnienia pobytu polskiego króla. Ich życzliwość otworzyła nam drzwi, które pozostają otwarte do dziś - zamek Juliusburg stał się naszym stałym miejscem spotkań.

Spotkania zamkowe rok po roku

Od tamtej pory spotkania zamkowe w Stetteldorf przybrały charakter regularnej, powtarzanej co roku tradycji. Ich stały scenariusz łączy powagę z serdecznością: powitanie na dziedzińcu zamkowym, konferencję lub prelekcję w reprezentacyjnej „Sali Freskowej”, zwiedzanie zamku z opowieścią o pobycie Sobieskiego, wręczenie pamiątkowych dyplomów, wspólne zdjęcie oraz degustację zamkowego wina i soków połączoną z wolną dyskusją. W 2017 r., w 334. rocznicę narady wojennej, prelekcję „Narada wojenna na zamku Juliusburg” wygłosił dr hab. Jarosław Stolicki.

Z biegiem lat spotkania rozrosły się w cały cykl. Dołączyło do nich wydarzenie - „Sobieski-Fest” oraz międzynarodowe konferencje i podia dyskusyjne pod nazwą „Stetteldorf Konferenz”, organizowane m.in. w partnerstwie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytutem Sobieskiego, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie oraz Towarzystwem Polsko-Austriackim. Podejmowano na nich zarówno tematy ściśle historyczne (obrona

Wiednia 1683, wpływ bitwy na dzisiejszą Europę Środkową), jak i współczesne - dialog o wspólnych europejskich wartościach w kulturze, edukacji, sporcie i gospodarce oraz pytanie, „na kogo dziś w Europie można liczyć”. Stetteldorf jest więc dla nas nie muzeum, lecz żywym warsztatem myśli - miejscem, w którym historia spotyka współczesną dyplomację obywatelską.

„Vivat Jan III Sobieski” - dbamy o dobry wizerunek Polski³⁰

Na fundamencie Biegu i spotkań zamkowych zbudowaliśmy projekt o znacznie szerszym zasięgu - „Vivat Jan III Sobieski”. Jego przewodnim celem przestała być sama rocznica; stała się nim budowa pozytywnego wizerunku Polski i Polaków za granicą przez cały rok, z wykorzystaniem postaci znanej w całej Europie. Wyjątkowość projektu polega na tym, że posługuje się historią, by skłonić uczestników do refleksji nad współczesnością - nad tożsamością narodową, systemem wartości chrześcijańskich, godnością i współpracą narodów Europy, zwłaszcza w ramach Trójmorza.

Projekt zadebiutował jako cykl w 2018 r., honorując 335. rocznicę odsieczy i 100-lecie niepodległości, po czym - jako zadanie publiczne - zyskał finansowanie ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą”. Pierwsza pełna edycja przypadła na rok 2021, kolejne - na lata 2022 i 2023, kiedy to całość podporządkowano obchodom 340. rocznicy wiktorii wiedeńskiej. Doświadczenia pandemii nauczyły nas przy tym elastyczności: biegi wirtualne, spotkania online, webinaria i internetowa premiera spektaklu pozwalają dziś realizować projekt niezależnie od okoliczności i udostępniać go Polakom na całym świecie.

Projekt świadomie łączy kulturę, edukację, promocję i sport, a jego przekaz kierujemy nie tylko do Polaków, lecz także do potomków

³⁰ Zob. zwiastun na YouTube pn. „Spot reklamujący Bieg Odsieczy Wiedeńskiej i projekt „Vivat Jan III Sobieski” - Odsiecz Wiedeńska, <https://www.youtube.com/watch?v=fRmOIKMpTY>.

Polonii posługujących się na co dzień językiem niemieckim lub angielskim - oraz do ich austriackiego otoczenia. Szacuje się, że w samej Austrii żyje ponad sto osiemdziesiąt tysięcy osób polskiego pochodzenia, z czego kilkadziesiąt tysięcy w Wiedniu; wielu z nich, żyjąc w rodzinach mieszanych, ma naturalny zasięg oddziaływania na austriackich sąsiadów, współpracowników i krewnych. To oni mogą stać się najskuteczniejszymi ambasadorami Polski - i to do nich w pierwszej kolejności adresujemy cztery główne filary projektu: sztafetę husarską, bieg wirtualno-hybrydowy, konkursy dla dzieci oraz spektakl „Odsiecz Wiedeńska”. Każdemu z nich poświęcam osobny rozdział.

Sztafeta husarska i bieg „Ja, husarz”: pierwszy filar w ruchu

Bieg, który dojrzał do sztafety - i wyszedł poza granice jakiegokolwiek mapy.

W ramach projektu „Vivat Jan III Sobieski” Bieg Odsieczy Wiedeńskiej przybrał dojrzałą formę sztafety husarskiej. Trasa o długości około pięciuset kilometrów, wiedąca Szlakiem Husarii Polskiej, została podzielona na krótsze odcinki, tak by nikt nie musiał pokonywać jej w całości - wystarczy przebiec jeden lub kilka etapów. Trzon stanowi stała grupa dwudziestu do trzydziestu biegaczy różnych narodowości, po trzech do pięciu na odcinku, biegnących w stylizowanych husarskich skrzydłach; do nich na poszczególnych etapach dołączają mieszkańcy, którzy również stają się uczestnikami sztafety. Wystarczy wypełnić kartę zgłoszenia - bieg pozostaje otwarty dla każdego.

To wydarzenie ma prawdziwie międzynarodowy charakter. Obok polskich biegaczy udział w sztafecie zapowiadali sportowcy z Norwegii, Francji, Belgii, Litwy, Szwajcarii, Czech, Słowacji, Węgier, Niemiec, Austrii, Białorusi, Ukrainy, Włoch, Luksemburga - a nawet z odległej Australii. Wśród jej ambasadorów byli wybitni sportowcy: multimaratończyk Edward Dudek, mistrz Polski w narciarstwie alpejskim Maciej Bydliński, mistrz świata w Nordic Walking Bogdan Grygorowicz. Każdy stały uczestnik otrzymywał

komplet startowy - koszulki, spodenki, „komin” biegowy, kamizelkę odblaskową, przypinkę - oraz wyżywienie, zakwaterowanie i opiekę medyczną; na mecie czekały dyplomy, medale i puchary.

„Ja, husarz” i „The Hussar Run” - sztafeta bez granic

Aby w upamiętnieniu mogli wziąć udział Polacy z całego świata, stworzyliśmy jego wirtualno-hybrydową odsłonę - pod nazwami „Ja, husarz” oraz „The Hussar Run”. Zasada jest genialnie prosta: każdy, w dowolnym miejscu na ziemi, przebiega samodzielnie co najmniej pięć kilometrów w czasie zbieżnym z trwaniem sztafety husarskiej, po czym zamieszcza w mediach społecznościowych krótką relację - zdjęcie lub film - wraz z informacją o odsieczy wiedeńskiej i jej znaczeniu. Po zgłoszeniu i weryfikacji uczestnik otrzymuje pakiet: koszulkę biegową, numer startowy, przypinkę z logo, medal za uczestnictwo oraz okolicznościową pocztówkę. Zakładaliśmy, że w tę formę włączy się nawet tysiąc przedstawicieli Polonii z różnych kontynentów.

W ten sposób jeden bieg rozgrywa się jednocześnie na śląskim szlaku, na austriackich drogach i na chodnikach Nowego Jorku, Sydney czy Wilna. Husaria, która niegdyś ruszyła spod Krakowa, dziś biegnie na wszystkich kontynentach - a każdy uczestnik, opowiadając znajomym o odsieczy, staje się nieformalnym ambasadorem Polski w swoim otoczeniu. To najczystszy przykład tego, o co w całym projekcie chodzi: promować kraj nie odgórnie, lecz przez tysiące osobistych, autentycznych gestów.

Konkursy dla dzieci i młodzieży: gdy husarz staje się bohaterem wyobraźni

Najpiękniejsze w tej pracy jest to, że najmłodsi tworzą historię na nowo - własnymi rękami i słowami.

Jeśli mam wskazać działanie, które daje mi najwięcej radości, są to konkursy dla dzieci i młodzieży. To w nich abstrakcyjna data 1683 zamienia się w coś zupełnie osobistego: w rysunek przypięty do

łodówki, w list napisany dziecięcą ręką. Od pierwszych obchodów prowadzimy dwa konkursy, które stały się wizytówką całego projektu.

Konkurs plastyczny „Mój Husarz”

Zadanie jest z pozoru proste, a w istocie głębokie: przedstawić w dowolnej formie plastycznej postać husarza tak, jak wyobraża go sobie dziecko. Sugerowaną formą jest rysunek lub obrazek wykonany kredkami czy farbami na kartce formatu A4, ale dopuszczamy również grafikę komputerową i kolaże. Konkurs prowadzimy w czterech kategoriach wiekowych - 3-6, 7-10, 11-14 oraz 15-18 lat - tak, by każdy uczestnik rywalizował ze swoimi rówieśnikami. Autorzy trzech najlepszych prac w każdej kategorii otrzymują dyplomy i nagrody rzeczowe, a wyróżnione rysunki trafiają na stronę internetową projektu. Za każdym z tych husarzy - raz sumiastego i groźnego, raz uśmiechniętego jak z bajki - kryje się mały akt przyswojenia historii.

Konkurs literacki „Listy Króla Jana III Sobieskiego i Marysieńki”

Ten konkurs jest mi szczególnie bliski, bo odwołuje się do jednej z najpiękniejszych kart polskiej historii - słynnej korespondencji króla z ukochaną żoną. Zadanie polega na napisaniu krótkiego listu, wcielając się w rolę pary królewskiej. Dziewczynka pisze list do Jana III Sobieskiego jako do swojego męża, walczącego pod Wiedniem; chłopiec - list do Marysieńki jako do żony czekającej na niego w Polsce. W ten sposób dziecko przez chwilę żyje tamtą epoką od środka: czuje niepokój rozłąki, dumę, tęsknotę, nadzieję na zwycięstwo. Konkurs prowadzimy w trzech kategoriach wiekowych (7-10, 11-14, 15-18 lat), a najlepsze prace - podobnie jak w konkursie plastycznym - nagradzamy i publikujemy.

Nagrody, które zapadają w pamięć

Bardzo zależy mi, by nagroda była przeżyciem, a nie tylko dyplomem. Dlatego laureatów zapraszaliśmy na uroczyste gale i występy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny w Koszęcinie - w

reprezentacyjnym Pawilonie im. Elwiry Kamińskiej - gdzie odbierali puchary i nagrody rzeczowe. W jednej z edycji nagrodą specjalną była wycieczka do Brukseli i spotkanie z premierem Jerzym Buzkiem w Parlamencie Europejskim. Konkursy prowadziliśmy we współpracy ze Stowarzyszeniem Zbója Szczyrka, samorządami Szczyrku i Andrychowa oraz Zespołem „Śląsk”, przy wsparciu partnerów medialnych - TVP Polonia, TVS, Radia ZET, Radia Silesia, portalu LinkToPoland i Polonia Sport - a część działań współfinansowano ze środków przeznaczonych na współpracę z Polonią. Werdykty wydawało niezależne jury, kierując się przede wszystkim treścią i pomysłowością prac.

Sens tych konkursów wykracza daleko poza rywalizację. To najskuteczniejsze narzędzie międzypokoleniowego przekazu, jakie znam: dziecko, które narysowało husarza albo napisało list do Marysienki, nosi już w sobie część tej historii - i będzie ją niosło dalej.

Spektakl „Odsiecz Wiedeńska”: mistyczno-artystyczna podróż

*Jedyne w takim wymiarze wydarzenie muzyczno-wizualne
- historia opowiedziana dźwiękiem, słowem i obrazem.*

Spośród wszystkich naszych działań to spektakl „Odsiecz Wiedeńska” najpełniej łączy wzniosłość z pięknem. To niezwykle, jedyne w takim wymiarze wydarzenie mistyczno-artystyczne, o charakterze promocyjnym i charytatywnym. Jego zapowiedź odbyła się 12 września 2021 r. w wiedeńskim kościele Augustianów (Augustinerkirche) - tym samym, w którym 335 lat wcześniej, nazajutrz po zwycięstwie, król Jan III Sobieski uczestniczył w dziękczynnej mszy. Opracowanie artystyczne powierzyliśmy dyrektorowi Markowi Kudlickiemu, ze wsparciem artystów orkiestry kameralnej Camerata Polonia. Wydarzenie oparliśmy na wybranych chronologicznie opisach z kronik kampanii wiedeńskiej oraz na fragmentach „Listów do Marysienki”, odczytywanych przez polonijnych lektorów i artystów. Oprawa muzyczna miała

uplastyczyć wyświetlaną na telebimie prezentację obrazów i litografii.

Sześć obrazów drogi króla

Każde wydarzenie historyczne żyje w wielu wymiarach - faktograficznym, emocjonalnym, duchowym, artystycznym. Spektakl „Odsiecz Wiedeńska” był próbą uchwycenia wszystkich ww. wymiarów naraz. Poprzez oprawę muzyczną i literacką przywracał trasę Jana III Sobieskiego z Wilanowa pod Wiedeń nie jako wyłącznie fakty chronologiczne, lecz jako żywą podróż - duchową i zarazem odbieraną poszczególnymi zmysłami.

Spektakl „Odsiecz Wiedeńska”, którego scenariusz i koncepcję artystyczną opracowałem w ramach projektu „Vivat Jan III Sobieski”, odbył się 18 grudnia 2022 r. w kościele parafii Neumargareten w Wiedniu. Unikalne artystyczne przedsięwzięcie powstało dzięki wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w konkursie „Polonia i Polacy za Granicą”.

Strukturę artystyczną spektaklu opracował Marek Kudlicki, który pozostał również jego najważniejszym artystą wykonawczym - grającym na organach. Teksty literackie napisała Anna Kocur-Wróblewska, a ich realizację aktorską wraz z Markiem Wolnym powierzyła sobie Gia Starzyńska, pełniąca jednocześnie rolę moderatorki. Oprawę graficzną przygotowała agencja INNOVA, a konsultacje artystyczno-literackie prowadziły Fundacja Damy Radę z Kulturą oraz Krakowski Teatr Komedia. Słowo wstępne do spektaklu przypadło mi do ogłoszenia jako koordynatorowi projektu. Repertuar muzyczny obejmował dzieła Muffata, Bacha, Schuberta, Masseneta, Mozarta i Clarka - ich wybór był celowy. Każdy kompozytor wprowadzał słuchacza w inny wymiar epoki Sobieskiego lub emocji towarzyszącej jego wyprawie. Głos nosła sopranistka Ewelina Jurga, a skrzypce - Maja Famuła, która swoimi frazami kreśliła dramatyzm bitwy, czułość modlitwy, wzniosłość triumfu.

Spektakl składał się z siedmiu ilustracji muzycznych przeplatanych sześcioma ilustracjami literackimi, którymi były kolejne etapy drogi króla.

Prolog

Wprowadzenie stanowił utwór organowy. Rozbrzmiewające potężnie organy wypełniły czystą energią pustkę kościoła. To była muzyka zwiastująca wymarsz wojsk polskich.

Obraz pierwszy: Wilanów

Poselstwo papieskie i cesarskie do króla w wilanowskich ogrodach - moment, w którym historia zmienia kierunek. Ilustracja literacka przywracała atmosferę tamtej rozmowy, gdzie papież i cesarz prosili polskiego króla o interwencję. Barokowy utwór Bacha na skrzypce współgrał z projekcją, tworząc scenę złożoną z dźwięku i obrazu.

Obraz drugi: Piekary Śląskie

Zawierzenie Matce Bożej w Sanktuarium - moment, w którym króla opuszcza zwyczajna polityka i zaczyna się pielgrzymka. „Ave Maria” Schuberta, śpiewana przez Ewelinię Jurgę przy akompaniamencie organów, napełniała kościół Neumargareten taką samą wzniosłością, jaka towarzyszyła królewskiej modlitwie sprzed 339 lat. Projekcja pokazywała polskie wojska na piekarskich łąkach.

Obraz trzeci: Stetteldorf am Wagram

Narada wojenna, przygotowanie do bitwy. Medytacja z opery, skrzypce i organy - muzyka niepewności i skupienia zarazem. Tutaj, w zamku Juliusburg, powierzono Sobieskiemu naczelne dowództwo. Ilustracja literacka przywracała napięcie owej rozmowy, decyzje podejmowane w pojedynczych słowach.

Obraz czwarty: Wiedeń

Wiktoria wiedeńska, atak husarii - scena dramatyczna par excellence. Tu spektakl osiągał swój punkt kulminacyjny. Najsilniejsze akcenty muzyczne - organy, śpiew i skrzypce - tworzyły trzaskający, rozkołysany rytm, który oddawał bezpośrednio szarżę husarii na obóz osmański. Projekcja pokazywała bitewne obrazy, szyki żołnierzy, moment przełomu. To była chwila, w którym widz czuł na sobie oddech historii.

Obraz piąty: Schwechat

Spotkanie króla Polski z cesarzem Leopoldem I - moment dyplomatyczny, uspokojenia, wzajemnego szacunku. Utwór śpiewany

przy organach, bardziej intymny, bardziej osobisty. Projekcja pokazywała obelisk Kugelkreuz: miejsce tamtego spotkania, który do dziś stoi w Schwechat.

Obraz szósty: Kraków

Powrót króla Jana III Sobieskiego - wjazd do miasta, powitanie. Ilustracja literacka przywracała atmosferę triumfu i zadośćuczynienia. Kraków czekał na swojego króla, który wrócił nie jako polityk, lecz jako zwycięzca, który ocalił chrześcijaństwo.

Epilog

Wzniosłe zakończenie - marsz fanfaryowy na organach. Kościół Neumargareten rozbrzmiewał fanfarami, które były hołdem dla zwycięzcy z siedemnastego wieku i dla tych, którzy jego pamiątkę niosą dalej.

Choć spektakl trwał niespełna dwie godziny, zdołał pomieścić w sobie całą wielką podróż - pełną emocji i wzniosłości drogę z Wilanowa, pod Wiedeń i z powrotem do Krakowa. Widzowie nie mierzyli się z suchą kroniką wydarzeń; było to doświadczanie historii, poruszające słuch, wyobraźnię i serce.

Przedsięwzięcie to pozostaje absolutnie wyjątkowe - niesformalizowane, zrodzone z pragnienia opowiedzenia o przeszłości inaczej niż przez prymat rywalizacji czy akademickich turniejów. Jego unikatowość tkwi w bardzo osobistym spojrzeniu na odsiecz. To nie rekonstrukcja faktów, ale próba udowodnienia, że prawdziwym sensem dziejów jest ludzka emocja, a nie sucha chronologia.

Sztuka, która buduje pomniki

Spektakl miał także wymiar charytatywny - dochód i dobrowolne składki przeznaczaliśmy na konkretny cel: wykonanie i zamontowanie tablicy pamiątkowej na zamku w Stetteldorf am Wagram oraz postawienie tablicy informacyjnej przy obelisku Kugelkreuz w Schwechat, który - mimo swojej rangi - utracił z czasem stosowny opis. W ten sposób ulotny wieczór muzyki zamieniał się w trwały ślad w krajobrazie. Wartością spektaklu jest zresztą jego powtarzalność: zachowane materiały audio-wideo pozwalają nam prezentować go

kolejnym pokoleniom, a w planach mamy pokazanie go szerokiej Polonii, zwłaszcza na Wschodzie - od Litwy po Ukrainę - gdzie pamięć o odsieczy jest wyjątkowo żywa.

Wystawy: galeria wielkich Polaków

*Sobieski nie działał sam - i my pokazujemy go w towarzystwie tych,
którzy tworzyli wielkość Polski.*

Konferencjom i spotkaniom stale towarzyszyły wystawy. Ich idea była prosta: pokazać, że postać Sobieskiego nie jest samotnym pomnikiem, lecz częścią wielkiego łańcucha polskich twórców, uczonych i bohaterów, którzy budowali dobre imię Polski w Europie. Prezentowaliśmy między innymi:

- „Wybitni Polacy” - galeria postaci od Mikołaja Kopernika i Jana Matejki, przez Artura Grottgera, po Wisławę Szymborską i Kazimierza Przerwę-Tetmajera, ukazująca różne oblicza polskiego geniuszu,

- „Jan III Sobieski i Odsiecz Wiedeńska” - ekspozycja poświęcona samemu królowi i bitwie, sercu całego projektu,

- „Artur Grottger - sen o niepodległości” - wystawa bliska mi szczególnie, przypominająca artystę, który w epoce niewoli malował polską tęsknotę za wolnością i którego cykl „Polonia” do dziś porusza,

- „Ignacy Paderewski” oraz „Jan Paweł II” - dwie postaci łączące artyzm, patriotyzm i duchowe przywództwo, naturalnie wpisane w obchody 100-lecia niepodległości,

- „Kościoły Pokoju na Dolnym Śląsku - czasy Habsburgów” - wystawa otwarta na zamku w Stetteldorf, ukazująca wspólny polsko-austriacki kontekst historyczny epoki.

Każda z tych ekspozycji pełniła podwójną rolę. Dla Polonii była lekcją dumy i tożsamości; dla austriackich gości - zaproszeniem do odkrycia Polski jako kraju o bogatej kulturze, a nie tylko sąsiada zza Karpat. Wystawa jest bowiem formą wyjątkowo demokratyczną: nie wymaga znajomości języka, przemawia obrazem, a przez to trafia zarówno do dziecka, jak i do austriackiego urzędnika, który przyszedł z ciekawości.

Podia dyskusyjne i konferencje: intelektualne zaplecze pamięci

Bieg dał historii pamięć ciała; konferencje dały jej myśl.

Gdyby cała nasza działalność sprowadzała się do biegów i festynów, byłaby zabawą. Dopiero podia dyskusyjne i konferencje nadały jej intelektualną głębię - uczyniły z niej także forum poważnej rozmowy o Europie. Przez lata zbudowaliśmy sieć współpracy z uczelniami, instytutami i think-tankami po obu stronach granicy.

Rok 2018: konferencje 335-lecia i 100-lecia niepodległości

Rok jubileuszowy 2018 przyniósł szczególnie bogaty cykl. Konferencję otwierającą na zamku w Stetteldorf (29 czerwca) rozpocząłem wprowadzeniem „Pielęgnowanie tożsamości narodowej poprzez projekty obywatelskie - Odsiecz Wiedeńska”. Wystąpili m.in. prof. dr hab. Rościśław Żerelik, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, z referatem o odsieczy chrześcijańskiej w kampanii tureckiej 1566 r. i udziale w niej Ślązaków, oraz Lubomir Wędzicha, prezes wrocławskiego oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego, mówiący o obronie Wiednia w świetle siedemnastowiecznej „Relacji walnego od Turków oblężenia Wiednia”. Część artystyczną wypełniły sopran Elżbiety Wareńczak (Puccini, Lehár, Strauss) i fortepian Natalyi Gaponenko (m.in. „Fantaisie-Improvisation” cis-moll Chopina).

We wrześniu na zamku w Stetteldorf odbyła się debata pod patronatem honorowym minister Anny Marii Anders, zorganizowana we współpracy z Instytutem Sobieskiego, Fundacją „Wspólnota Andersa” i Instytutem Nauki i Rozwoju „Międzymorze”. Wokół pytania „Jak Bitwa Wiedeńska wpłynęła na wygląd współczesnego świata? Czy wygrana pomogła zachować chrześcijańskie wartości w Europie Środkowej?” dyskutowali - pod moderacją Julity Wilczek z Instytutu Sobieskiego - Zoltán Kiszelly z węgierskiej fundacji Századvég oraz gen. mjr Norbert Sinn z Austriackiego Instytutu Polityki Europejskiej i Bezpieczeństwa. Uczestnicy zwiedzili także parlament austriacki i spotkali się z tamtejszymi parlamentarzystami.

Miesiąc później, w reprezentacyjnej sali Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego, odbył się uroczysty koncert w 335. rocznicę odsieczy pod patronatem rektora prof. Adama Jezierskiego, z udziałem konsula honorowego Austrii dr Edwarda Wąsiewicza i referatami m.in. prof. Jerzego Maronia o polskim wysiłku zbrojnym w 1683 r. Rok zamknęła listopadowa konferencja w Stetteldorf z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę i 100-lecia powstania Republiki Austrii, z wystąpieniami prof. Zbigniewa Kurcza z Instytutu Socjologii UW (,,Narodziny Austrii i restytucja Polski w perspektywie narodowościowej”), Mariana Lampczaka, Stanisława Szumskiego oraz moim własnym o symbolach narodowych II RP. Te spotkania miały wspólny mianownik. Nie chodziło w nich o rocznicową laurkę, lecz o poważne pytanie: czym dla współczesnej, zjednoczonej Europy jest doświadczenie 1683 roku - i na kogo dziś, jak wtedy, można na kontynencie liczyć. W ten sposób pamięć o Sobieskim stawała się narzędziem myślenia o teraźniejszości.

Monety, medale i pamiątki: kruszec pamięci

*Bo pamięć, jak każde bogactwo, potrzebuje kruszcza
- czegoś, co waży w dłoni.*

Doświadczenie nauczyło mnie, że pamięć potrzebuje przedmiotów - rzeczy, które można wziąć do ręki, powiesić na ścianie, podarować i przekazać. Ta myśl ma zresztą głębokie korzenie: już w XVII wieku, tuż po wiktorii, w całej Europie bito medale gloryfikujące Sobieskiego jako pogromcę potęgi osmańskiej - z jego portretem nawiązującym do antycznych wizerunków i z rozbudowaną, często mitologiczną ikonografią rewersu. Wpisując się w tę wielowiekową tradycję, uczyniliśmy monetę jednym z filarów naszej „ekonomii pamiątek”.

Okolicznościowa moneta z Janem III Sobieskim

Sercem tej kolekcji jest okolicznościowa moneta upamiętniająca odsiecz wiedeńską, bita w mosiądzu i oksydowana dla uzyskania szlachetnej, ciemnej patyny, z wizerunkiem króla Jana III Sobieskiego na awersie. Nie jest to bilon do obiegu, lecz przedmiot honorowy - swoisty „list uwierzytelniający” naszej pamięci. Wręczamy ją

wybranych: zasłużonym postaciom środowiska polonijnego w Austrii, ale również obywatelom austriackim współpracującym z Polonią lub zasłużonym w pielęgnowaniu pamięci o odsieczy i o polskim królu. Taki gest ma podwójną wartość - jest podziękowaniem, a zarazem zobowiązaniem: kto trzyma w dłoni monetę z Sobieskim, staje się poniekąd współstrażnikiem jego pamięci.

Moneta jest jedynym z nielicznych numizmatów odnoszących się bezpośrednio do Polskiego Sanktuarium Narodowego na Kahlenbergu i która zarazem w pełni przypomina szlak odsieczy wiedeńskiej. Moneta w czytelny sposób promuje zawartymi treściami Polskę i jej ogromny wkład w historię Europy. Na rewersie wokół artystycznie przygotowanego herbu Polski za panowania Sobieskiego czytamy „nomine bonorum christianorum, nomine defendensionis communis Europae” co znaczy „w imię wartości chrześcijańskich, w imię obrony wspólnej Europy”.

Cała ekonomia pamiątek

Wokół monety narosła bogata rodzina przedmiotów, z których każdy pełni tę samą funkcję co husarskie skrzydła - zamienia abstrakcyjną datę w osobiste przeżycie i pretekst do rozmowy o Polsce:

- husarskie skrzydła - najbardziej rozpoznawalny symbol całego przedsięwzięcia; noszone przez biegaczy na trasie, a następnie oprawiane i przekazywane instytucjom, jak Dom Polski w Cieszynie,
- znaczki, datowniki i pocztówki - od filatelistycznego zestawu Poczty Polskiej z 2013 r. po okolicznościowe korespondentki upamiętniające projekt i rocznicę,
- przypinki, dyplomy, medale i puchary - elementy pakietów startowych i nagród; podczas obchodów 100-lecia niepodległości uczestnikom biegu przekazaliśmy 200 pakietów pamiątkowych, a dzieciom łącznie około 800 certyfikatów, pocztówek i przypinek, część opatrzoną unikalnym znakiem graficznym opartym na godle II RP z 1918 r.,
- kalendarz patriotyczny i materiały edukacyjne - dwunastostronicowy kalendarz z ważnymi datami z dziejów Polski i Polonii, broszury,

filmiki oraz biuletyny dla szkół polonijnych, przybliżające historię odsieczy w formie zadań i zagadek dla najmłodszych.

Osobno warto wspomnieć o biuletnie okolicznościowym, który dokumentował miejsca upamiętniające odsiecz na terenach Polski, Czech, Austrii, Słowacji i Węgier - od maja do października 1683 r. i dziś. W ten sposób każdy z tych drobnych przedmiotów stawał się małym podręcznikiem historii, wędrującym z rąk do rąk.

Austriackie ślady króla: miejsca pamięci w Wiedniu

Czy Wiedeń pamięta o królu Sobieskim?

Naliczyliśmy dziewięćdziesiąt dwa dowody, że tak.

Równolegle do biegów i widowisk prowadziłem cierpliwą pracę u podstaw: przywracanie pamięci o miejscach związanych z Sobieskim w samym Wiedniu i okolicy. Jak pokazuje opracowanie „Czy Wiedeń pamięta o królu Sobieskim? Odsiecz wiedeńska - miejsca pamięci i trwałe upamiętnienia”, w austriackiej stolicy naliczyć można ich aż dziewięćdziesiąt dwa: tablice, ulice, place, kaplice i pomniki. Wiele z nich powstawało przy okazji wielkich jubileuszy - 200-lecia w 1883 r. i 300-lecia w 1983 r. - z inicjatywy władz państwowych, kościelnych albo samej Polonii.

Do najważniejszych należą: obelisk Kugelkreuz (Sobieskikreuz) w Schwechat, wzniesiony około 1700 r. w miejscu spotkania Leopolda I i Jana III Sobieskiego 15 września 1683 r. i uchodzący - obok wiedeńskiego Moldauerkreuz - za najstarszy tego typu pomnik w rejonie Wiednia; cztery kule u jego podstawy symbolizują czterech sprzymierzeńców w walce z Turcją. Dalej: tablica na kościele Augustianów, upamiętniająca dziękczynne „Te Deum” króla; zespół tablic i kaplica Sobieskiego przy kościele św. Józefa na Kahlenbergu (z lat 1883, 1904 i 1983); relief „wojska odsieczy 1683” dłuta Heinza Leinfellnera z 1960 r.; wreszcie Sobieskigasse i Sobieskiplatz w 9. dzielnicy, nazwane tak już w 1862 r., w przededniu jubileuszu 1883. Historia tych miejsc to zarazem opowieść o pamięci niedokończonych - o dwóch miejscach w Wiedniu, w których wielki pomnik odsieczy miał stanąć, a nie stanął do dziś.

Pierwszym z nich jest Schmerlingplatz w 1. dzielnicy (Innere Stadt), tuż przy gmachu austriackiego parlamentu - jeden z najbardziej reprezentacyjnych placów Wiednia, w sąsiedztwie pomnika Ludwiga Anzengruber z 1905 r. i monumentu Ojców Założycieli Republiki Austrii. To właśnie tam, w parkowej zieleni placu, spoczywa głęboko w ziemi kamień węgielny pod „Pomnik Odsieczy” (Entsatz-Denkmal), z inskrypcją w języku niemieckim: „prowizorycznie położony przez Przyjaciół Sobieskiego, Wiedeń, 12 września 1983”. Kamień wmurowano w dniu 300. rocznicy bitwy, z inicjatywy prof. Ottona Swobody i stowarzyszenia „Przyjaciele Sobieskiego”, działającego przy kościele św. Józefa na Kahlenbergu. Co warto podkreślić, monument w zamyśle nie miał być pomnikiem samego Jana III Sobieskiego, lecz kamiennym szczytem o boku dwóch metrów, na którego ścianach wyryto by nazwiska wszystkich najważniejszych bohaterów obrony Wiednia - od papieża Innocentego XI, przez króla, cesarza Leopolda I, Marka z Aviano i Ernsta Rüdigera von Starhemberga, po hetmanów koronnych Jabłonowskiego, Sieniawskiego i Lubomirskiego oraz dowódców Rzeszy. Zabrakło jednak środków: składki publiczne i wsparcie banków nie pokryły rzeczywistych kosztów, projekt nigdy nie przeszedł pełnej ścieżki weryfikacji w wiedeńskim Departamencie Architektury Miasta (MA 19), a wmurowanie kamienia miało charakter wyłącznie symboliczny. Od ponad czterdziestu lat fundament tkwi więc w wiedeńskiej ziemi, przykryty trawą i liśćmi - jak niespełniona obietnica.

Drugim miejscem jest samo wzgórze Kahlenberg, z którego król dowodził bitwą. Tam w 2013 r., w 330. rocznicę odsieczy, krakowskie Bractwo Kurkowe i powołany przez nie Komitet Budowy Pomnika, z inicjatywy Piotra Zaparta, wmurowało kolejny kamień węgielny - tym razem pod konny pomnik samego Sobieskiego. Kilkumetrowa, czterotonowa bryła z brązu, przedstawiająca króla na czele husarii, została odlana w Gliwicach i miała stanąć na Kahlenbergu w 335. rocznicę, w 2018 r. Do odsłonięcia jednak nie doszło: powołana w 2017 r. wiedeńska Rada Doradcza ds. Pomników i Miejsc Pamięci wydała opinię negatywną, wskazując między innymi na obawę przed

„antytureckim” wydzwinięciem monumentu w mieście o licznej społeczności tureckiej. Ustalono, że gotowy pomnik pozostanie w Polsce - gdzie odtąd „wędruje” po miastach związanych z królem - a na Kahlenbergu miałyby w przyszłości stanąć nowy pomnik, wyłoniony w międzynarodowym konkursie; tymczasowo miejsce ma znaczyć tablica pamiątkowa. Impas ten trwa do dziś: obecne władze miasta blokują tradycyjne, figuralne formy upamiętnienia Jana III Sobieskiego, powołując się na ryzyko instrumentalizacji, a współczesne wiedeńskie wytyczne artystyczne faworyzują instalacje płaskie, tablice i formy abstrakcyjne. Dodatkowym ograniczeniem jest położenie reprezentacyjnych placów w strefie chronionej (Schutzzone), gdzie nie wydaje się zgody na obiekty dominujące czy zasłaniające osie widokowe na budowle rządowe.

Do tego dochodzą jeszcze starsze, nigdy niezrealizowane zamiary: wielki „Pomnik Odsieczy” na Kahlenbergu, projektowany na wzór rzymskiej kolumny zwycięstwa z posągiem uskrzydłonej Wiktorii, oraz monumentalne plany na Leopoldsbegu - na wszystkie zabrakło pieniędzy. Te niezrealizowane zamiary są dla mnie stałym przypomnieniem, że trwałe upamiętnienie nigdy nie przychodzi samo: wymaga uporu, środków i konsekwencji. Dlatego w ramach naszych projektów podejmowaliśmy działania na rzecz oznakowania zaniedbanych miejsc - jak obelisk w Schwechat - i przywrócenia im należytej rangi³¹.

³¹ Kamień węgielny pod „Pomnik Odsieczy” na Schmerlingplatz (Grete-Rehor-Park, 1. dzielnica), wmurowany 12 września 1983 r. z inicjatywy prof. Ottona Swobody i stowarzyszenia „Przyjaciele Sobieskiego” - por. S. Iwanowski, „Tu miał stanąć pomnik”, „Polonika” nr 286, wrzesień/październik 2021 (polonika.at). Kamień węgielny na Kahlenbergu (2013), gotowy pomnik Sobieskiego odlany w Gliwicach oraz negatywna opinia wiedeńskiej Rady Doradczej ds. Pomników i Miejsc Pamięci przed 335. rocznicą (2018) - por. m.in.: „Pomnik Jana III Sobieskiego w Wiedniu”, pl.everybodywiki.com, oraz relacje prasowe (dzieje.pl, gazetaprawna.pl). Kontekst formalny (strefa chroniona / Schutzzone, wymogi Departamentu Architektury Miasta MA 19) - na podstawie dokumentacji własnej autora.

Uznanie: konkurs im. Janusza Kurtyki i Forum Ekonomiczne

„Vivat Jan III Sobieski” został dostrzeżony nie tylko przez uczestników. Projekt wyróżniono w konkursie Fundacji im. Janusza Kurtyki - w kategorii poświęconej inicjatywom polonijnym promującym polską historię i broniącym dobrego imienia Rzeczypospolitej za granicą - jako przykład skutecznej, oddolnej dyplomacji pamięci.

To potwierdzenie ma dla mnie wartość szczególną, bo oddaje istotę całej tej pracy. Patron owego konkursu, prof. Janusz Kurtyka, mawiał, że Polakom wciąż brak odwagi, by prezentować na zewnątrz własną wizję historii. Odsiecz wiedeńska jest dowodem, że taką wizję mamy - i że potrafimy opowiadać ją światu nie tonem skargi, lecz z godnością zwycięzców. Pamięć o Sobieskim okazuje się dziś realnym narzędziem promocji kraju.

Udział w XXXI Forum Ekonomicznym w Karpaczu 2022

Promocja Polski i polskiej historii za granicą stała się kluczowym wątkiem naszych działań. Ich rangę potwierdziło zaproszenie na panel konferencyjny podczas XXXI Forum Ekonomicznego w Karpaczu - prestiżowego warsztatu, które tradycyjnie skupia środowiska biznesowe, polityczne i akademickie zaangażowane w kwestie polskiego kapitału zagranicznego.

7 września 2022 r, w Hotelu Gołębiewskim w Karpaczu odbył się panel zatytułowany „Budowanie dobrego wizerunku Polski za granicą - prezentacja i wnioski z wybranych projektów dofinansowanych przez KPRM". Moderatorem panelu był Jan Dziedziczak, ówczesny sekretarz stanu i pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, a jego uczestnikami - obok autora tego artykułu - byli Zygmunt Jaczkowski, Artur Kondrat, prof. Zbigniew Krysiak i Stefan Tompson. Jako przewodniczący Federacji Polaków w Austrii, prezentowałem działania organizacji wykorzystujące postać króla Jana III Sobieskiego do promocji Polski i polskiej historii poprzez sport, rywalizację i zaangażowanie młodego pokolenia. Bieg Odsieczy

Wiedeńskiej oraz projekt „Vivat Jan III Sobieski” zostały wskazane jako przykłady skutecznej, oddolnej dyplomacji obywatelskiej - sposobu, w który polska społeczność za granicą buduje most między przeszłością a teraźniejszością, między Polską a krajami zamieszkania.

Wówczas padła słowa, które stanowią streszczenie całej filozofii tej pracy: „Zaczynając od młodego pokolenia przekazujemy postać i wydarzenia, które są bardziej emocjonalne. Moim zdaniem w działalności obywatelskiej jest to bardzo ważne”. Ta wypowiedź nie była jedynie obserwacją - była kodeksem: historia żyje nie w podręcznikach, lecz w emocjach, w wysiłku mięśni biegacza na Kahlenbergu, w rysunku husarza namalowanym przez dziecko, w liście napisanym do Marysieńki. To właśnie dlatego Bieg Odsieczy Wiedeńskiej nie jest statystycznym projektem, lecz przeżyciem - sposobem przekazywania historii, który trafia zarówno do serca jak i do rozumu.

Uczestnictwo w Forum Ekonomicznym potwierdziło, że działalność Federacji - łącząca sport, historię, edukację i promocję - została zauważona przez ośrodki decyzyjne w kraju jako warte wspierania, finansowania i naśladowania. Projekt Jana III Sobieskiego stał się dla dyskutantów przykładem, jak oddane inicjatywy obywatelskie potrafią przekształcić symboliczną przestrzeń (szlak z 1683 r.) w żywą rzeczywistość (sztafetę biegaczy, konkursy dla dzieci, spektakle, wystawy) - i w ten sposób budować rzeczywisty wizerunek Polski za granicą. Nie reklamą, lecz działaniem. Nie przywołując tragedii, lecz zwycięstwa. Nie jako nostalgia, lecz jako obowiązek wobec przyszłych pokoleń.

Partnerzy, patroni i media: filary naszych projektów

Żadna odsiecz nie jest dziełem jednego człowieka

- ani w 1683 roku, ani dziś.

Byłoby nieuczciwe zamknąć tę opowieść bez oddania sprawiedliwości tym, dzięki którym była ona w ogóle możliwa. Odsiecz z 1683 r. była dziełem koalicji - i nasze jej upamiętnianie również. Przez ponad

dekadę zbudowaliśmy szeroką sieć partnerów, patronów i przyjaciół po obu stronach granicy.

Trzon organizacyjny tworzyli: Światowa Federacja Sportu Polonijnego, Federacja Polaków w Austrii, współpracujące ze Stowarzyszeniem „Światowe Igrzyska Polonijne - Polonia Austria” i Stowarzyszeniem „Zbója Szczyrka”. Wśród partnerów instytucjonalnych znaleźli się m.in.: Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, PKOl, Muzeum Ordynariatu Polowego, Związek Górnośląski, Muzeum w Raciborzu, Stowarzyszenie Dam i Kawalerów Orderu Św. Stanisława, urzędy miast i samorządy m.in.: Szczyrku, Gliwic, Będzina, Tarnowskich Gór, Piekar Śląskich, Sosnowca, Andrychowa, Knuruwa, Krzyżanowic, Raciborza, Koszęcina i wielu innych miast, a także parafie na całej trasie.

Przedsięwzięcie cieszyło się patronatem honorowym osobistości najwyższej rangi - od przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, przez marszałka województwa śląskiego i wojewodę śląskiego, metropolitę katowickiego oraz ordynariuszy diecezji gliwickiej i sosnowieckiej, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, po prezydentów wielu śląskich miast; obchody 333. rocznicy wpisały się w ogólnopolskie uroczystości pod przewodnictwem senator Anny Marii Anders. Nad rozgłosem czuwały media: TVP Polonia, TVP Historia i TVP Sport, TVS, a także Radio ZET, Radio Piekary, Radio Silesia, CR 94.4, Radio Warszawa oraz polonijne Radio Polonia Sport i liczni życzliwi dziennikarze.

Wymieniam te nazwy nie z kronikarskiego obowiązku, lecz z przekonania. Sport i historia okazały się prawdziwym spoiwem, które połączyło kluby szkolne, wyspecjalizowane grupy biegaczy, uczonych, samorządowców, duchownych, artystów i dyplomatów wokół jednej idei. To właśnie ta zdolność łączenia różnych środowisk - polskich i austriackich, świeckich i kościelnych, sportowych i naukowych - jest, jak sądzę, najtrwalszym dorobkiem całej tej pracy. Odsiecz uczy, że razem można więcej; my staramy się tę lekcję powtarzać co roku.

Most pokoleń: spojrzenie ku 2026

Z moich obserwacji - i z rozmów z rodzinami Polonii - wynika jasny wniosek: pamięć historyczna trwa tylko wtedy, gdy przechodzi z pokolenia na pokolenie w formie osobistego doświadczenia, a nie wyłącznie deklaracji. Dlatego traktuję całą tę drogę, od Będzina po Kahlenberg jako budowanie mostu: między Polską a Austrią, między historią a współczesnością, między dziadkami a wnukami. Bieg dał ciału pamięć trasy; spotkania zamkowe dały jej intelektualne zaplecze; konkursy przekazały ją dzieciom; spektakl, wystawy i monety nadały jej piękno i trwałość; a projekt „Vivat Jan III Sobieski” spiął to wszystko w całość rangi instytucjonalnej i międzynarodowej.

Naturalnym dopełnieniem tej trajektorii jest przejście od upamiętnień okazjonalnych ku trwałej, codziennej obecności Sobieskiego w przestrzeni Wiednia. Historia austriackich planów uczy pokory - tyle wielkich pomników pozostało jedynie kamieniem węgielnym albo szkicem architekta. Tym mocniej wierzę, że u progu 2026 r., bogatego w rocznicowe odniesienia, warto doprowadzić choć jedno takie zamierzenie do końca: wpisać polskiego króla w miejską tkankę austriackiej stolicy w sposób stały i dostępny dla każdego przechodnia. To nie zamknięcie opowieści, lecz jej konsekwentny ciąg dalszy - od skrzydeł niesionych na plecach biegaczy po znak, który pozostanie na wiedeńskim placu, gdy skrzydła już opadną.

Bo jeśli - jak pisali towarzyszący nam dziennikarze - udało nam się „zbudować most między Ojczyzną a miejscem, w którym czasem przychodzi nam żyć”, to znaczy, że odsiecz wiedeńska wciąż trwa. Tym razem nie przeciw komukolwiek, lecz za pamięcią, za tożsamością i za dobrym imieniem Polski.

Ludzie, którzy ponieśli tę ideę dalej

Za każdym patronatem, oficjalnym pismem i uroczystością stała praca ludzi, bez których Bieg Odsieczy Wiedeńskiej nie mógłby zostać przeprowadzony. Szczególne podziękowania należą się Edwardowi Dudkowi - multimaratończykowi i Hetmanowi Biegu Odsieczy

Wiedeńskiej, którego sportowe doświadczenie, wytrwałość i autorytet przez lata wyznaczały kierunek przedsięwzięcia. Edward nie biegł dla siebie; biegł dla Sobieskiego, dla Polski, dla idei jedności.

Wyrazy wdzięczności kierowane są do Sabiny Bugaj - „Matki Biegu”, współtworzącej jego organizacyjne podstawy i atmosferę pełną zaangażowania, oraz do śp. Lucjana Czernego - „Ojca Chrzestnego Biegu”, którego głos, życzliwość i zaangażowanie na trwałe wpisały się w historię projektu. Lucjan znał każde miasto na trasie, każdy kościół, każdą osobę godną wspomnienia. Jego relacje z mediami, moderacja imprez i osobisty szacunek dla historii nadawały biegowi godność i głębię.

Szczególne podziękowania należą się także Bogusławowi Szygule, kustoszowi Izby Tradycji KWK „Knurów”, za troskę o zachowanie pamiątek, dokumentów i świadectw związanych z Biegiem - to właśnie tacy ludzie zapewniają, że bieg nie będzie wyłącznie wspomnieniem tych, którzy go przeżyli, lecz będą mogły go badać przyszłe pokolenia historyków, dziennikarzy i pasjonatów.

Słowa wdzięczności należą się zawodnikom i współorganizatorom, którzy wysiłkiem własnych nóg nadawali tej idei realny wymiar: Grzegorzowi Szeremecie, Andrzejowi Czerwińskiemu, Czesławowi Wiznerowi, Adamowi Kultysowi oraz Kamilowi Królikowskiemu - każdy miał swoją osobistą więź z Sobieskim, z historią, z ideą jedności. To w ich nogach żyła odsiecz.

Równie ważne są podziękowania dla mniej widocznych bohaterów - kierowców busów wyjeżdżających przed świtem, mechaników naprawiających sprzęt sportowy na trasie, pielęgniarek udzielających pomocy medycznej, wolontariuszy rozdzielających napoje i posiłki, fotografów dokumentujących każdy kilometr, dziennikarzy relacjonujących przebieg, nauczycieli włączających bieg w rocznicowe obchody szkolne, proboszczów otwierających kościoły na modlitwy, pracowników domów kultury organizujących mityngi integracyjne, przedstawicieli samorządów wspierających lokalnie każdą edycję. Ta sieć ludzi, zaangażowanych na setki małych i dużych

sposobów, tworzyła rzeczywistość biegu - przekształcając teorię w praktykę, ideę w ruch.

Dzięki ich wspólnemu wysiłkowi Bieg Odsieczy Wiedeńskiej stał się czymś znacznie więcej niż sportowym wydarzeniem. Przywrócił pamięci zbiorowej dawny szlak wojsk Jana III Sobieskiego i uczynił go współczesną drogą spotkania - połączeniem ludzi, miast i pokoleń. Patronaty potwierdzały rangę przedsięwzięcia, lecz jego prawdziwą siłę tworzyli ludzie, którzy przez lata nieśli tę ideę dalej. Podobnie jak biegacze nieśli ku Wiedniowi symboliczne skrzydła husarskie, tak oni - każdy na swoim odcinku, w swoim powołaniu - nieśli skrzydła pamięci.

To nie koniec tej historii. To jest jej zarazem początek - bo każdy, kto przebiegł tą trasę, przeczytał ten artykuł, czy brał udział w upamiętniającym Odsiecz wydarzeniu, stał się nowym strażnikiem idei. Sobieski nie zginął w ścieżkach historii. Żyje - w każdym biegu, w każdym pokoleniu, w każdym miejscu, gdzie spotykają się ludzie wokół nazwiska króla i pamięci o zwycięstwie.

Opracowano na podstawie dokumentacji własnej projektów „Biegu Odsieczy Wiedeńskiej”³² i „Vivat Jan III Sobieski”³³ (2013-2025) oraz źródeł historycznych i publicznych.

³²Por. treści profilu FB „Odsiecz Wiedeńska”, <https://www.facebook.com/odsieczwiedenska/>.

³³Por. treści strona internetowa projektu „Vivat, Jan III Sobieski”, <http://sobieski.rp-project.info>.

Informacje o autorach

Phm. Magdalena Deneka - zastępczyni szczepowej szczepu „Gniazdo” oraz szefowa sztabu WOŚP w Wiedniu. Ur. 16 czerwca 1986 r. w Tychach (woj. śląskie). Od najmłodszych lat angażowała się w działalność społeczną i wolontariacką. Przez wiele lat była wolontariuszką podczas Finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Obecnie swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystuje w działalności harcerskiej, wychowując dzieci i młodzież oraz wspierając rozwój środowiska ZHP.

Dr. Mag. Ewa Ernst-Dziedzic - politolog, autorka, aktywistka, ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej, była członkini Rady Narodowej i Senatu w Austrii, trenerka jogi. W 2025 r. odznaczona Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii.

Urodzona 1980 r. w Proszowicach w Polsce, jest przede wszystkim naukowczynią specjalizującą się w dziedzinie nauk politycznych. Przyjechała z rodzicami i dwiema siostrami do Wiednia w 1990 r. Nie znając początkowo języka niemieckiego, zdała w 2000 r. maturę w Wiedniu. Po studiach politologii, filozofii, dziennikarstwa i częściowo studiów interpretacyjnych pracowała długi czas jako lektorka na Uniwersytecie Wiedeńskim. Jako studentka nauczyła kilkadziesiąt polskich dzieci języka niemieckiego, dawała polskim uczniom w Austrii korepetycje i przygotowywała migrantów do matury w obcym kraju. Angażowała się też społecznie: założyła osiem stowarzyszeń, między innym „Kongres Polskich Kobiet w Austrii” w 2004 r. Wszystkie organizacje miały / mają na celu edukację, emancypację, udzielanie informacji oraz pomoc w pokonaniu przeszkód, jakie często obcokrajowcy często napotykają w Austrii. Po studiach, mając 26 lat, obroniła doktorat pt. „Konstrukcje tożsamościowe w kontekście transatlantyckim“.

Przed rozpoczęciem kariery politycznej Ewa Ernst-Dziedzic angażowała się w działalność różnych organizacji pozarządowych i inicjatyw edukacyjno-społecznych. Jej aktywność społeczna oraz naukowo-edukacyjna w obszarach: nauka dostępna dla wszystkich / nieodpłatne uniwersytety, wspólne dyskusje i wykłady na temat „Europa jako gwarancja pokoju”, międzynarodowe działania na rzecz migrantów, w tym przede wszystkim Polaków oraz Polek, praw człowieka, mniejszości etnicznych i seksualnych, niezliczone artykuły na temat istotności znajomości języków obcych, programów dla emigrantów, warsztatów, wykładów i dyskusji oraz setki tłumaczeń dla Polonii u lekarzy, prawników, w szkołach, na spotkaniach biznesowych - zostały zauważone przez austriackie media i polityków. Po kilku latach doświadczenia w polityce jako referentka miała na tyle wsparcia, że kandydowała do senatu, a następnie do sejmiku. W 2010 r. została wybrana na radną dzielnicy Brigittenau w Wiedniu. W latach 2015-2019 była członkiem Bundesratu (senat), reprezentując Wiedeń. W latach 2019-2024 - jako pierwsza Polka w austriackim parlamencie - była posłanką sejmiku.

Jej zaangażowanie edukacyjno-polityczne obejmuje również aktywne działania na rzecz praw człowieka. Była również zaangażowana w kampanię wyborczą Alexandra Van der Bellena, prezydenta Austrii, wspierając go osobiście w jego kandydowaniu. Ewa Ernst-Dziedzic jest również znana z działań dla tych, których los zaniedbał: często otwarcie krytykuje warunki, w jakich żyją samotne matki, dzieci z trudnych rodzin, ogólnie obcokrajowcy lub uchodźcy. Działalność Ewy Ernst-Dziedzic wyróżniają szczególnie: praca na rzecz praw kobiet, ich równouprawnienie i uzyskania odpowiedniej płacy oraz pomocy w każdym zakresie.

Ewa Ernst-Dziedzic nie tylko wygrała Nagrodę Literacką w języku niemieckim, będąc 10 lat w Austrii, lecz także można przeczytać mnóstwo jej artykułów i wypowiedzi do gazet, mediów online oraz książek. Po odejściu z aktywnej polityki partyjnej pod koniec 2024 r. angażuje się aktualnie w działalność kilku stowarzyszeń, które przede wszystkim mają w centrum uwagi edukację społeczną oraz

demokratyzację wszystkich ludzi - niezależnie od ich statusu i pochodzenia.

Po skończeniu szkół w Indonezji oraz w Indiach naucza w wolnym czasie jogi - tutaj najbardziej kocha pracę z seniorami, którzy poprzez jogę wracają do sił. Jej aktualny projekt jest mniej edukacyjny: pracuje nad pierwszą powieścią literacką.

mgr Sławomir Iwanowski - urodzony w Warszawie, jest absolwentem Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Od ponad 30 lat mieszka w Wiedniu. W 1995 r. wspólnie z żoną, Haliną Świerkosz-Iwanowską, założył Pismo Polonii Austriackiej „Polonika”, w którym pełni funkcję redaktora naczelnego od czasu jego powstania. Jest to najdłużej ukazujące się polskojęzyczne czasopismo w Austrii i najstarsze spośród wszystkich etnomediów w tym kraju.

Założył i prowadzi Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii. Interesuje się historią polskiej obecności w Austrii i jej upamiętnianiem. Jest autorem licznych artykułów i publikacji poświęconych polskiej historii w tym kraju oraz inicjatorem i organizatorem działań mających na celu zachowanie i popularyzację polskich miejsc pamięci.

MMag. Lic. Anna Beata Kaniecka - absolwentka ekonomii, pedagogiki, lingwistyki, germanistyki oraz psychologii. Od ponad piętnastu lat prowadzi badania i praktykę w obszarze psychologii, rozwoju osobistego oraz mechanizmów zmiany. Jest certyfikowanym coachem, NeuroMasterem, trenerką NeuroGrafiki oraz liderką Neuro@Café Austria. W swojej działalności integruje podejścia psychologiczne z nowoczesnymi metodami rozwojowymi.

Zawodowo związana jest z austriacką firmą doradczą, gdzie pełni funkcję doradcy i trenera psychologicznego oraz coacha. Wspiera kadrę menedżerską, specjalistów oraz osoby indywidualne w procesach transformacji, podejmowania strategicznych decyzji,

budowania odporności psychicznej oraz osiągnięcia wysokiej efektywności osobistej i zawodowej.

Równolegle aktywnie działa w środowisku akademickim jako docent na dwóch uczelniach wyższych, gdzie przygotowuje do międzynarodowych egzaminów certyfikacyjnych z języka niemieckiego na poziomach B1 i B2. Jest również certyfikowanym egzaminatorem języka niemieckiego.

Jest autorką sześciu książek poświęconych tematyce coachingowej oraz finansowej oraz dwóch publikacji dotyczących NeuroGrafiki (w języku polskim i niemieckim, Amazon).

Andrzej Kempa - dyplomowany elektrotechnik, studiował na Uniwersytecie Śląskim i Wiedeńskim. W Austrii od 1991 r., zawodowo pełnił funkcje: prokurenta i dyrektora generalnego w „Mega Druk Sp. z o.o.”, dyrektora generalnego „Eurodruk Polska Sp. z o.o.”, kierownika działów IT, DTP i EBV w wydawnictwie „Familiapress” wydających gazety „Täglich Alles” i „Die Ganze Woche”, managera projektów i konsultanta w „M.T. Medienbeteiligungs- und -beratungs GesmbH”, projektanta w Zakładach Pomiarowo-Badawczych Energetyki Energopomiar, kierownika działu IT w Inovamedia Print-Medienproduktions GmbH. Z Polonią związany od 25 lat, w tym 20 lat związany jest z działalnością społeczną na rzecz Polonii: założyciel i pierwszy prezes Stowarzyszenia Rady Rodziców przy Szkole Polskiej im. Jana III. Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu, od 2005 r. współzałożyciel i prezes stowarzyszenia „Światowe Igrzyska Polonijne - Polonia Austria”, 12 lat koordynował „Team Austria” na Igrzyskach Polonijnych i doprowadził do zdobycia najwyższego 3. miejsca w klasyfikacji drużynowej na Igrzyskach w 2011 r., od 2013 r. prezes Stowarzyszenia Zbója Szczyrka w Szczyrku. Od 2011 r. redaktor serwisu informacyjnego „Polonia Sport”, moderator audycji radiowej „Radio Polonia Sport i więcej”. Od 2016 r. pełni funkcję Prezesa Światowej Federacji Sportu Polonijnego, organizacji powołanej przez szefów ekip polonijnych podczas Igrzysk

Polonijnych w Arłamowie; organizator Sympozjów Sportu Polonijnego, Polonijnych Warsztatów Eksperckich, Polonijnych Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn, współorganizator trzech edycji Mistrzostw „Polonia Euro Volley w Kaliszu” i wielu innych wydarzeń. Od 2020 r. do teraz przewodniczący Federacji Polaków w Austrii. Sekretarz zarządu Światowego Stowarzyszenia Republika Polonia, przewodniczący komisji rewizyjnej Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych. Organizator lub współorganizator wielu wydarzeń, łączących historię, kulturę i sport, m.in. imprez sportowo-charytatywnych, wystaw historycznych. Autor artykułów i opracowań dotyczących Polonii (m.in. Polacy jako Ambasadorzy współpracy środkowoeuropejskiej, Oblicza Polonii, Kolorowe Mateczniki). Współautor filmu dokumentalnego o obozie zagłady w Gusen. Moderator i gość wielu audycji radiowych i programów telewizyjnych. Panelista debat polonijnych i sympozjów. Przez czasopismo polonijne „Żongler” wybrany Twarzą Roku 2006. Zdobywca 13 złotych, 11 srebrnych i 15 brązowych medali w latach 2005-2023 na Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych, wyróżniony nagrodą Fair Play w Toruniu, drużynowo dwukrotnie zdobywca tytułu Polonia Euro Volley, w konkursie Fundacji im. Janusza Kurtyki o nagrodę Przeszłość/Przyszłość otrzymał nominację w kategorii Polonia i Polacy za granicą. Za zasługi dla Polonii i popularyzację historii odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu św. Stanisława, aktualnie posiada tytuł „Ambasador at Large” w Austrii Orderu św. Stanisława.

Autor tablicy pamiątkowej „Totus Tuus - Jan Paweł II” ufundowanej przez Polonię wiedeńską i zawieszoną w katedrze św. Szczepana w Wiedniu, a obecnie przeniesioną do Polskiego Narodowego Sanktuarium na Kahlenbergu. Przeprowadził wystawy historyczne o Powstaniu Warszawskim, Rzezi Wołyńskiej, rtm. W. Pileckim, I. Paderewskim, królu Janie III. Sobieskim, A. Grottgerze i innych. Zorganizował wiele konkursów dla dzieci i młodzieży, m.in. „Moja Polska coraz piękniejsza”. Jest sygnatariuszem umów współpracy

m.in.: AWF w Gdańsku, AWF w Warszawie, Muzeum Sportu i Turystyki, z Miastem Szczyrk, ze Związkiem Górnośląskim, Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny, Fundacją Wolność i Demokracja, Stow. Artystów Niezależnych MARCHOŁT, Fundacją Rozwoju Kardiochirurgii im. Zbigniewa Religi, Fundacją Dorastaj Razem z Nami, Fundacją Piłka jest Piękna, Fundacją Damy Radę z Kulturą, Fundacją im. Janusza Kurtyki, Centrum Rozwoju Lokalnego, MKS Kalisz, Polską Federacją Nordic Walking, Centralnym Ośrodkiem Sportu Olimpijskiego „Harnaś” i wielu innych.

Organizacja imprez charytatywnych umożliwiła mu przekazanie ponad 300 tysięcy zł na cele charytatywne, a w organizowanych przez niego wydarzeniach uczestniczyło ponad 35 tysięcy osób.

dr Natalie Joanna Kosch - polonistka, glottodydaktyczka i wykładowczyni języka polskiego jako obcego, drugiego i odziedziczonego. Urodziła się i wychowała w Wiedniu w rodzinie austriacko-polskiej, a jej polskie korzenie rodzinne związane są z Wrocławiem. Doświadczenie dwujęzyczności oraz własna droga rozwijania języka polskiego jako odziedziczonego stały się jednym z najważniejszych punktów odniesienia jej późniejszej pracy naukowej, dydaktycznej i społecznej.

Podczas studiów uczestniczyła w Polsko-Austriackim Kolegium Letnim, intensywnie rozwijając kompetencje w zakresie języka polskiego. Studia slawistyczne z językiem polskim jako językiem głównym ukończyła na Uniwersytecie Wiedeńskim, odbywając również roczny pobyt akademicki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w ramach programu Erasmus. Przez kilka lat była zawodowo związana z Polską: odbyła praktykę administracyjną w Austriackim Forum Kultury w Warszawie jako praktykantka austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a następnie pracowała jako lektorka OeAD języka niemieckiego jako obcego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W czasie pobytu w Polsce ukończyła studia i kursy podyplomowe z zakresu dyplomacji, nauczania języka polskiego jako obcego i

drugiego oraz zarządzania projektami. Stopień doktora uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim, w Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” oraz w Instytucie Polonistyki Stosowanej. Jej rozprawa doktorska poświęcona była mechanizmom i strategiom przekazywania języka polskiego jako odziedziczonego przez diasporę polską w krajach niemieckojęzycznych, ze szczególnym uwzględnieniem Polonii wiedeńskiej.

Od 2019 r. zawodowo związana jest z Instytutem Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego, gdzie prowadzi zajęcia z języka polskiego, glottodydaktyki, wielojęzyczności oraz edukacji językowej w kontekstach migracyjnych. Współpracuje również z Uniwersytetem Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie jako wykładowczyni w zakresie dwujęzyczności, dwukulturowości oraz zagadnień związanych z rozwojem językowym dziecka. Od 2024 r. współpracuje także z KokoPol - Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego, prowadząc zajęcia z języka polskiego jako obcego.

Na styku doświadczenia biograficznego, badań naukowych i praktyki dydaktycznej powstała idea stowarzyszenia Dwujęzyczny Wiedeń - społeczno-edukacyjnej platformy wspierającej rodziny dwujęzyczne, dzieci, młodzież, rodziców i nauczycieli w przekazywaniu języka polskiego poza granicami kraju. Dr Kosch współpracuje również z Miastem Wiedeń - MA 17, Wydziałem Integracji i Różnorodności, organizując wykłady i spotkania edukacyjne w języku polskim dla rodziców wychowujących dzieci dwu- i wielojęzycznie.

Prywatnie jest matką syna wychowującego się dwujęzycznie, co dodatkowo łączy jej refleksję naukową z codziennym doświadczeniem rodzicielstwa w środowisku wielojęzycznym.

mgr Marek Kudlicki - wirtuoz organowy i dyrygent, założyciel orkiestry kameralnej złożonej wyłącznie z polskich muzyków mieszkających w Austrii „Camerata Polonia”.

Urodził się w Tomaszowie Lubelskim. Po ukończeniu Liceum Muzycznego w Lublinie, studiował w Państwowej Wyższej Szkole

Muzycznej w Krakowie, w klasie organów prof. Joachima Grubicha oraz dyrygentury prof. Krzysztofa Missony. Studia kontynuował w Akademii Muzycznej w Wiedniu.

Od wielu lat prowadzi ożywioną działalność artystyczną. Jako wirtuoz organowy i dyrygent występował na międzynarodowych festiwalach i w znanych cyklach muzycznych w prawie wszystkich krajach Europy, Ameryce Północnej i Południowej, Australii, Nowej Zelandii i krajach Dalekiego Wschodu.

Marek Kudlicki dokonał nagrań radiowych, telewizyjnych i płytowych. Dyrygował dużymi romantycznymi dziełami z symfoniami Antona Brucknera włącznie. Poprzez współpracę ze śpiewakami jego zainteresowanie obejmuje również operę i operetkę. Ponieważ od wielu lat mieszka w Wiedniu, stara się również włączać do swoich programów twórczość „króla walców” oraz innych kompozytorów austriackich.

Jednym z głównych nurtów działalności artystycznej Marka Kudlickiego jest propagowanie twórczości kompozytorów polskich różnych epok i stylów.

W październiku 2010 r. stworzył orkiestrę kameralną złożoną wyłącznie z polskich muzyków mieszkających w Austrii „Camerata Polonia”. Jest to jedyna polska orkiestra poza granicami kraju. Jej członkowie to głównie młodzi muzycy, mający już na swoim koncie rozmaite sukcesy artystyczne jako soliści, w zespołach kameralnych i orkiestrach, jako laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych lub wspierający znane austriackie orkiestry.

W dniu 1. marca 2020 r. Marek Kudlicki otrzymał Odznakę Honorową „Bene Merito” nadaną przez Ministra Spraw Zagranicznych za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Mag. Phil. Joanna Łukaszuk-Ritter - Wrocławianka, od 40 lat mieszka i pracuje w Wiedniu. Ukończyła filologię germańską na Uniwersytecie Wiedeńskim. Od lat związana jest z wiedeńskim środowiskiem kulturalnym, współpracując z różnymi instytucjami kultury. Najdłużej, bo prawie trzy dekady, pracowała w Kunstverein

Wien Alte Schmiede, gdzie pełniła funkcję zastępcy sekretarza generalnego. Od 2016 r. publikuje artykuły o tematyce religijnej w języku polskim i niemieckim, współpracując m.in.: z tygodnikiem katolickim „Niedziela”, z agencjami Family News Service, Zenit oraz Catholic News Agency. Od 2021 r. związana jest z Radiem Droga - katolickim radiem internetowym Polonii wiedeńskiej. Prowadzi badania nad dziejami wiedeńskiej kaplicy św. Stanisława Kostki oraz historią kultu św. Stanisława Kostki w Wiedniu. Jest autorką polsko- i niemieckojęzycznego informatora poświęconego tej kaplicy. Zajmuje się również tłumaczeniami. Odznaczona medalem „Benemerenti Dioecesis Ploensis” (2025 r.).

Benjamin Paliwoda, M. A. - prezes zarządu stowarzyszenia „ŻUBRY - Młoda Polonia Wiedeń”. Działacz polonijny z pasji i miłości do Polski, jej kultury, tradycji oraz zwyczajów. W swojej działalności stawia na nowoczesne i otwarte podejście do młodego pokolenia Polaków, oparte na wzajemnym szacunku i integracji. Zawodowo pracuje jako Marketing Manager w branży IT. Absolwent studiów magisterskich na kierunku Międzynarodowe Zarządzanie.

inż. Piotr Henryk Radowski - absolwent Politechniki Łódzkiej, aktywny działacz polonijny z bogatym dorobkiem zawodowym i społecznym.

Zawodowy okres życia rozpoczynał jako wykwalifikowany robotnik. W tym okresie był aktywny w dziedzinie wynalazczości, za co został uhonorowany tytułem Młodego Mistrza Techniki. Po ukończeniu technikum pracował jako konstruktor. Został przyjęty na studia politechniczne bez konieczności zdawania egzaminu wstępnego. Był coraz bardziej ceniony jako konstruktor. W ostatnim okresie przed aresztowaniem i emigracją, obok pracy w macierzystym zakładzie, współpracował z Instytutem Techniki Ciepłej w Łodzi przy projekcie powstającej elektrowni atomowej Żarnowiec.

Działacz opozycyjny - członek Konfederacji Polski Niepodległej, współorganizator regionalnych struktur niepodległościowych -

Łódzki Komitet Obrony Więzionych za Przekonania a także struktur związkowych - Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. W grudniu 1981 r. internowany, relegowany ze studiów na Politechnice Łódzkiej i zmuszany do opuszczenia kraju. Zwrócił się do ambasady austriackiej, która wystawiała formalne potwierdzenie przyjęcia - promesę wizy. Po dokonaniu wstępnych formalności paszportowych został zwolniony z więzienia. Z pismem polecającym i paszportem w jedną stronę przybył w końcu września 1982 r., wraz z rodziną, do Austrii. Prawie od samego początku organizował m. in. pomoc dla aktywnych działaczy opozycyjnych w PRL. Po przywróceniu zawieszanej, podczas stanu wojennego, zagranicznej działalności Konfederacji, został mianowany Przedstawicielem KPN w Austrii. W 1984 r. zorganizował i prowadził Terytorialne Biuro Zagraniczne KPN w Austrii. Głównym zadaniem placówki było organizowanie pomocy dla opozycji w Polsce oraz dla Konfederatów przybywających do Austrii. W celu zwiększenia możliwości przystąpił do - istniejącego formalnie w Wiedniu od grudnia 1981 r. - Polsko- Austriackiego Klubu „Sierpień ‘80”. W Klubie sprawował kierownicze funkcje. Pod kierownictwem Piotra Radowskiego Klub „Sierpień ‘80” był jednym z założycieli dachowej organizacji „Forum Polonia” w Austrii. Od początku był członkiem zarządu „Forum”. Na przełomie wieków pełnił dwuletnią funkcję prezesa zarządu „Forum Polonii”. Jest gorącym zwolennikiem integracji środowisk polonijnych. Uczestniczył w wielu spotkaniach polonijnych tak w Austrii, jak i poza jej granicami, w tym także na drugiej półkuli. Pomysłodawca i realizator inicjatyw polonijnych o zasięgu: krajowym - Rada Prezesów, europejskim - Integracyjne Spotkania Europejskich Grup Polonijnych oraz światowym - powstanie odrębnego okręgu wyborczego dla Polaków zamieszkałych poza granicami kraju. Jest inicjatorem powołania środowiska Polonii austriackiej - Porozumienia Patriotyczno-Chrześcijańskiego. W 1990 r. zdał egzaminy rehabilitacyjne i wrócił na przerwane studia, kończąc je z wynikiem dobry plus. W Polsce został członkiem stowarzyszenia Związek Weteranów Trzeciej Konspiracji 1956-1989. W latach 2011-2022

sprawował funkcję wiceprezesa Związku Weteranów. W tym czasie regularnie raz w miesiącu przybywał do Polski na zebrania zarządu i członkowskie. Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, wykorzystując swoją pozycję zawodową w Austrii, bezinteresownie pomaga wielu polskim firmom w otrzymywaniu zamówień produkcyjnych od firm austriackich. Pomoc ta jest najbardziej ukierunkowana w jego rodzinne strony, tj. Łódź i okolice. Zostały mu nadane kolejno, przez Radę Miejską Łodzi a później przez Sejmik Województwa Łódzkiego, tytuły i medale Za Zasługi dla Miasta Łodzi oraz Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego. Za swoje dokonania oraz postawę został wyróżniony - przez prezydentów Polski prof. Lecha Kaczyńskiego i dr Andrzeja Dudę oraz urząd ds. kombatanatów - odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyżem Wolności i Solidarności, Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz odznaką Za Zasługi dla Niepodległości. Posiada status „Działacza opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowanej z powodów politycznych”.

Marcin Różycki - działacz społeczny, organizator polonijnych wydarzeń kulturalnych. Organizator szeroko zakrojonej akcji pomocy humanitarnej dla uchodźców z Ukrainy w Wiedniu oraz dla żołnierzy walczących na froncie.

Witold Różycki - właściciel restauracji z muzyką na żywo „Bei Martin” - popularnego miejsca spotkań wiedeńskiej Polonii oraz właściciel wiedeńskich restauracji „Jamanji” i „Stöbereck”. Organizator i współorganizator polonijnych balów i festiwali muzycznych. Kulinaryny „ambasador” Polski w Wiedniu, zapewniający catering na liczne eventy, jednoczące lokalną Polonię.

mgr Elżbieta Sajka-Bachler - muzyk, altowiolistka, propagatorka i kreatorka życia muzycznego w Austrii, pisarka, moderatorka radiowa, założycielka zespołu Pandolfis Consort.

mgr Adam Turczyński - założyciel i prowadzący „Kabaret E”. Z wykształcenia magister wychowania fizycznego i trener piłki nożnej; potrafi harmonijnie łączyć psyche z somą oraz słowo z muzyką. To osobowość z niezwykle poczuć i wyczuciem humoru oraz dowcipu. Jednym słowem: urodzony kabarecista.

